

BIBLIOTEKA
STAROŻYTNA
PISARZY POLSKICH.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

w Drukarni pod firmą M. Chmielewskiego.



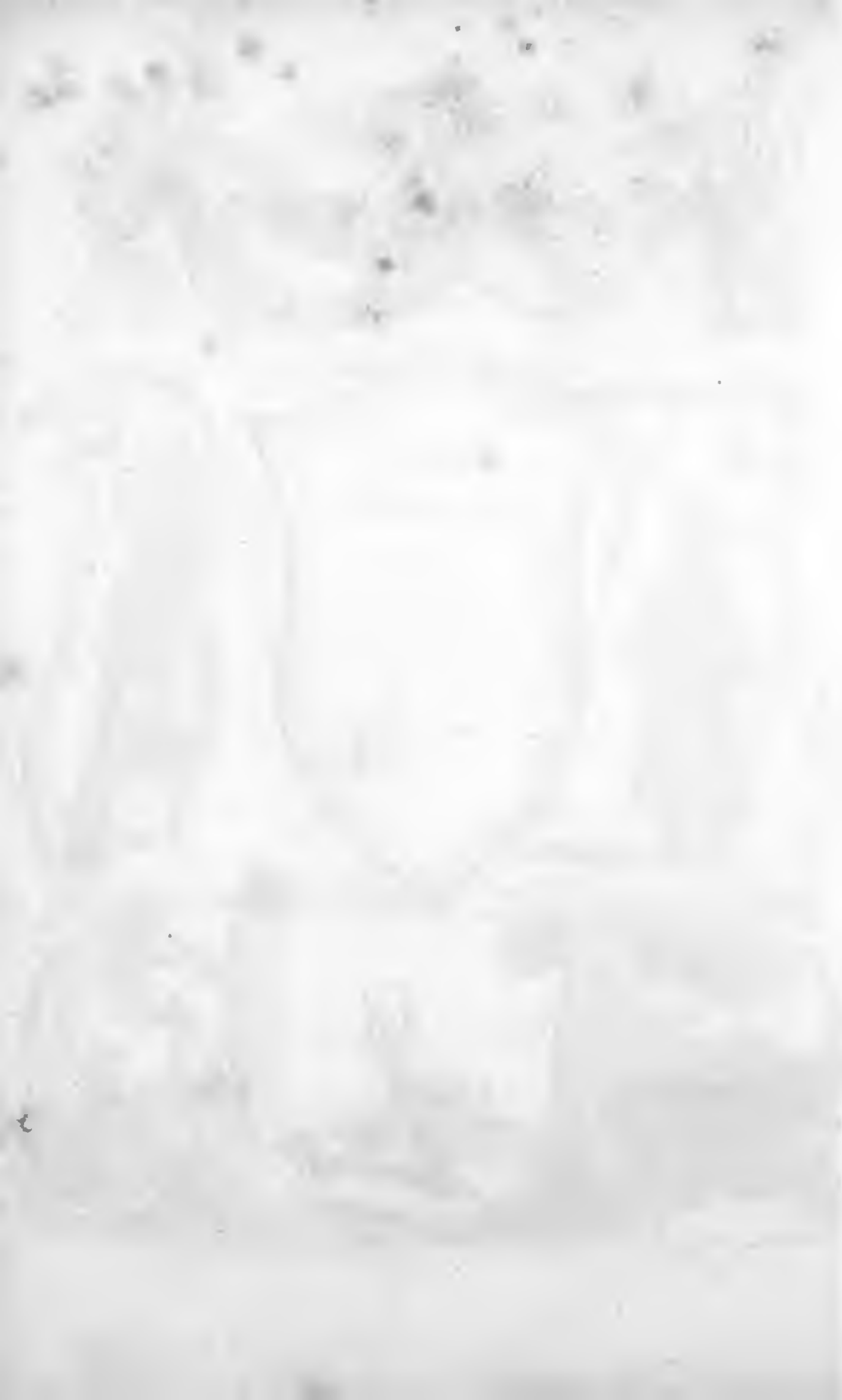
Biblioteka
Starożytna
PISARZY
POLSKICH

TOM VI

Druk. u J. Chmielowskiego

1844





BIBLIOTEKA STAROŻYTNA

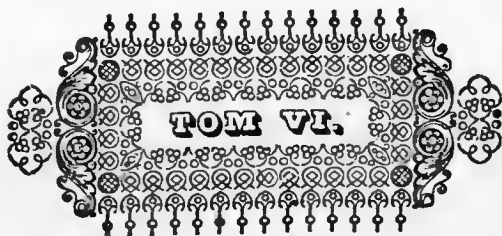
PISARZY POLSKICH.

»Zawždy cżasy mienić się muszą, i my też pewnie
«z nimi także się mienić musimy. a czo nie bywa dla
»ludzkiej dłuższej pamięci pismem podpárto, wszystko
»z odmiennością cżásow snadnie s pamięci ludzkiej
»może być odniesiono.«

Nikołaj Rej
(Zwyerciádło 1567.)

WYDAŁ

Kł. Wł. Wojcicki.



WARSZAWA

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA, KSIĘGARZA

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.



1 8 4 4.

AMERICAN

ANTI-SLAVERY

Journal

Vol. 1, No. 1



NEW YORK

Published by the American Anti-Slavery Society

1840

KRONIKA

OD R. 1507 DO 1541

SPISANA

(z rękopismu 1549 r.)

THE HISTORY OF THE CITY OF NEW YORK

FROM THE
FIRST SETTLEMENT
TO THE PRESENT
TIME

Roku Panskiego 1507 dnia 24 Miesiąca Stycznia, Zygmunt Syn młodszy króla Kazimierza IV. koronowany królem Czterdziestym ósmym. Ozeniony w roku 1492 dnia 8° Lutego z Jasnie Oswieconą Barbarą Corką Gubernatora Krolestwa Węgierskiego ukoronowaną krolową (zmarłą w Krakowie r. 1515) pochowaną w kaplicy w Niebo wzięcia N. P. Maryi spłodził dwie Córki Izabellę i Annę.

Roku 1509. Nayiasniejszy Król Polski Zygmunt zwyciężył i zawojował Wołochów w Święto S° Franciszka.

R. 1500. Tenże nayswiętobliwszy Król, położył Grobowiec miedziany w kosciele katedralnym przed Wielkim Ołtarzem bratu swojemu Kardynałowi Fryderykowi.

R. P. 1512. Złożył dar wielce Szacowny przy grobie S° Stanisława Patrona Swojego, to iest obraz lane z czystego srebra wążące grzywien Trzysta dziesięć: za robotę tychże zapłacił Złotnikowi *Marcinowi* złotych Czteryście dziesięć, a za wyzłocenie złotych Ośm set.

R. P. 1512 przyozdobił Zamek Królewski kolumnami, malowanemi kwiatami złotemi i lazurem: — podwyższył mury i wieże zamkowe i pokrył dachówką. Przymurował połowę podwórza budowlami i podcieniami od wrót zamkowych ze strony kościoła aż po *Kurzą stopę* ze strony miasta — Obok domu Woiewodzińskiego w Zamku, kazał wymurować Cztery kuchnie.

Roku 1513. Tenże Najjaśniejszy Pan położył trupem Ośm Tysięcy Tatarów, a Jeńców wielu użył do pracy w Zamku Krakowskim, który budował wtedy:

Nie mało Tatarów ubili Polacy w Święto S^o Witalisa Oyca S. S. Gerwazego i Protazego; na pamiątkę tego postawiono Ołtarz w kaplicy Missyonarzów.

Roku 1515 tenże Król w najlepszym zamiarze utrzymania Pokoju w Panstwach Chrzescianskich a odporu potężnego Nieprzyjaciółom krzyża S^o namowił mądrze i przezornie braci swoich Królów Władysława Węgierskiego i Ludwika Czeskiego ze wszyscy trzej ziechali się z Cesarzem we Wiedniu in die visitationis Apostolorum, gdzie bawiąc kilka tygodni uradzili wspólnie z Xiążętami innemi Margrabiemi tudzież z niektórymi Doktorami i Praelatis wiele postanowień użytecznych Dobru Chrzescianstwa powszechnemu.

Dnia drugiego Pazdziernika umarła Barbara, pierwsza Żona Króla Zygmunta Polakom wielce przychylna i Chrzescianka prawowierna.

Władysław sławny Król Węgierski i Czeski, brat

starszy Króla Zygmunta, umarł roku 1512. panował we Węgrzech i Czechach lat Czterdzieści Sześć.

R. P. 1516. w Sobotę przed Świętem Narodzenia P. Maryi, Doktor *Faustyn* Przełożony Klasztoru S^o Franciszka w Krakowie uduszony przez Mnichów tegoż Klasztoru. Jan Konarski Biskup Krakowski, kazał pochwytać Zbrodniarzów, degradowano dwóch i ściętych mieczem pogrzebano w Kosciele S. Troycy, dwóch skazano na wieczne więzienie, a dwóch zamknięto we więzieniu Biskupim na Lipowcu przez lat cztery; Kościół zaś z Klasztorem zostawał pod Interdyktem przez rok cały.

Niedawno przedtem pewien Przełożony tegoż Zakonu, pyszny, mający więcej upodobania w koniach, kolasach, niżeli w życiu zakonnym zabrał Monstrancye, kielichy złote i srebrne klasztoru swego zakonu, topił one i przerabiał na misy i kufle dla swego używania, marnował Skarby Kościołów, obdzierał Mnichów i Mniszki Zakonu swego karami pieniężnymi a sobie sprawiał Szaty kosztowne, a nawet (iako powiadają co zgroza i słuchać) a nawet stroił się w Szuby i nogawice obszywane perłami. Nieposłuszny wyrokom Arcy-biskupa Gnieźnieńskiego Kardynała Fryderyka ani Biskupa Krakowskiego, oskarżony został przed królem.

Władza Swiecka, poymawszy go wydała Klasztorowi gdzie podług reguły S^o Franciszka odniósł karę; rozciągniony na desce przy scieku kanału oblewany

sciekami, a pomyjami kuchennemi karmione, życia dokonał.

R. P. 1517 Nayiaśnieyszy Zygmunt Król Polski Czeski i Węgierski wyprowadził do Litwy Rycerstwo i zaciągi około Święta S^o Jana Chrzciciela przeciwko nieprzyjaciołom.

Wyprawił do Neapolu Poselstwo po Królowę Bonę *Konarskiego* Archidyakona Krakowskiego z *Ostrogiem* Szlachcicem Polskim, którzy onę zaszlubili Imieniem Króla Zygmunta i koronowali we Wigilią Święta S^o Andrzeja — potém w parę tygodni puciła się w drogę do Polski. Królowa Bona wysokiego rodu Panna, Siostra Królów Arragonii i Książąt Mediolanu.

R. P. 1518 dnia 17 Kwietnia o godzinie 23 Król Zygmunt przyjął Nayiaśnieyszą Bonę wieżdżającą do Krakowa otoczony świetnym Orszakiem Xiążąt, Panów Baronów Rycerstwa Arcybiskupów, Biskupów Margrabiego Siostrzenca swego, i iednego z Kardynałów.

Znaydowali się w orszaku Królewskim Arcybiskupi Gnieźnienski i Lwowski — Biskupów dziesięc Ołomuńiecki Wrocławski i inni — Kardynał *Kolumna* prowadzący Królową Bonę iechał za nią i Margrabia Misniy. Znaydowali się także Xiąże Konstanty Hetman Litewski Wojewoda Wilenski Nayiasnieysza Xiężna Mazowiecka (Wdowa po Xięciu Konradzie) z Synami dwoma i Córką przedziwney urody — Xiążetą

Lignicki Cieszyński, Panów Czeskich i Węgierskich wiele.

W czasie wjazdu do miasta, siedmdziesiąt cztery dział ogromnych (ulanych z rozkazu Zygmunta przez Artystów swoich na Obronę Królestwa) wyprowadzone na Kleparz strzelały w pole;

Wstąpili do kościoła przed pierwszą godziną nocną a po pierwszej godzinie weszli w podcienia zamkowe wspaniale.

Nazajutrz dnia 18^o Kwietnia w niedzielę w której podczas Mszy spiewają Introit „*Misericordiae dei plena est terra*”, o godzinie szesnastej Królowa koronowana w Kosciele, wrocila do Zamku przed wybicciem 17^{tey} godziny. Dzień iasny był i pogodny, wietrzyk południowy lekko powiewał.

Królowa Bona miała lat osmnasćie wzrost wysoki twarz okrągłą wypogodzoną, włosy białawe brew czar-niawą i Urodę—była skromna, cnotliwa, wspaniała i poważna, biegła w języku Łacinskim i w umijetno-ściach wyzwolonych. Pochodząc z rodu Królów Ne-apolitanskich krewna była Cesarza; przybyła do Polski z dalekiego kraju i miasta, gdzie spoczywa Ciało S^o Mikołaja Biskupa — Matka oney Pani znakomita z ro-dziny Królów Hiszpanskich i Portugalskich wysokiego wzrostu wspaniała; powiadają że jeździ na koniu z wło-cznią w rękach.

Przyjechały z nią Siedm Panien włoskich szlachet-nych i urodziwych, tudzież Cztery Panie starsze po-

deszłego wieku. Przyjechał także z Boną kardynał z rodziny *Kolumnów* i Pan *Prosper* Hrabia Neapolitański też z rodziny *Kolumnów* w sztuce wojennej biegły a sławny Dowódca Jazdy.

Na wesele i Koronacyą, przyjechali dziesięciu Xiążąt Panujących mianowicie: Margrabia Misnii Siostrzeniec Króla Polskiego, Xiążę Lignicki mąż Elżbiety Siostry Króla z bratem; Xiążę Cieszyński z Synem; Karol Xiążę Szlązki, Xże Konstanty Wojewoda Wileński z Litwy, Najjaśniejsza Xna Mazowiecka wdowa po Xięciu Konradzie z piękną Córką i dwoma Synami, Xże Zatorski, Xiążę Janusz z rodu Xiążąt Litewskich, i wielu Panów Baronów i Hrabów z Krolestwa Czeskiego, Węgierskiego Polskiego z Ruśi Mazowska Prusów Misnii ze Szlązka i Morawy.

Wszystkich Panow tych utrzymywano wspaniale przez dwa tygodnie ze służącemi onych i z końmi; a gdy rozjeżdżali się, Król Zygmunt darował niektórym Biskupom i Panom znaczne upominki. Goście tak mili, bawiliby się dłużej gdyby nie przynaglał najazd nieprzyjacielski Tatarów do rozjechania się. Wielka obfitość była zwierzyny rozmaitey, Ptastwa, ryb mięsa Małmazyi wina węgierskiego, Napojów i wszystkiego.

Imie matki Królowey Bony Izabella — Miasto stołeczne oney nazywało się Bari.

R. P. 1518 Najswiętszy Papież Stolicy Rzymskiej Leon X. rozesławszy Legatów po całym Świecie Chrze-

scianskim, rozkazał, ażeby Duchowni wszyscy (ktorego kolwiek dnia) odprawiali processyą bosemi nogami. W Krakowie odprawiono takową Processyą w Niedzielę w Święto S^o Wincentego około rynku.

Biskupi Sufraganowie, Prałaci Kapłani i Klerycy z ludem i Processyami kościołów parafialnych poszli z tamtąd do Zamku na Mszą wielką o Duchu Świętym której wysłuchawszy i odspiewawszy Litanią o Duchu Świętym z modlitwami prosili Boga o Jedność Królów Chrześcijańskich przeciw Poganom a szczególniej przeciw Turkowi grożącemu zagładzeniem Chrześcijaństwa wszystkiego, tudzież o Pokóy.

Potém odprawiono inne processye jedna po drugiej z ludem niezliczonym, obchodząc kościoły Panny Maryi w Rynku, Wszystkich Świętych, S. Troycy i Zamkowy.

Tegoż roku przybyli do Krakowa z Indyów wielkich Cztery bracia zakonni, czarni i ogorzali od słonecznych upałów. Z pomiędzy onych dway Zakonnicy odprawiali często msze w kościele Zamkowym Językiem Chaldejskim, ale obrządkiem Rzymskim: Jeden z tych bielszy w Szacie popielatey należał do Zakonu S^o Franciszka; drugi czarniutenki w Szacie także czarney należał do Zakonu S^o Benedykta. Mieli Mszał w Języku Chaldejskim pisany Literami, których liczono Dwadzieścia siedm, powiadali że przyszli z Angsronny miasta wielkiego nad rzeką Gyon, gdzie Cia-

ło S^o Tomasza Apostoła ieszcze w całości spoczywa w Grobowcu wspaniałym.

Tegoż roku w Święto w Niebowzięcia Panny Maryi, przyszła wiadomość z Płocka miasta w Litwie, że Gastold z Woyskiem swoim zniósł (w Święto S^o Krzysztofa, nazajutrz po Święcie S^{ty} Anny) nieprzyaciół Siedm Tysięcy, którzy wkroczywszy do Litwy łupili—Kapłani i Zaki odspiewali Te Deum laudamus za to zwycięztwo potrójnemi głosami to jest Chorami.

W toż Święto wniebowzięcia przy komplecie wieczorem po Te Deum laudamus odspiewanym—Biskup, dał Benedykcyą z odpustami.

Tegoż roku Wołochowie z Podolanami znieśli Czterdzieści Tysięcy Tatarów na granicy Wołoskiej. Podobnież Konstanty Wojewoda i Pan Wileński rozpedził Cztery Tysiące Tatarów na Granicy Litewskiej.

Obleżony Płock, lecz odpędzeni najezdzczy przez Litwinów utracili siedm tysięcy poległych w boju wielu poymanyh w Niewolą a między temi Panów i Szlachty znakomityh; reszta uciekli.

Tegoż roku Nayswiętobliwszy i niezwycięzony Zygmunt Król Ruski Pruski i Litewski oraz Krolestwa Czeskiego Węgierskiego ze Szląskiem i Morawą Władca i Dziedzic; wystawiwszy Ołtarz S. S. Męczenników Erazma i Zygmunta w Kosciele Katedralnym Krakowskim przy Cymboryum blisko Ołtarza Wielkiego,

uposażył go wiecznym Dochodem Czterdziestu grzywien i obdarzył Apparatami i postanowił ażeby tam odprawiano wiecznie Nabożeństwo w Święto Narodzenia N. P. Maryi o Zbawienie duszy swojej, Rodziców, Kardynała i drugich Braci jego: Tudzież ażeby wiecznie czytano Msze o w Niebowzięciu N. P. Maryi w każdą niedzielę, o ŚŚ. Apostołach Piotrze i Pawle, albo na przemian o S^{lym} Stanisławie w każdy poniedziałek; a za dusze zmarłych we Wtorki Środy.

Jest tam także dawniejsza fundacya grzywien trzynastcie za które odprawiają się Msze we Czwartki za grzechy, w piątki za Krolowę Jadwigę spoczywającą tamże, i Requiem pro familia, a w Soboty Requiem pro Benefactoribus;—Podług teyże fundacyi drugi Altarzysta biorący połowę dochodu, czyta trzy Msze w tygodniu.

R. P. 1519 około Święta Oczyszczenia N. P. Maryi Oswiecone Xiążę Ostrogskie Konstanty Kasztelan Wileński Hetman Wielki Xięztwa Litewskiego, ubił trzy Tysiące Tatarów.

We Święto Zwiastowania N. P. Maryi przybyli do Króla Zygmunta Posłowie Krolów Francuzkiego i Hiszpańskiego względem votum w Elekcyi nowego Cesarza Rzymskiego.

We Święto S^{tey} Pryski, Krolowa Bona urodziła Córkę Imieniem Izabella.

We Święto Narodzenia N. P. Maryi przyszła wiadomość z Litwy do Krakowa że 40000 Tatarów sta-

nowszy obozem przy Granicy Litewskiej wysłali 100 ludzi podjazdem dla rozpoznania Rycerstwa podolskiego, stojącey trzema obozami przy Granicy swojej dla zabezpieczenia oney od najazdu Pogan. Podjazd Tatarów upatrzwszy gotowość naszych do Odporu, powrócił do swojego Obozu. Tymczasem Xże Konstanty ruszywszy przeciw Tatarom z Litwinami i wojskiem własnym zwyciężył onych;

Dnia 17 Maja we Srodę po Święcie S^{ty} Zofii przypadającym w tedy na niedzielę o godzinie iedynastey z rozkazu Najjaśniejszego Króla Zygmunta, Architekci włoscy poczęli murować Kaplicę Królewską przy Kościele Katedralnym Krakowskim; Fundamenta oney mają 10 łokci głębokości, tych połowa od strony Zamku na skale oparta, druga połowa głębiey na piasku litym. Xiężyc znajdował się w tedy w 8^{my}m stopniu Kozierca, słońce zaś w piątym blizniąt;

Gdy dokonczono Kaplicę, poświęcił onę Piotr Tomicki Biskup Krakowski w obecności Króla i Królowey we Święto S^{ty} Troycy pod wezwaniem N. P. Maryi S. Zygmunta i S. Barbary.

Pod tą Kaplicą przed wchodem do Kosciola jest sklep w którym składano Ciała Królów Zmarłych, gdzie też one zostawiono.

We Srodku Sklepu tego wymurowano Grobowiec z kamienia Ciosowego wygładzonego wewnątrz próżny z wierzchu zamknięty dwiema kamieniami. Na bokach

Grobowca tego z obojey strony wyrytowano napis dla Króla Zygmunta:

Na jednym z kamieni zamykających grobowiec, postawiono marmurowe popiersie Króla z napisem:

„Sigismundi Regis facies

„Caetera longum dicere

„Sed fama est non moritura perennis!“

R. P. 1520 Mistrz Krzyżaków (Siostrzeniec Króla Zygmunta) umysliwszy opanować miasta i Zamki Królewskie w Prusiech i wyzwolić się z podległości Królestwu Polskiemu, nie stawiał się przez lat 12 do uczynienia hołdu i poprzysiężenia wierności według obowiązku poprzedników swoich, a nawet porozumiał się z Turkami, Tatarami i Niemcami przeciwko Polsce.

Przeto Najjaśniejszy i najsświętobliwszy Król ziechawszy do Torunia, kazał przypozwać go do Sądów swoich.

Mistrz zacięty w nieposłuszeństwie i niewierności, nie stanął przed Sądem, Król Jmć musiał więc lubo poniewolnie wysłać do Ziemi Pruskiej wojsko zaciężne, którzy zdobywszy miasta niektóre i Zamki, pustoszyli cały kray Pruski.

Bracia Zakonni Mistrza dopomagając onemu wyprawili Dwanaście Tysięcy Landknechtów ku Wielkiej Polsce ale Król ruszywszy Szlachtę nie przepuścił onych za Wisłę. Wiele Niemców poległo w boju, w okolicy Gdanska i po różnych miejscach, ledwie

trzecizna powrócili do domów. Król zaś rozpuszcwszy Szlachtę, posłał do niższych Prus trzynaście Tysięcy zbroynego Woyska ażeby przymuszali onych do Posłuszeństwa.

Przed Świętem S. Piotra w Okopach urodził się z Królowey Bony Syn Imienia Zygmunta.

R. P. 1521 na Święto Oczyszczenia N. P. Maryi ziechali się w Toruniu Poseł Cesarski z Legatem a latere Papieża Leona X a pierwszym onego Spowiednikiem. Tymczasem woysko Polskie stało w Prusiech rozdzielone w Zamkach, a Mistrz Pruski najechawszy Mazowsze zapalił ze dwieście Wsiów opanował Nowe - miasto przy granicy i wiele miasteczek zpuszczył.

Jan Salmonowicz Doktor skończył murowanie wieży nad Kapitułarem Kościoła Krakowskiego w której zawieszono Dzwon i Zégar. Skrzydło Zamku Krakowskiego ze strony wschodu słońca wymurowano w tyle staroswieckich murów, pięć sążniów daley ku Bernardynow Klasztorowi, gdzie iest stary kanał kuchenny murowany.

Fundamenta murów nowych ze strony południowej założono 17 łokci głęboko; ze strony zaś północney na skale tylko trzy łokcie. Fundamenta podniesiono do wysokości fundamentów Zamku Krakowskiego w r. 1520. Wyższe fundamenta założono w r. 1521 we Wigilią Święta S^o Tomasza z Akwinu dokończono przy-mocowania Zamku w r. 1530.

Na prozbę Nayswiętszego Papieża Leona X i Cesa-
rza; Nayiasnieyszy Król Zygmunt, powrócił do Kra-
kowa z pruskiej Ziemi, zostawiwszy Załogi w Zam-
kach i Miastach odebrane Mistrzowi nieposłusznemu i
Rebellizującemu.

W przeciągu lat Cztérech Papież, Cesarz Królowie
Węgierski i Francuzki mają ułożyć wieczny pokój
między Polską a Prusami. Mnich Zakonu S. Augu-
styna Nazwiskiem Luther rozsiał pomiędzy Niemcami
wielkie odszczepienstwo pismami błędnymi przeciwko
stolicy Apostolskiej przeciwko Obrządkom Kościoła S^o
w Sakramentach i Ceremoniach niektórych, odpusty
znieważał radził Mnichom zaniechać czystość Kapła-
nom i Zakonnikom azeby się zenili.

Oyciec przewielebny w Bogu Xiądz Jan Konarski
Biskup Krakowski z kapitułą swoją odbudowali nową
Dzwonnicę Kościoła Krakowskiego. Zrobiono Stolec
i wiązanie pod Dzwony z Drzewa dębowego, wierszch
nowy okrągły pokryto ołowiem. Dzwon jeden nowy
ulano.

Nayiasnieyszy Zygmunt Król kazał także ulać dzwon
naywiększy własnym kosztem, który lano między mu-
rami miasta Krakowa blisko kanału mieyskiego w Pa-
łacu zwanym „Biskupi“ Prowadzono go do Zamku
toczony na dwóch wałach toczonych po dwóch kło-
dach ogromnych. Gromada Chłopów wydłubawszy
Dziury we Walcach popychali one drągami a kłody
podwojne podciągano na przemian po drodze.

W czasie godziny iedney wyciągniono dzwon na wieżę przyczepiwszy z jedney strony skrzynię, napelnioną kamieniami a z drugiej wiele powrozów z dwiema mosiężnemi Walcami i ze dwiema drewnianemi.

Król z Krolową przypatrywali się temu osobiście iako też niezliczony gmin ludu płci obojey. Działo się to przed Świętem S^{ty} Małgorzaty. Dzwon ma obwodu łokci trzynaście i Cwierć na dole, i wysokość tyleż — Krol Jmć kazał wymurować stolec z Cegły z wiązaniem wewnątrz drewnianym.

Dzieło pomienione i wieża kapitularna ukonczone roku 1531 przez Jana Kanonika i Archidyakona Krakowskiego Syna Salomona Obywatela i Radcy Krakowskiego.

Tegoż roku Turkow trzykroć sto tysięcy wkroczyli do Węgierskiej Prowincyi zwaney Serwia i dobywali wielokrotnie miasto Albę: Ludwik Król Węgierski ożeniwszy się niedawną z Nayiasnieyszą Maryą krewną Cesarza Maxymiliana ruszył przeciwko Nieprzyjaciołom z woyskiem swoim i pięcią tysiącami posilku woyska Polskiego przysłanego od Krola Zygmunta; ale ze Węgrowie niezgodni między sobą opieszale walczyli przeciwko Nieprzyjaciołom Turcy tymczasem opanowali Belgrad i Zamki inne ponizey — Polacy wrócili do domów ze zdobyczą w Święto S^o Michała.

Han Tatarów Perekopskich pustoszył kraje Mo-

skiewskie aż po Białe - Jezioro: obciążony łupami i osławiony, a darami Xięcia Moskiewskiego przepłacowany odszedł.

Od Króla Polskiego i Wielkiego Xięcia Litewskiego posłano temuż Hanowi Trzydziestu Tysięcy Czerwonych Złotych zwyczajnego z łaski Żołdu, i podarunki rozmaite; zobowiązał się więc przysięgnąć pokój z Krolestwem Polskim i bronić go przeciwko każdemu Nieprzyjacielowi: Syn iego Murza wykonał przysięgę w Zamku Krakowskim w Piątek przed Świętem S^o Szymona Judy.

W niedzielę następującą zaproszono go na Obiad u Króla z siedm dziesięcią Towarzyszami swemi, którzy zadowolnieni tym byli i wdzięczni:

R. P. 1522 Tenże Murza przybywszy do Litwy przysięgł wierność Królowi Zygmuntowi i Krolestwu Polskiemu w niedzielę wstępną przypadającą w Wigilią S^o Mateusza.

Król obdarzył go upominkami kosztownemi między któremi był dzban srebrny wążący pięć dziesiąt grzywien. Tegoż roku dobywał Turczyn wyspy Rodus, ale dwa razy odparty został przez Kawalerów Rodyjskich z wielką klęską swoich.

R. P. 1523. Turcy opanowali zdradą Zamek i miasto Rodus w Święto S^o Szczepana — Uzbroiwszy Trzy Galary zwyczajem Chrześcian przebrani po Chrześcijańsku zawinęli do Portu z Krzyżami z Chorągwiemi iako przysłani od Papieża posiłkiem; Walcząc

w nocy i dzień następujący cały zwyciężyli i wszystko zburzyli reszta śnieg wiatr grad spuszczone z nieba zniweczyły.

Przed Świętem oczyszczenia N. P. Maryi przybyli do Krakowa Posłowie Moskiewscy z powozkami siedm-dziesiąt, iedno-konnemi obładowanemi wielą futrami, ale nie wyprzedawszy wszystkich wrocili się z resztą do Litwy ofiarowali Krolowi pięć Soroków Soboli i kosci Rybie.

Xiąże Tatarów Perekopskich wkroczył z Woyskiem do Ziemi Tatarów niżnych daleko, gdzie wycięty mieczem został z Woyskiem swoim i zgminem ludu zbiegłego ze wszęch stron — Postrach Chrzescian zmienił się w radość przeto i w Krakowie spiewano Te Deum laudamus.

Dnia 23 Maja z niedzieli Święteczney na poniedziałek wszczął się pożar w połaci miasta między Ulicami Szewską i S. Anny która cała zgorzała aż do murów miasta wszystkie także domy koło murów aż do Bramy wislney spaliły się oprócz Kosciola S. Anny obydwóch Kollegiów Akademii murowanych i Bursy Jerozolimskiej.

Dzień 29 Lipca bardzo rano na Zwierzyńcu w Budynku nad Rudawą między Królewskimi Sadzawkami gdzie proch Armatni robiono, ukryty w Izbie proch kradziony zapalił się od skry którym poruszono (młoty tłukące proch) machiną wodną — Ogarął ogień gmach cały, belki wyleciały na powietrze,

i huknęło straszliwie, podobnie do grzmotu piorunów! Ziemia zadrżała pod Sadzawkami miastem i Zamkiem pospadały kominy z Gmachów niektórych, Szyby w oknach pękały w Kosciele Katedralnym, w Kaplicach, w Kościołach wszystkich Klasztorach i domach, wszyscy odurzeni przestrawem zostawali.

Wojewoda Wołoski zamordował u siebie Panów znakomitych niektórzy uciekli do Polski i do Węgier.

W miesiącu Wrześniu Węgrzyni zwyciężyli Turków ubili siedmnaście Tysięcy, wiele poymali.

R. P. 1524 w miesiącu Czerwcu najechali Ziemię Ruską niewiele uszkodzeni przez Polaków i Rusinów wrocili się obciążeni łupami.

Znowu Turków Czterdzieści Tysięcy najechali Polskę w miesiącu Lipcu i złupili bez odporu zadnego Podole, Ruś całą aż po Rzeszów zabrali ludu więcej niż sto tysięcy, a koni i bydła bez liczby i odeszli spokojnie dnia pierwszego Sierpnia.

R. P. 1525. Albert Mistrz Krzyżaków Siostrzeniec Króla Zygmunta złożwszy Krzyż, postanowiony Książęciem Pruskim ze znakiem czyli Herbem Orła Czarnego w polu białym na Chorągwi, uczynił tamże hołd, a Mistrzostwo ustało.

R. P. 1526 Stanisław i Janusz bracia rozeni Xiążęta Mazowieccy otruci przez lubownice swoje, pomarli, Ponieważ została siostra onych iedyna więc Xięstwo Mazowieckie odłączone od Krolestwa

Polskiego przed kilku wiekami przywroczone onemu i wcielone zostało.

Wyrokiem Zygmunta Chrzescianskiego Króla osądzonych we Gdansku odszczepieńców Luterskich iednych mieczem ścinano drugich w kaydany okuto, innych wskazano na wygnanie.

Pod bytność w Gdansku Króla Zygmunta Wojewodów Biskupów i Panów Tatarzy złupili w miesiącu Lipcu Podole i Ruś bez żadnego odporu, albowiem ważniejszą sprawą zajmowano się we Gdansku o zbawienie raczey dusz nizeli Ciała.

Dnia 19 Sierpnia Turcy zwyciężyli Węgrzynów nad rzeką Drawą — wystrzał albowiem z dwóchset Armat iednym razem tak Węgrów przeraził, że w Zamieszczeniu Tłumu udusili Króla własnego Ludwika, młodzieńca walecznego i zapalczywego przeciwko nieprzyjaciołom wiary Chrześcianskiej — Turcy zamordowali koło Dwudziestu Tysięcy ludzi;

Tak poległ z Rycerstwem swoim Król Chrzescianski młodzieniec wyborny, oswiecony Boską nauką wiary Chrzescianskiej zbroją Rycerską okryty, a w umysle orężem duchownym uzbrojony; pospieszył do męczeństwa ze stałością niewzruszoną chwalić w niebie Boga Sabaoth razem z Aniołów zastępami;

R. P. 1527 Marcin Luter odszczepieniec naywiększy poprzedziciel Antychrysta naybezbożniejszy ożenił się z Mniszką Xienią Klasztoru iednego w Saxonii porzuciwszy Zakon S^o Augustyna — Podburzył i uwiódł

Niemców wszystkich przeciwko Klemensowi Papieżowi co sprawiło wielkie obruszenie pomiędzy Niemcami, który potem pod dowództwem jednego z Gubernatorów Karola Cesarza zdobyli Rzym, złupili Kościół S^o Piotra, Klasztory zakonne i domy w mieście prawie wszystkie że ledwie jedna kamienica z Tysiącą pozostała, ktorey drzwi zostały niewyłamane; między Niemcami zostało żydów wiele.

Papież zapłaciwszy million Cztery kroć sto tysięcy Dukatów zobowiązawszy się trzymać i połączyć się zbrojnie z domem Karola Cesarza i brata jego Ferdynanda wypuszczony został na wolność ze Zamku S^o Anioła;

R. P. 1527 w miesiącu Styczniu Litwini ubili (o mil Czterdzieści za Kijowem) Tatarów dwadzieścia siedm Tysięcy branców trzydzieści tysięcy wydarli z rąk bezbożnych — Tatarów siedm tysięcy poymali w niewolę, z których posłano kilku Cesarzowi i Papieżowi.

Tymczasem Król Zygmunt seymował w Krakowie z Panami Duchownymi i Swieckimi wszystkimi. — Gdy wiadomość o tym Zwycięstwie przyszła do Krakowa rozkazał Król Duchownym spiewać we wszystkich kościołach Mszą de Assumptione Mariae i Te Deum laudamus.

R. P. 1528 dnia 24 kwietnia po wyjeździe z Krakowa Nayaśniejszego Zygmunta z Królową Boną do Litwy, wszczął się Pozar w mieście około nowej bra-

my w domu kowała niedaleko Grodką zwanego popolicie domem Woyta Krakowskiego — We trzech godzinach wygorzały wszystkie domy drewniane, Kościół S^o Mikołaja, za miastem, obadwa Kościoły S^o Ducha, Kościół S^o Floryana; Ulica Sławkowska z Łażniami; budynek między murami z narzędziami wojennymi wartującymi kilka Tysięcy Czerwonych Złotych; Kościół S^o Marka ze wszystkimi domami przyległymi aż do Kościoła S^o Szczepana — Miasto Kleparz całe z przedmieściami i Kościołami S. Floryana S. Filipa i S. Krzyża; oprócz Kościoła S^o Walentego ze Szpitalem (który także spalił się dawniej przed dwoma latami.

Starzy ludzie powiadają że w roku 1494 we Święto S. S. Apostołów Piotra i Pawła wszczął się pożar w tym samym miejscu o pierwszej godzinie w nocy; trwał do wschodu słońca i też same miejsca wygorzały oprócz kleparza.

Dnia 18^o Maja spalił się Klasztor cały na Zwierzyniec z którego przeniósł się pożar za wisłę, zapalił Folwark ieden Ratusz na Kazimierzu z Jatkami Rzeźników i miasta tegoż stronę południową i wschodową — Miasta tego Część też sama zgorzała roku 1505.

W miesiącu Lipcu wezbrała woda wisłana tak szeroko że Dwór we wsi Czarna (zwany Łobzów oblała, a za wisłą wszystkie Ogrody pola łąki zborze na pniu i we snopach zatopiła; rzeka Rudawa przelała wszyst-

kie Sadowki Krolewskie pod Zamkiem oprócz jednej przy Kościele S^o Leonarda za miastem Kazimierz. — Powodź ta większą klęską była niżeli pożar poprzedzający, lubo i tamten wielkie szkody wyrządził; trzysta ludzi udusiło się, a nawet i Xięży kilka.

W miesiącu Pazdzierniku we Święto S^o Franciszka Najjaśniejszy Pan Król wyjechał z Tarnowa w Polskę do Węgier wracając do Budy Stolicy Krolestwa swego z pomocą Turków. Lubo Koronowany już dawniej, jednakże powtórzone Koronacją—Austrią zgnębiono iako powiedziałem już wyżej.

R. P. 1530 dnia 20 Lutego w niedzielę wstępną Najjaśniejszy i Chrzesciński Król Polski Zygmunt tego Imienia pierwszy Pan żyjący jeszcze i zdrowy dla Zabezpieczenia pokoju na przyszłość, Koronował Królem Polskim Zygmunta Augusta Syna swojego w dziesiątym roku życia onego dnia 21 Lipca Król chcąc dokończyć zamek Krakowski (którego Kastel odnowił z gruntu) założył fundament z murów ze strony południowej ku klasztorowi Bernardynów (między wieżą zwaną Lubraska a podcieniem Zamkowym ze strony wschodniej).

Fundamenta oparte na żywej skale mają głębokości łokci siedmnaście w piasku słicznym z którego wytryskały źródła; Magister Bartłomiej z Florencyi wykonywał to a w tym roku dokończył Kaplicę Krolewską Wniebowzięcia P. Maryi tudzież Kaplicę Piotra

Tomickiego Biskupa Krakowskiego pod wezwaniem S. Tomasza Kantuaryjskiego.

Bartłomiej Człowiek bardzo dobry ma upodobanie we Filozofii; i obywatel miasta Kazimierza mając tam Kamienicę narożną po lewey ręce Ulicy z Krakowa ku Ratuszowi tamecznemu.

Dokonczo no także wieżę Kościoła Katedralnego na Cmentarzu nad Kaplicą S^o Szczepana — Wieża wyniosła z pięknemi Statuami na wierzchu i na murach.

W Krolestwie Węgierskim trwały najazdy i Łupieztwa, Stronnicy Króla Jana niszczyli Stronników Ferdynanda Króla Czeskiego i wzajemnie Ci tamtych. Król Jan wkroczył do Morawy z posiłkami Tureckimi pustosząc włści nieprzyjaciół około rzeki Waag:

Tymczasem w miesiącach Wrzesniu, Pazdzierniku i Listopadzie, Posłowie Ferdynanda Króla Czeskiego, Jana Króla Węgierskiego, a na czele onych Zygmunta Króla Polskiego tudzież niektórzy Xiążęta Niemieccy przysłani od Cesarza ziechawszy się w Poznaniu mieście Wielkopolskim czynili układy pokoju, między pomienionemi dwoma Krolami.

Mimo tego Stronnicy Ferdynanda Króla Czeskiego oblegli Jana Króla Węgierskiego w mieście Budzie i w Zamku dnia 3^o po Święcie XI Tysięcy Panien — którego dobywali tak potężnie, że wrzuciwszy dziesięć Tysięcy kul Żelaznych na miasto przebili mury w wielu miejscach; iednakże odpędzeni i porażeni zostali

we Święto S^{tey} Jadwigi — w mieście zaś głód tak wielki dokuczał że Węgrzyni ziadłszy 12000 koni karmili się Owsem gdy koni brakło.

W Rzymie Tyber Rzeka rozlała się tak że aż domów kilkaset wywróciła a ludzi kilka Tysięcy utonęło — Pewien Senator najbogatszy i sławny, z Synami Córkami i familią uduszony w nocy Zalewem, w pałacu wspaniałym stojącym przed Zamkiem S^o Aniola; który to Pałac rozwalił się potem. Wiele domów w Rzymie obaliły się woda zaś wsiąknąwszy w Ziemię opadła.

R. P. 1531. Niemcy dobywali Jana Króla Węgierskiego w Budzie przez Cwierć roku; zburzyli mury miasta po części a miejscami poprzebijali; ale nie mogli zdobyć miasta bo Cesarz Turecki pomagał Królowi Węgierskiemu.

Stanisław Adam Sołtys z Jawornik wciągnął na wieżę Kościoła parafialnego Krakowskiego i osadził dzwon Zegarowy ulany nakładem Wielmożnego Pana Łukasza Noskowskiego Lekarza Krolewskiego zacnego i uczonego męża Pana i innych Panów radnych miasta Krakowa.

Wołochowie zawojowali i złupili Podolską Ziemię ale Jan Tarnowski Hetman zwyciężył onych w Jesieni tego roku, zabrał im Chorągwie i działa wielkie, które odesłał do Zamku Krakowskiego.

Wielębný Mikołay Radlinski Kanonik Scholastyk Krakowski w sprawach duchownych Vicarius, założył

Szkołę przy Kosciele Katedralnym Krakowskim wy-murował i pokrył w roku 1532 a dokończył w roku 1533.

Stanisław Adam z Jawornika Sołtys Myslenicki zbu-dował Hamernią z młotami przy kanale Krakowskim na Zwierzyncu blisko Sadzawki Królewskiej. Umarł w roku 1537 po wielkiej nocy we Święto S^o St ni-sława.

R. P. 1532 Turczyn pomagający Krolowi Węgier-skiemu Janowi Szczepanowi łupił, pustoszył Austryą i Ziemie przyległe oney aż po góry Karynty tudzież Sławonią południową — Karol Cesarz Niemiecki, a Hiszpanski Król połączony z Książętami sprzymierzo-nemi lubo stanął obozem z woyskiem licznym o siedm mil tylko od Tureckiego Obozu, nie śmiał jednakże walczyć z niemi — wrocili się Turcy obciążeni łu-pami; a Cesarz zawstydzony rozpuścił woysko do domu.

Niemcy niezgodziwszy się w Wierze Świętey a po-części odszczepionej od Chrystusa i obrządków Ko-scioła poniesli wielką hańbę i szkodę. Bodayby upa-miętali się i powrocili do rozumu.

R. P. 1533 wielkie powodzie zaléwały Kraków.

Po śniegach i mrozach nastąpiła odwilż nagła Wi-sła rozmarzła lody zatarły się za Klasztorem Mniszek na Zwierzyncu, przeciwko Ogrodu Krolowey woda obrocila się i bujała za brzegami, miasta Kazmierz i przez płaszczyny wsi zwaney Czarna.

Po kilku dniach gdy Zator lodu rozpuścił się, krążyła korytem Wisły wypychała wodę za brzegi, która wywracała niektóre budynki, albo wywroczone zabierała. Drugiego dnia woda opadła w łożę zwyczajne Zima wróciła się ze Śniegiem i mrozami Wisła zamarzała znowu Zima zaś trwała do Wiosny.

Druga powódź nastąpiła po deszczach nawalnych w Oktawę Święta Nawiedzenia N. P. Maryi.

Na początku miesiąca Czerwca było połączenie Słońca Saturna Wenery i Merkuryusa w ostatnim obliczu raka Mars był w domu $\varphi = \sphericalangle$ był $\approx 18 = \sphericalangle$ i Księżyc we wodniku = słońce zaś 23 Raka.

Zaczęła się powódź a Conjunctione Veneris cum Saturno in gradu decimo nono \approx dnia 7 Lipca i zalała w szerz i wzdłuż pola Sadzawki i domy mało mniej iako dawniejsza w roku 1518 = powódź druga trwała do Święta S^{tey} Maryi Magdaleny. (w r. 1457 był największy wylew Wisły).

Tegoż samego dnia kiedy powódź ta zaczęła się, wynurzył się Kometą wielki koło bieguna północnego przeciwko Niedzwiedzicy większej we Znaku byka gdzie i Mars znajdował się.

Kometą wschodził z początkiem nocy a nikał o wschodzie słońca; w promieniach jego nad miastem Krakowem ponieważ postępował ku Biegunowi południowemu co miotła rozpuszczoną od Wschodu na Zachód ku Rzymowi we Wigilię Święta S^o Jakóba o Siódmej godzinie nocnej widziano go nad miastem

Krakowem; a o wschodzie Słońca we srodku Nieba nad Zenith tegoż miasta.

Skutek tego Komety okazał się natychmiast; albowiem Jakób ze Szczytowa mąż wielce Uczony Rektor Akademii Krakowskiej Officyał Kościoła Katedralnego Krakowskiego Dobroczyńca i wzór Kapłanów roznie-mógł się w Święto Patrona swojego S^o Jakóba dnia 25 Miesiąca Lipca; umarł trzeciego dnia w niedzielę o drugiej godzinie nocney oddał Niebu duszę uswie-tnioną wielu Cnotami.

R. P. 1534. Zalew wody rozpoczął się dnia 26 Kwietnia.

Dnia 26 Kwietnia upadł Śnieg wielki i powarzył drzewa z lisciem nastąpił potem deszcz nieustający w dzień i w nocy roztopił Śnieg i sprawił powódź która trwała do Święta S^o Stanisława.

We Święto S^o Stanisława i trzy dni następujące lał nawałny deszcz i gęsty zdawało się że woda powierzchnią Ziemi na górach i polach: zatém wzniosła się powódź naystraszniejsza nigdy niewidziana od starych ludzi, zalała stawy domy ogrody pola lasy; porzywały ogrodzenia i stawy; Domy poprzenosiła całkiem na brzegi rzek most wielki między Miastami Krakowem a Kazimierzem cały prawie (rozerwawszy tylko na troje) przeniosła na pole przedmieścia zwanego Grzegotki.

Poczęła opadać woda w piątek po Święcie narodzenia N. P. Maryi o godzinie osmey — Xiężyc był

w Znak Barana Saturn wkroczył z Znak Lwa a na Święto S. Małgorzaty wisła osiąkła w brzegach swoich.

W mieście Kazmierzu zabrała także kilka domów między Klasztorem S. Katarzyny a Skalką oberwała brzeg aż do murów których znaczną część wywrociła.

Rzeka Dunajec w okolicy Nowego - Targu i San-decza przenosiła wszystkie mury a w niektórych Kościoły z Wierzami i młyny zabrała — We wsi Szramowicach Kościół i Siedm Chałup zabrała Wieś Długo - siodle zniszczył w Trzemeśny wywrocił kościół, a Stawow wiele pozrywał.

We Święto S. S. Apostołów Piotra i Pawła rzeka San wezbrała wielkie Szkody poczyniła; niektóre wsie i folwarki z bydłem Zborzem Sianem młyny i dwory drewniane zburzyła i wyniosła.

We Święto Wniebowzięcia N. P. Maryi i cały Tydzień lał deszcz, a przeto Wisła wylała na Święto S. Bartłomieja i wystąpiła z brzegów mało mniej jak w roku przeszłym.

R. P. 1535. Wielki zjazd był w Krakowie na Wesele; Król Zygmunt wydawał Córke swoją pierworodną zplodzoną z Krolowey Bony za Joachyma Xiążęcia Brandeburskiego po którą sam Xże osobiście przyjechał z niektórymi Xiążętami Biskupami w pięćset koni zbroynych ludzi; Wiele Panien przywieziono w kolasach wyłaczanych pokrytych Axamitem i Lamą.

złotą — Przez dwa Tygodnie huczne i wspaniałe pląsy.

Sam nawet Król ze Synem swoim Zygmuntem krolewem młodszym wyjechał za miasto *Kleparz* z niezliczonym Orszakem Panów i Landknechtów zbrojnych przeciw Xiążęciu Joachymowi; stary Król na prawey stronie, młody Król po lewey prowadzili go między sobą do Zamku gdzie przybywszy, posiadali z koni Xiążęta i rozeszli do wyznaczonych sobie gospodów i przez następujący dzień Niedzieli, nastąpił szlub.

Potém mieszkał Xiąże pomieniony w Zamku przy Małżonce swojej we dnie i w nocy poki nie odiechali do siebie.

Wyjeżdżających z Krakowa wyprowadzał znowu Król z Synem swoim za miasto *Kleparz* z Orszakiem podobnie wspaniałym i Rycerstwem zbrojnym — Żegnali się wzajemnie z wielką czułością aż do Zmroku; Król powrócił się do Zamku po Zachodzie Słońca.

Jasnie Oswiecony Xże Joachym Brandeburski z Bożey Łaski Marchii całej Pan — Elektor Świętego Państwa Rzymskiego, i t. d. z Nayiaśnieyszą Królowną Panną Jadwigą Córką starszą naysięniejszego Króla Polskiego Zygmunta, ziechali na noc do dworu W. Pana Sewera Bonera w Balicach, gdzie przyjęto onych wspaniale z obfitością Małmazji Wina Muskatowego i wszelkich potrzeb dostarczanych zwyczajnie w takich uroczystościach — Nazajutrz po Obiedzie odjechali do Olkusza na nocleg.

Wielebny Oyciec Maciey Drzewiecki Arcybiskup Gnieźnieński, pospieszający konno na toż Wesele rozhorował się i umarł.

Tegoż roku w lecie, Król Zygmunt kazał odbudować Zamek zburzony Starodub natychmiast, a sam z Królową Boną ze Synem Zygmuntem Królem młodszym, wyjechał do Litwy po skończonym weselu w Święto S^o Hieronima — Po odjeździe Jego Król. Mci w Święto S^o Seweryna Biskupa o godzinie pierwszej nocnej zgorzała Wieliczka ale ocalały Żupy Budynki górne i Kosciół.

W piątek następujący umarł Oyciec Przewielebny w Chrystusie Pan Piotr Tomicki Biskup Krakowski Dobroczynca wielki Kosciółow i ubogich pochowany w Kaplicy którą zbudował we Święto ofiarowania N. P. Maryi.

We Święto S^o Błażeja przyjechał do Krakowa Jan Latalski Biskup Poznanski obrany Biskupem Krakowskim przyznany i ogłoszony z hymnem Te Deum laudamus w Święto Bożego Ciała. Na wiażd swój do miasta, kazał wypuścić na wolność wszystkich więźniów.

R. P. 1536 dnia 18 Pazdziernika we Czwartek Święto S^o Łukasza Ewangelisty pód bytność Króla w Litwie powstała Trwoga okropna w Kosciele Katedralnym Krakowskim po Matutynach i trwała aż do Nieszporów; — W Izdebce przed pokojem Sypialnym Krolewskim wszczęty pożar rozszerzył się aż do wieży

Lubranskiej zgorzały pokoje górne z dachami oprócz Kurzey stopy, w tym razie załosniejszy zdarzył się przypadek: ratując gorliwiej jedną Izdebkę we srodku Pałacu przed wchodem do Kościoła gdy iedni dodawali wody, a drudzy wciągali się po dwóch belkach, spadła połowa rynny i dwa kominy na Kolumny i belki które waląc się przygniotły owych pocziwych ludzi co wodę dodawali — Serce się kraje opowiedzieć iako: iednym głowy zęby, nogi ramiona ręce piersi nogi (których kości tylko sterczały) pogruchotało; mózg zmieszany ze krwią sączył się: gdzie oczy były, dołki tylko zostały; niektórzy ani znaku twarzy niemieli.“

Trupy zaniesiono na Cmentarz gdzie leżały wieczór przez noc i rano bo niesmiał kto pogrzebać; niektórych na pół żywych wyniesiono do miasta — niektórzy pokaleczeni szli iak odurzeni inni dławieni dymem i zmordowani pracą krztusili się — Patrzący na tych nieszczęśliwych osłupieli z żalu Niewiasty rozrzęwniały się nad mężami i Synami swemi, Całe miasto prawie zbiegło się na ratunek ale niewpuszczono do Zamku dopiero aż dzień rozjasniał, obawiając się Złoczyńców żeby koron i Skarbu nie okradli.

Znaydowały się w Zamku trzy Królewny zostawione gdy Królowa odieżdżała do Litwy przeprowadzone w noży przy pochodniach do Domu Wieko - Rządcy w Rynku miasta przeciwko Kościoła S^o Woyciecha.

W nocy następującej, wszczął się znowu ogień uta-

jony w Zamku; paliła się już wierzba najwyższa zwana Lubrańska biją we dzwony; trwoga większa niż poprzednia; ale przy pomocy Boskiej Ciesle z ludźmi pilnującymi Zamku za nadgrode rozerwawszy oszczepami ogień ztlumili pożar.

Ozdoba Królestwa Polskiego, Gmach wielkim nakładem pieniędzy mający być w krótkim czasie dokończony, Zamek mówię Królów zplonął nagle; (albowiem w ostatniej tylko Izbie ze strony Klasztoru Bernardynów) mało co zostawało do ukończenia.

Niewiadomo z czego to zdarzyło się, czyli z przyczyny iakowej czyli z woli i dopuszczenia Boskiego; rozmaicie domyslano się niektórzy mniemali że z przyczyny wojny terażniejszej.

Po tym nieszczęściu we Czwartek we Wigilią Wigilii S^{ta} S^o Marcina przybył do Krakowa na Seym walny oyciec nayprzewielebniejszy Pan Krycki Arcybiskup Gnieźniński — wszyscy Duchowni wyszli z ludem przeciw onemu do Kościoła Parafialnego N. P. Maryi w Rynku i przeprowadzili do Kościoła Katedralnego w Zamku.

W tych dniach po Śmierci *Krzyckiego* Arcybiskupa: Jan Latański obrany na miejsce onego — Biskupem Krakowskim Choński; a Poznanskim Janusz.

R. P. 1537 Wyprawa przeciwko Wołoszczyźnie. Rokosz Szlachty pod Lwowem uspokojony burzą ze grzmotem piorunami, ponieważ musieli wszyscy rozjechać się z pola i uciekać.

Pan Tarnowski obległ zamek Chocimski z wojskiem potężnym, ale musiał zaniechać przedsięwzięcia skoro Cesarz Turecki wkroczył do Wołoszczyzny — w roku następującym Wołochowie zawarli przymierze z Polakami, i poprzysięgli wzajemną obronę przeciwko Poganom.

Maciey Budowniczy przyjęty na miejsce oycy swojego Stanisława, wykonał przysięgę wierności przed Radcami miasta w niedzielę wziął szlub z Panną Orszulą w Kosciele S^o Krzyża po niesporach.

Dokńczył budowę mostu pod Krakowem w r. 1540 zaczętego przez Oycy swojego.

Wołochowie złupili Pokucie na Podolu.

R. P. 1538 Król młodszy Zygmunt wyprawiony przez Oycy na Wołoszczyznę ze Czterdziestu Tysiącami Woyska i Działami wielkimi obległ zamek Chocimski — Wołochowie zagrożeni zawarli wieczny pokój z Polakami.

R. P. 1539. Jan Król Węgierski nmówiwszy Małżeństwo z Elzbietą Corką Króla Zygmunta a Siostrą Króla młodego, przysłał po nią jako Królową Węgierską Pana Perennipału z iednym Biskupem i Czterdziestą Konnego Orszaku — Posłowie bawili w Krakowie, a zaszłubiwszy Królownę w niedzielę nazajutrz po Święcie nawrócenia S^o Pawła wyiechali z nią przez Sandecz do Koszyc, a z tamtąd na miejsce Koronacyi — z licznym Orszakem i niezmierną wesołością

Polaków i Węgrów pod Zastoną Pułków Króla Polskiego przewodniczących.

Koronowana dnia 23 Lutego Królową Węgierską wprowadzona była do Łożnicy Króla Małzonka swego nazajutrz to jest we Święto S^o Macieja Apostoła — Niechay raczy Bóg chować onych w zdrowiu i szczęśliwości.

Pewna Białogłowa szlachetna, Katarzyna Melchiorowa Obywatelka Krakowska (mająca Kamienicę w rynku na stronie południowej wpodłe kamienicy zwaney Xiążęcą) przestając z żydami dała się obłąkać, wyrzekła się Chrystusa N. P. Matki Boskiej i wiary Świętej, a błędy Żydów przyjęła.

Dnia 19 Kwietnia to jest w Sobotę po niedzieli przewodney, spalona została w rynku miasta Krakowa przed kamienicami zwanemi *Krupkowskie* obok Kosciola Panny Maryi popioł zaś z prochami wrzucone we Wisłę.

R. P. 1540 około Święta Bożego Ciała, Elzbieta Królowa Węgierska powiła Syna.

W miesiącu Sierpniu umarł Król Jan małżonek oney — W czasie bytności Króla Zygmunta we Wilnie z Królową Boną i Synem Zygmuntem, Szlachetny Pan Seweryn Bonar (Wielko - Rządca Zamku Krolewskiego Zupnik i Kasztelan Biecki wymurował Izbę wielką ze strony Klasztoru Bernardynów zabudował Szczyty pomiędzy pokojami Krolewskimi, wystawił

dom dla Kapellanów Kaplicy Królewskiej Wniebowzięcia P. Maryi i Szpichlerz w Zamku Królewskim.

Od Święta narodzenia N. P. Maryi przez dni 5 odpust Jubileuszowy trwał w Krakowie w Kościołach N. P. Maryi w Rynku i S^o Franciszka.

Najświętszy Oyciec Paweł drugi Papież nadał zupełne odpuszczenie i rozgrzeszenie w szelkich Przestępstw każdemu, z wiernych Chrystusowych, kto pokazując i spowiadając się (a przynajmniej mający Intencją spowiadania się w upatrzonym czasie) dałby Jałmużnę na wykupienie mnichów Czterdziestu, Klasztoru na wyspie Strivolo, których nieprzyjaciół Imienia Chrześcianskiego — Barbarossa, wódz siły Morskiej Tureckiej: trzymał uwieczonych w Konstantynopolu; tudzież na odbudowanie Klasztoru onych zburzonego przez Barbarossę.

Klasztor ten był pod górą Sinai u S. Katarzyny nad którym stoi wyżej drugi Klasztor nienaruszony — w tamtym spada z nieba Manna w miesiącach Kwietniu i Maju; którą samą Zakonnicy żywią się.

Po Śmierci Jana Króla Węgierskiego Ferdynand Król Czeski wkroczył zaraz w Jesieni ze Szesnąstą Tysiącami Woyska obległ miasto Budę gdzie Królowa Izabella ze Synkiem swoim dzieciną mieszkała; wystrzeliwszy do miasta wiele kul bez skutku odszedł do Alby Królewskiej zwaney Wyższy — grod, i tam nie wskórawszy wrócił się z woyskiem z przyczyny Zimy następującej.

Tym czasem Królowa Izabella sprawiła Chrzcziny pierworodnego Syna swego któremu mnich Zakonu S^o Franciszka znakomitego rodu, wielowładny za życia Króla Jana i Podskarbi, nadał Imiona Ojca iego i Dziada Jan Zygmunt.

R. P. 1541. Znowu Król Ferdynand obległ miasto Budę zburzył działami wierzchy domów z mieszkańcami gornemi, ale niedokonał Zamiaru swego; ponieważ dwakroć sto tysięcy Turków we Wigilią S^o Bartłomieja przybywszy, wysiekli Dwadzieścia Cztéry Tysiące Woyska Ferdynanda rozstawionego obozem między Budą i Albą Krolewską.

Zdobyli dział sto Czterdzieści — Jaszczyków z prochem siedmdziesiąt — wiele kul żelaznych moździerze — mosty wszystkie statki obładowane rozmaitemi potrzebami — konie wszystkie, Sukna Adamaszki, Axamity, Skarb obfity w klejnoty Złoto i srebro — Co stało się we Wigilią S^o Bartłomieja.

Królowa Izabella wypuszczona z Budy na wolność ze Synkiem swoim, dworem całym, z wszelkiemi ruchomościami i Skarbem z Rozkazu Cesarza Tureckiego odjechała do Zamku własnego zwanego Lipa w Ziemi Siedmiogrodzkiej nadaney sobie w Oprawie.

Kupców Żydów i Obywatelów miasta niektórych przeniesiono do Konstantynopola.

W Austrii powietrze wielkie — w Czechach zgorzała Praga i Wielkie Burze panowały w tym czasie.

R. P. 1548 we Święto S^{ley} Anny czyli też S. Ja-

kóba przeniesiono zwłoki Alberta Synka niewczesnego Nayiaśnieyszego Króla Zygmunta spłodzonego z nayiasnieyszey Krolowey Bony w Niepołomicach na Polowaniu w roku 1527 dnia 20 Września we Wigilię Święta S^o Mateusza, przeniesiono do Krakowa staraniem teyżo Nayiasnieyszey i Świętobliwey Matki i pochowano w Trumnie ołowianej przy głowie Oyca swojego.



PANOWANIE KRÓLA JMCI
STEFANA BATOREGO
1575.

(Z rękopismów Biblioteki Załuskich No 413.)

© 1999 by John Wiley & Sons, Inc.

SEP 28 1962
NOV 20 1962

Ponieważ w tym roku Rzeczpospolita in campo electorali obrała kandydatów na tron Polski, pierwszego Maxymiliana brata cesarskiego, drugiego Stefana Batorego Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, który mając po sobie większą część elektorów koronnych, i przez rok między niemi disceptatum o koronę któremu z nich cum throno cedere miała, tym czasem Gdańszczanie od Maxymiliana deklaracyami uwiedzeni większej wolności circa puncta religionis, tudzież rządzenia się prolibitu intra moenia sua przy Maxymilianie stawali contemnendo Stefana, dla której imprezy woyska od Xiążąt Niemieckich znaczne zaciągali, do których za Wodza sobie uprosili u elektora Saskiego doświadczonego kawalera generała de Kolen a tymczasem in anno 1576 koronowany Stefan Batory w Krakowie, gdzie na sejmie coronationis gdy Gdańszczanie homagium fidelitatis ani submissyi Królowi powinnej uczynić nie chcieli, Król z rzeczpospolitą zgodnie deklarował ich pro rebellibus et perduellionibus, oraz za iednostayną uchwałą stanów rzeczypospolitey, aby tych poddanych hardość skrócił stanęło. Uniwersa-

łem swoim do wojewodztw i prowincyi Pruskich die 26 Septembris anno 1576 panowania swego pierwszego roku ogłosił i pod Starogard pospolitym ruszeniem stawać zalecił, na co Gdańszczanie nie dbając arrogantia et superbia vasta inflati, żadney po sobie nie pokazali submissyi, i owszem lubo iuż Maxymilian Król, a potem cesarz nie żył jednak przy deklaracyach iego nie tylko się utrzymować, ale też vi et potentia armorum u Króla Jmci i rzeczypospolitey toż extorquere nitebantur. Widząc Król Jmć tak obstinatos animos i zawsze classicum canentes, jako najprędzej do Torunia festinavit, gdzie pro die nono Octobris sejm złożył, in cuius finem prowincyą Pruską convocavit i powtórnie pro rebellibus ich deklarował, et armis coërcendos censuit respublica, z tym wszystkim Gdańszczanie te wszystkie actus contemnabant, dufając potencji swojej w zawziętych imprezach. Co widząc Król Jmć impatiens tantae ferociae superbientis ruszył się z pod Torunia z wojskiem koronnym wodą i lądem.

Sequitur diariusz wielmożnego Jmci Pana Dunina Podkanclerzego Koronnego. Po skończonym senatus consilium die vigesima septima Martii anno 1577 accessit bellicum consilium die tertia Aprilis - pod Grębocinem w obozie generalnym Jchmciów panów hetmanów koronnych po skończonym in crastino consilium bellicum, wojska ruszyły się z Królem pod Gdańsk, tego dnia powstał rumor między dworzanami, iakoby

Król Jmć miał powiedzieć że kamień na kamieniu nie zostawi etc. et in rei memoriam serae posteritati, porać go każe.

Die quinta Aprilis przyszła wiadomość od Krakowa, że Węgierskie piechoty accelerant do obozu koronnego, i spieszą na statkach Wisłą. Jednak ta nowina Marsa Walecznego JKMści nie zatamowała, póki nie stanął pod Grudziądzem gdzie cały dzień odpoczywał, konne wojska ku szturmowi ordynował a tymczasem Król Jmć pod Białą górą o przeprawie nie zapomniał, i ordynanse wydał aby od Torunia piechoty, z armatą pod Grudziądzem stawały, którą gdy Król obaczył do szturmie nie omylnie pośpieszył, gdzie już połowę wojska Koronnego się przepравиło.

Die nona etiam festivitati non parcendo, interim przyszła relacya ze Gdańska, że rebelles generalną musztrę odprawili wojska swego in numerosa frequentia spectantis populi, co żywo pokazując ochotę przeciwko Polakom. Też wojska rebellizanckie die decima Aprilis ruszyły się z pod samego Gdańska mil dwie ku Czewu, hoc notandum et memorandum inter nefasta omnia maii, że taki tego dnia in aëre powstał wiatr i szturm że ledwie się na przepaść nie zabierało, i kommandanta Gdańskiego z wałów między fossy zrzucił, wojska zaś koronne z Królem tymczasem o milę pod wsią Lubiszewem stanęły, i zaraz o moście który na jeziorze tam blisko leżącym, Król począł myśleć aby go nie przebyli rebelles, którzy o ćwierć mile

dwoma obozami położyli się, certam spem victoriae obiecując sobie. Die undecima Aprilis rebelles kata wzięli z sobą aby Polaków pryncypalniejszych scinał. Die duodecima Aprilis przed samym wieczorem podstąpił Król pod jezioro Lubiszewskie. już mając w bateriach na drugiej stronie mostu cokolwiek piechoty Polskiej w barwie Węgierskiej do koła jeziora, a tam cicho przez noc stał aż do poranku, summo zaś diluculo dla rekognoskowania rebellizantów i ich obozów (którzy się tego nie spodziewali) komonikiem pośpieszył na bliższe góry. Widząc tedy położenie dwu obozów rebellizantów wojska ku mostowi frontem stojących wskazał konnemu ochotnikowi, podpadać i alermować, aby ich jako hardych na most zwabić, co się tak stało, Król Jmc rozkazał piechocie swojej aby stanęła nad jeziorem, i tam utajona stała, póki by rebellizanci na most nie wdarli się, mogąc ich z armat z drugiej strony strychować i bronić, przed samym zaś mostem nad dwa tysiące nie zostało piechoty, któraby ogień rebellizantów z Redut mogła utrzymać impet, donec occasio oportuna videretur do zupełnego utwierdzenia przeciwnej strony. Interim ochotnik na obóz nieprzyjacielski nacierał, jednakowo podrażniwszy ich ustępować począł secundum mentem Króla JMci, za którym rebelles aż do samego mostu jechali armati, tandem postrzegszy piechotę w redutach Królewską przed mostem cofnęli się nie mogąc ognia wytrzymać ex improvisa, a tymczasem ochotnik uchodząc na pie-

choć która ich ogniem żywo wspierała, vicissim rebelles Królewskich, i tak w ustawicznym ogniu, tył w rzeczy podali Królewscy rebellizantom, bo taka była dyspozycja aby się przez most rejterowali a za sobą hardych na most wprowadzili, co się tak stało, bo za niemi na most przez reduty (które porzucili Królewscy) hurmem rzucili się nawet przez hupy swoje i naszych. Jak prędko Królewscy odstrzeliwując się most przebyli, uchodzić dalej Król Jmć kazał, a rebelles tym bardziej animati w pogoń za niemi wwalili się na most, których już kilka tysięcy przeszło, w tym Król Jmć z armat ognia rzesisto dawać kazał, oraz i piechoty stanęły w sprawie i rzesisto ognia dawały, rebelles zmieszani i zatkali się na moście i tłumem lecieli w jezioro z mostu topiąc się, z drugiej strony utajona piechota Królewska, nie mniej z tyłu ogniem rzesistym dogrzewała, i następując ku mostu Gdańszczany pomieszała, dziwnie i mężnie wstrzymując ich, co widząc zbliżał się hetman koronny z jazdą i piechotą Węgierską, a to Polacy byli w stroju Węgierskim na prawe skrzydło od jeziora żywym impetem uderzył na nich, tak że oba obozy rebellizantów (rozumiejąc że nowe wojska Węgierskie przybyły na sukurs Królowi jako ich obiecowano) w konfuzję wprowadził, tak dalece że niepośny tumult uczynili i wrzask między sobą, że Węgierskie wojska przypadły, a widząc się ze wszystkich stron atakowanych tył poczęli podawać ku mostowi.

W tej konfuzji nie czekając lepszej pogody, hetman wielki koronny bronią ich dojeżdżał, na ostatek scinać rozkazał. Wypisać trudno jaka generositas Polskiego Wojska, i jaka dzielność w małym poczcie była, bo tylko Polskich ludzi z piechotą piętnaście tysięcy, a rebellizanci mieli zaciągniętego żołnierza szesnaście tysięcy, mieszczan i miejskiego żołnierza nad dwadzieścia tysięcy, i ledwie nie altero tanto kupczyków rzemieśników etc i widzieć było że jeden Polski żołnierz dziesięciu rebellizantów gonił i scinał tak iż o męskość naszych pisać to można, *hos viros fortes, rebelles exanimis belluas posteritas iudicabit*. Piechota i jazda Gdańszczan ex parte potonęła, bo się z nią podstrzelony most obalił, druga na placu zwyciężkim poległa, armaty wszystkie i amunicye zabrane, że i zaciągniętych ludzi ledwo *nuntius cladis* został, z samym generałem de Kolen wodzem ich kilkadziesiąt *intra moenia compulsi*, karet kilkaset, w których Gdanzszczanki na dziwowiska siedziały, uchodząc z niemi nie mogąc trupem aż pod pierwsze bromy usłały drogę, zgola zupełną najjaśniejszemu Królowi Jmci o godzinie *cir-citer* drugiej z rana, *die decima tertia Aprilis* dały wiktoryą nieba z tak hardych złośliwych poddanych. Kat najpierwszy przybył do Gdańska z swoim pomagaczem. spytany na moście u wysokiej bramy co się dzieje w obozie Gdańskim, nie mam czasu odpowiedział, tylko zawoławszy nie potrzeba tam kata, dobrze tam golą, do magistratu *quam citissime festinando*

eum denuntiatione cladis wojska Gdańskiego co w instanti w mieście gruchnęło, inde niezmierny krzyk lament hałas, genitus et planctus pozostałych żon, którym poginęli mężowie, syny, córki, którym poginęli ojcowie, siostry którym bracia pozabijani, tak dalece że mało co mieszczan pozostało w mieście, prócz na wartach u bramów i radnych panów, wszystkich którzy ob metum bromy pozamykawszy do kościołów pochodzili, bojąc się samego wiatru, nie mniej białych-głów, że się przed niemi jako wojskiem królewskim schronić musieli za to że głupie i hardzie, ludzi pogubili.

Die decima quarta Aprilis summo diluculo zabrawszy nieco serca, przybyli tu priores ex magistratu deprecabundi do Króla Jmci już w Woroniu stojącego, ale im kazano nazad, we Gdańsku odbierzenie respons, wojsko z wielką ochotą do Gdańska wyjeżdżało zajuszone, któremu gdyby tylko pozwolono i duszeby nie zostawili żywej.

Die decima quinta Aprilis wojsko bliżej Gdańska koronne stanęło, i bardzo się nadprzykrzało in omni circumferentia. Interim Król Jmć do Malborka pojechał, in hoc interstitio Xiążę elektor Saski i Xiążę Brandeburski przybiegli, wszelkiemi sposobami Króla Jmci imieniem Gdańska przepraszały do czego też usilnie przykładali się ministri Polscy aby miastu przepuścić raczył.

Tandem jako dobrotliwy Król pan miłościwy dał się przeprosić ale his conditionibus:

1. Aby magistrat winę swoją publicznym skryptem wypisał przepraszając Majestat JK Mości.

2. Niedobitków żołnierzy aby eo instanti ze Gdańska wypuścili, ani się ich trzymać wazyli.

3. Przed delegatami których Król Jmć destinavit do Gdańska, aby Królowi i rzeczypospolitej subjekcyą według punktów im podanych poprzysięgli.

4. Cła morskiego augmentum za Króla Zygmunta Augusta uczynione (kadukiem JK Mości zkazane) od Zygmunta I. Króla Polskiego na expense dla utrzymania portu wystawionego z cła sto pięćdziesiąt tysięcy od dziewięćdziesiąt z towarów które do Gdańska przychodziły, podwyższył altero tanto, od którychże dziewięćdziesiąt które ma na skarb swój jure fisci, Król Jmć Zygmunt August pierwaj brać kazał, a to in poena za tumulty w Gdańsku in anno 1569 przeciwko ministrom swoim podniesione aby nie tylko nie było utajone, jako chcieli to uczynić ale do skarbu JK. Mości oddane i odebrane było.

5. Ażeby Królom Polskim sposobu wjeżdżania do Gdańska nie opisywali aby jaką zechce sam Król podczas prezencyi swojej w mieście, osobie swojej securitatem sam sobie prokurował.

6. O ciężarach o które się uskarżali, aby o umniejszenie onych na sejmie prosili.

7. Te konsyderacye wypełniwszy przydano im na ukaranie hardości, aby Królowi Jmci instanta nie sto tysięcy czerwonych złotych a dwakroć sto tysięcy Pruskiej monety, na reparacyą Oliwskiego Klasztoru, który zrujnowali, wypłacili, co zaraz wypełnili, oprócz różnych innych pieniędzy ich które w Polsce kupcy Gdańscy mieli takowe Król Jmć na skarb swój konfiskował. To wypełniwszy posłusznie Gdańszczanie, Król Jmć w Malborgu przez cztery miesiące bawił, i tam decretum proscriptionis in eos, to jest Gdańszczan abrogavit, i prawa im konfirmował. Często się Król Jmć żalił na niektórych panow, do których Gdańszczanie przez swoich posłów, specie tractandae deditiois (bo im tak krótko było przyszło po przegranej do tego) w flaszkach w winie utaiwszy złoto często ugęszczali, i tak mawiał na to quod Gedanensium nuntii specie tractandae deditiois, auro in lagenis vineis occultato onustis, assidue comeabant et dictitate solerent se plumbea, Gedanenses vero aureis iaculis pugnare *Angel. de Am. parte tertia fol. 729* także pisze znajdowały się tego wieku o tym tradycye w Gdańsku że Gdańszczanie po przysiężonej Królowi i rzeczypospolitej subiekcji, bruki kamienne podnieść musieli, i w zagony orać miejsce pod Giełdą, gdzie w żelaznych trumnach seditiosorum capitum authores z magistratu ścięto, i tam w tych zagonach pochowano, i po ulicach in signum rebellii stoją zakopane żelazne działa że o tym

nie pisano w historyach, trudno zgadnąć, podobno złote pióra nie chciały się atramentem mazać jednak te signa apparent zagonów, na których teraz bruk kamienny, w zagony ułożony leży.



SPISANIE KRONIKI

o ZIEMI WOŁOSKIEJ

Także y o Hospodarach jej jako najpierwej Wołochowie przyszli do Ziemi Wołoskiej, y który najpierwszy Hospodar albo Wojewoda Ich był od Roku pierwszego Stworzenia Świata r. 8624. od Narodzenia Bożego 1352 w Roku 1566. 28 die Mensis 8bris w Jassiech.

(Z rękopismów po Adamie Naruszewiczu.)

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
AND
THE
ZOOLOGICAL GARDENS
OF LONDON

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
AND
THE
ZOOLOGICAL GARDENS
OF LONDON

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
AND
THE
ZOOLOGICAL GARDENS
OF LONDON

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
AND
THE
ZOOLOGICAL GARDENS
OF LONDON

THE
LIBRARY OF THE
MUSEUM OF NATURAL HISTORY
AND
ZOOLOGY
OF THE
CITY OF LONDON
AND
THE
ZOOLOGICAL GARDENS
OF LONDON

Z Bożej woli najpierwszy Wojewoda Pragossa jako Łowiec przyszedł do Węgierskiej Ziemi, miasta i rzeki *Omaramarussa* za Turem przebył którego zabił na tej rzece *Moldawie*, y tamże był wesół z swoimi Panny. Tamże mu się ta ziemia podobała y został w niej y ziemię osadzał, z temiz Wołochy Węgierskiemi, y był Hospodarem dwie lecie, potym syn jego był Hospodarem, niepisze jako mu było Imię.

Potym Bogdan niepisze czyj Syn, był Hospodarem Cztery Lata. Potym syn Bogdanów Jaczko był Hospodarem Ośm Lat, Potym syn Mussaczynów był Hospodarem, Potym syn Petrów Roman, był Hospodarem osm lat, Potym Romanów brat Stephan był Hospodarem 7 lat. Potym Juga był Hospodarem dwie lecie, nie pisze czyj syn był.

Anno 6907. był Hospodarem Alexander Wojewoda, y był Hospodarem 38 lat y 8 Miesiący y tego niepisze czyj syn był.

Potym Ilias Wojewoda był Hospodarem dwie lecie y dziewięć miesięcy sam, a potym z bratem swoim

Stephanem byli oba Hospodarami siedm lat, Tenże Stephan potym zdradził brata swego Iliasza, y oślepił go, potym był Hospodarem po oślepieniu brata pięć lat.

Potym nastał Roman Wojewoda y ściał tego Stephana, y był Hospodarem ten Roman syn Iliasza Wojewody rok jeden.

Potym nastał był Hospodarem syn Alexandrów rok jeden tenże dał Kilią Królowi Węgierskiemu, aby bronili od Turków nie pisze któremu Królowi.

Potym był Hospodarem Czubeé. Wojewoda dwa miesiąca. Potym był Wojewody Iliasza syn Hospodarem Alexander cztery lata, przytym poczęli być Władysławowie i Metropolitowie od Patryarchy Nikodema ziemi Serbskiej za Króla Jurgo Dęspota, tenże Alexander w Białogrodzie umarł Wołoskim. Anno Domini 6962. Augusta miesiąca 26 Hospodarem został Bohdan Wojewoda, Syn Alexandra Wojewody, był Hospodarem dwie lecie, którego dał ściać Petr Wojewoda, którego zwano Aron Harnazan, który Hospodarem był dwie lecie, za tego Wojewody poczęli Wołochowie dawać dań Turkom.

Potym nastał Wojewoda Stephan Hospodarem, y dał ściać tego Piotra Harnazana, ten był Hospodarem trzy lata.

Anno 6965 Augusti 12 w wielki Czwartek przyszedł od Multańskiej ziemi Wojewoda syn Bohdana Wojewody.

Anno Domini 6969. Junii 5. tenże Stephan Wojewoda wojował Czakielską ziemię.

Anno Dni 6970 Junii 22 postrzelono Stephana Wojewodę z Kiliiej Węgrowie w nogę.

Anno Dni 6972. Junii 5. Przywieźli Żonę temuż Stephanowi z Kijowa Siotrę Smirona Cara Kijowskiego.

Anno Domini 6973. Januarii 23. we Czwartek przyszedł tenże Wojewoda pod Kilią, dobijał go przez Piątek, w Sobotę dobył go pod Węgry, y postawił tam na nim Purkulabem y Saja y Buchtę, a sam poszedł nazad do Soczawy, dziękując Panu Bogu za zwycięztwo.

Anno Dni 6974. Julii 20 zbudował Monaster Swiatej Boga rodzicze w Pucharyi.

Anno Dni 6975 Novembris 19. został Królem Węgierskim Mathias y przyszedł z Wojskiem swoim do Ziemie Wołoskiej do Totrusa potym y do Roznańskiego Czorsu y popalił Miasteczka. Potym przyszedł y do Boron Wołoskich.

Potym przyszedł na Króla Mathiasa ten Steffan Wojewoda z Wojskiem swoim poraził go na głowę y był postrzelon Król Mathias, od niego, ledwie uszedł z Sromotą jnszą drogą do Węgier z małym Ludzi. Tegoż Roku umarła żona Hospodarowi Taslejowa Owdokija. Potym sprzymierzył się Steffan Wojewoda z Królem Mathiasem, y darował Król Stefana Wojewodę, dwiema Zamki w Węgrzech Balte y Czichocne

y z dzierzawami ich, Wardenńskiej ziemi. Anno Domini 6978 Augusti 20. Przyszło Wielkie Wojsko Tatarów do Wołoch, y bił się z niemi Stephan Wojewoda na Lipniczy Dąbrowie nad Niestrem, y poraził je, y wszystek Plon im odbił, wtenczas Tatarowie z Podola szli, bo im byli zaszli drogę nasi, Potym dał oświęcić ten Manaster na Puchnei dziękując Panu Bogu za zwycięztwo, sam Tropolita Wtioktisia y Biskupa Tarassa Tegoż Roku Februarii 27 powadził się Stradula z Wojewodą Multańskim y wypalił mu Bernardów y inne Dzierzawy Anno Dni 6980 Septembris 14. wziął sobie Steffan Wojewoda żonę Maryą Zmangopo, Czarstwo tam było z Przekopskim Czarem Krześcianscy.

Anno Dni 6981. Novembris 3. poszedł Wojewoda Stefan do Ziemie Multańskiej na Radulę Wojewodę y podkali się z sobą z Wojski swemi, na białym potoczce, w ziemi Multańskiej, tam się trzy dni bili potym tem Radul Wojewoda ujachał przed nim na swój Zamek na Dembowicze on za nim szedł, z wojskiem swoim y obległ go na Dembowiczy. Potym on y z Zamku uciekł, a Stephan Wojewoda dobył zamku, y wziął tam żonę Redula Wojewody y Córkę y wszystkie Skarby jego co tam miał y mieszkał na tym zamku trzy dni, potym się wrócił do Soczawy a Bassarabę zostawił aby tam był Hospodarem w Multańskiej ziemi, y był tam Hospodarem ten Bassaraba miesiac jeden, a Radul Wojewoda do Turek uciekł y

wziął z sobą 15 Tysięcy Turków, y uderzył na Bassaraba y wojska jego poraził, y wszystko Jego co było pobrał, a Bassaraba uciekł do Ziemi Wołoskiej, r. 6982 Octobr 9. bili się Węgrowie z Multany, nad Węgry był Czapalusi y bobito Węgry.

Anno Dni 6983. Januarii 1. był pobój na Wołoszu Wołoszech z Turki y pobił Ich tenze Stephan Wojewoda za pomocą Bożą, których wszystkich nie żywił, jedno zostawił jednego Turczyzna syna, Subbasse, bo Jego Ojciec był starszym nad temi Turki, których było 40 Chorągwi byli y Polacy z niemi.

Anno 6984. Julii 26 Przyszedł Czesarsz Turecki Machomet ze wszystkiemi Siłami swemi, y Bassaraba Wojewoda z nimi, z Swoim wojskiem na Stefana Wojewodę, bił się z Turki na białym potocze w Dzierżawie Niemieckiej w Ziemi Wołoskiej y poraził go ten Cesarz Turecki, y plonił wszystkie ziemię y Oszczawę spalił.

Anno 6987 Novembris 8 dnia syn Stefana Wojewody Bohdan umarł potym, y drugi Syn jego Piotr umarł.

Anno 6989 Julii 8. Była bitwa z Czapalusim na Rybniku Rzece w Ziemi Multański y poraził go Stephan Wojewoda, tam mu zabił Jego Hetman Sandrag w tej bitwie.

Anno 6992 Marcii 15. Przyszedł Soltan Turecki Cesarz Bajazeth, pod Kilią zamek Wołoski, Wtenczas wziął Kilią y Białogród w drugim Miesiącu, bądź to

było in Augusto et Julio, wtenczas postawił Wojewodę w lato do Multan.

Anno 6993. Septembris 1. Jeździł Stephan Wojewoda do Króla Polskiego y ziachali się w Kolomiej a wtenczas przyszli Turcy aż do Soczawy z Chromo- esem na Hospodarstwo y spalili Soczawę y wyplenili Ziemie Wołoskiej siła Tegoż czasu pobił Turki Stephan Wojewoda w Miesiącu 16 9bris na Kacska budzie lubili z Polaki.

Anno 6994. Februarii 15 A wtenczas poraził Stephan Wojewoda Chromota co był przyszedł z Turki nań, ale był Podkoniuszym. W tej bitwie wszak nie- miał nic szkodliwego. Chromotha dostawszy dał Go ściąć.

Anno 6998 Umarł Król Węgierski Mathias, tegoż roku umarł Syn Wielkiego Kniazia Moskiewskiego Iwan, potym Syn tegoż Wojewody umarł Alexander.

Anno 7005 Przyszedł Król Polski do Wołoch Olbrach z Wojski swemi, na Stephana Wojewodę który był poszedł na Turki, y posłał do niego Stephan Wojewoda Posły swoje Legopetha Towtala Izaiia Wi- strinta z wielkimi dary które Posły dał Król okować, dary wzięwszy y posłał ich do Lwowa, a Sam przy- szedł do Soczawy y obległ y dobywał, y dobywał go 5 Niedziel y niedobył a Stephan Wojewoda zbił wszystkie Ziemie swoje w Romańskim lochu, ktemu Brat Króla Polskiego Władysław posłał Wojewodzie Wołoskiemu 12000. Węgrów, na przeciw bratu swe-

mu nad któremi był Wojewoda Andolski BIRTHOK Swath Stephana Wojewody, y Radyl Wojewoda Multanski posłał mu też ludzi na pomoc, y począł prosić Bertek Stephana Wojewody aby się z Królem Polskim zmierzył, a Stephan Wojewoda przyzwolił, na przymierze, pomierzył się z Królem Polskim ale tem obyczajem, aby Król szedł z temi ludźmi swemi tą drogą którą przyszedł, a Stefan Wojewoda darował Bertego wielkimi dary y poszedł do Węgier, a Król sam szedł z swymi wojski tą drogą którą przyszedł ku Chocimiu, chyba kilku Powiatów ziemian Swywołnych poszli na Bukowinę, a szkody wielkie czynili prześpiecznie szli niestrzegąc się, a Stephan Wojewoda posłał za niemi Boldora Dwornika wielkiego z wojskiem, tamże je poraził zarąbawszy im St Kusmintą Bukowinę. Za to je Pan Bóg karał że byli nazbyt Swywołni w Wojsku sami bezpieczniejsi, a szkody czynili y Hetmanów swych nie słuchali pobrano im wtenczas Chorągwi Powiatowych niemało Dział także y Samych bardzo wiele.

Anno 7006. Wojował Ziemie Polską Markola Wołoski był z wojskiem aż blisko Lwowa, y potem zaś poszedł Stefan Wojewoda do Ziemie Polskiej wojował Ją, y dobył dwu Zamków Trębowli y Podhajec y spalił, do Ziemie swej też przywiódł ludzi wiele.

Anno 7012. Umarł Stefan Wojewoda Julii 2. Ten Stephan był synem Bohdana Wojewody y pogrzebion

w tym monasterze swoim, w Purhai Ten był Hospodarem albo Wojewodą 47 Lat dwa Miesiące y trzy Niedziele, Człowiek był Waleczny, fortunny y Nabozny.

Anno 7015. 28, 8bris Poszedł Bohdan Wojewoda do Multańskiej ziemie z Swoimi Wojski y doszedł do miasta zową je Noterzecz y na mogile Kojnatha z obu stron Rybnika y tam przyszedł poseł do niego od Radula Wojewody Multańskiego Maxin Mnich Despotowicz, y prosił Bohdana Wojewody aby się pomierzył z Radulem Wojewodą y innych wiele rzeczy z nim mówił, a Bohdan Wojewoda na żądanie Radula Wojewody uczynił wolą jego, na przymierze y tak posłał z tym Despotem jednego swego Posła, do Radula Wojewody a tam mu przysięgał Radul Wojewoda przy Pośle jego y z Pany swemi na S. Ewangelią aby dźwigał z nim wieczne Przymierze y granice postaremu, a Bogdan Wojewoda uczynił także, y poszedł nazad do Ziemie Swej.

Anno 7017. 29 Junii w Piątek poszedł Bogdan Wojewoda przez Niestr z swoimi Wojski, a w Sobotę przyszedł pod Kamieniec a w Niedzielę 1. Julii poszedł z wojski swemi począwszy od brzegu Niestra aż do Granice Litewskiej, y palił, wojował ziemię Polską przyszedł pod Rohatyn y Rohatyn spalił y dobył, y bardzo wiele pobrał Skarbów y ludzi y plonu wszelakiego, był wtenczas y pod Lwowem y potym zaś puścił Wojska pod plony y siła zamków y Miast

popalił y ludzi wiele przywiódł do Wołoch potym do Soczawy ciągnął.

Anno 7021. 22. Augusti. Przyszli Tatarowie palili Ziemie Wołoską aż do Jassy spalili y wiele szkody poczynili w ludziach i innych ploniach których zabrali.

Anno 7022. 27 Februarii przyszedł Teyfad do Waslgen który chciał być Hospodarem pojmał go Bogdan y dał go ściąć.

Anno 7025, 22 Augusti Umarł Bogdan Wojewoda w Mieście Wussiech który był Hospodarem 12 lat 9 Miesięcy. Potem był Wojewodą albo Hospodarem Syn Jego Steffan za którego ziemia była w pokoju od wszystkich stron.

Anno 7026. Augusti 14. Przyszli Tatarowie do Wołoskiej ziemi naprzód na Miasteczko na Uscie Sarbath nad temi Tatarami był Alb Sołtan, y kazał ziemię palić a Stephan Wojewoda wojsko swe zbierał y poszedł do niego na górę Prutem sam, y posłał do Karabocza wielkiego do Leśnego Dwornika swego aby przyszedł Pruth ze wszystką ziemią dolizną, y kazał mu w Poniedziałek rano na rozswicie aby się z Tatary uderzył, y bił, y uderzył ten Dwornik na nie y poraził Je, y wiele Ich pobito, y z nich więźniów bardzo wiele pojмали y dwu Murzi wielkich, a innych gonili przez pole, bijąc y siekąc, aż do Niestra ledwie z małym ludzi uciekł ten Alb Sołtan a Stefan

Wojewoda wrócił się do Grotona botez y sam był w tej bitwie.

Anno 7030. Septembris 7 Zdradzili tego Stephana Wojewodę Jego Panowie y chcieli go zabić, y Pan Bóg mu pomógł y pobił Ich y pojmał niektórych Kufia Purkulapa niemieckiego, Maxima Wistręba, y Iwanka Logopela, y dał Ich pościnać w Komańskich lochu, a inni pobiegli do Węgier.

Anno 7034. Februarii 4. Ciągnął Stephan Wojewoda na Radulę Wojewodę Multańskiego do Miasta Terafara, y odtąd pomierzywszy się z Radulem wrócił się do Ziemie swej.

Anno 7034. umarł Piotr brat tego Stefana Septembris 20. tegoż roku Januarii 4. umarł ten Stephan Wojewoda w Chociniu y pogrzebion w Putnei, był Hospodarem Sześć lat, Tegoż Januarii 20. został Piotr Wojewoda Hospodarem nie pisze czyj syn był, bo go sobie obrali w Chorlonie.

Anno 7035. Tenże Piotr Wojewoda ciągnął do Czekielskiej ziemie do Węgier y miał dwie Wojszcze ono na dwa Pułki y szedł dwiema drogami do Ich Ziemie, y zjachał się z ich Pany zewszady, y pobił Ich y rozpędził y nabrawszy ludzi y plonów pospolitych wrócił się do Wołoch, nabrano Żakłów i Sasów z sobą bardzo wiele.

Tegoż Roku Julii 10. Pomierzył się z Piotrem Wojewodą Stephan Król Węgierski y obiecał mu był Bystrzycki Zamek y z dzierżawą wszystką Bystrzycką

y z dochody, ale Panowie Węgierscy nie zwolili, wszakże wielkie Skarby z Ludzi, Czaklów y Sassów ztamtąd do Wołoch przygnał.

Potym tenże Piotr Wojewoda wojował ziemię Polską trzykroć Pokucie palił, y u Sereta naszych poraził, ale u Bestmia dobrze po głowie od Polaków wziął, aż ledwo sam ujachał, y wszystkich skarbów y dział co miał z sobą odbiezał.

Potym Anno jak oni piszą 7046. Zygmunt² Król Polski posłał wojsko swe do Chocimia nad którym był Hetmanem Jan Grabia z Tarnowa, y dobywał Chocimia dwie niedzieli, asz był Piotr Wojewoda do niego przyjechał, y tam się Hetmanowi Królewskiemu pokłonił, y przysięgał Królowi Polskiemu ze wszystkimi Pany swemi, Tegoż czasu Sołtan Soliman Cesarz Turecki przyciągnął sam z wojskiem swoim do Wołoch Dunaj przeszedłszy, dalej nie śmiał ciągnąć a wtenczas prosił Piotr Wojewoda Wołoski Hetmana Królewskiego aby mu ludzi dał za pieniądze na Turki, czego Hetman Królewski uczynić nie chciał przetę przyczynę, iż Król miał przymierze z Tureckim Cesarzem. Pod tem czasem tenże Piotr Wojewoda poraził był Tatary u Steponowicz na Głowę a Cesarz Turecki poki słyshał o ludziech Tureckich pod Choci-miem z miejsca się nie ruszył, aż ludzie Królewscy ruszyli się od Chocimia, dopiero on się ruszył z wojski swemi, ku Soczawie, a Piotr Wojewoda do Węgier przed nim ujachał Cesarz Turecki przyciągnawszy

postawił Wojewodę inszego, Lokusę, y panowie odstąpili Piotra Wojewodę a Cesarz Turecki pomieszkawszy mało w Soczawie poszedł nazad do Turek Ziemie nie kazał psować niwczym ale przecię Zamek jeden Wołoski wziął po swą moc Thiessią.

Ten Lukussa był Hospodarem pułtrzecia lata za jego Hospodarstwa dali byli Wołochowie połowice ziemie Turkom, y potym tego Lokusę zabili Panowie, a Turki co byli przy nim pościnali y wszystko pobrali y Ziemie Im zaś odjęli, Sołtan Soliman Cesarz Turecki dowiedziawszy się tego posłał po Piotra Wojewodę do Węgier y postawił go zaś na Województwo, a konie którego oni byli sobie obrali, Kazał był do siebie przysłać, ale Piotr Wojewoda nieposłuchał go w tym, dał go ściąć, y innych Panów bardzo wiele dał pościnać także był Hospodarem aż do śmierci szalonemu synowi swemu Stefanowi Hospodarstwo porzucił, którego potym Panowie zabili, był Hospodarem Lat 10 potym się poturczył y do Turek uszedł. Przedtym Stefanem Iliasz brat Tego Stephana był Hospodarem dwie lecie a Żołdę Hospodarem zostawili y dziewczkę Piotra Wojewody zań dali.

Anno 1552. Zygmunt August Król Polski Postawił Wojewodę Wołoskiego Alexandra też Narodu Wołoskiego, a Żołdę pojmawszy Wołochowie nos mu urznęli y posłali go w klasztory.

Tenże Alexander gdy ostał Hospodarem dał Starą

Żonę Piotra Wojewody udawić, a Corkę Jej co była za Żołdą wziął sobie za Żonę.

Potym Anno 1561. Laski Polak przyszedł z Despotem do Wołoch, y wygnał tego Alexandra a Despota na Hospodarstwo zostawił, y Chocim sobie Laski wziął, który potym Despotowi puścił aten Despot począł się Wołochom nie dobrze zachowywać, y Kościoły im łupić, którego oblegli na Soczawie y dobywali go długo, a Dymitrowi Wiśniowieckiemu kazali przyjść na Hospodarstwo, którego zdradziwszy z nie-małym poczem Polaków y Wołyńców posłali do Turek, a drugim nosów narzezawszy nazad do Polski puścili, Pod tymże czasem obrali sobie Hospodara niejakiego Tomże z Hojnowski Dzierżawy który Despota dobywał na Soczawie ale go dobyć nie mógł. Aż gdy jednego Węgrzyna co tam był na zamku przy nim Starszym nad Węgry sam na pokoju o zdradę zabił. Potym ci Węgrowie wyszli od niego z Zamku że się nie miał z kim bronić. Także wsiadłszy na koń wyjechał z zamku do Tego Tomsze prosząc aby mu gardła nie brał, ale nie uprosił dał go ściąć zaraz y sam go najpierwej buławą uderzył.

Cesarz Turecki skoro mu Wiśniowieckiego przywieźli zaraz go na hak kazał powiesić y z Piaseckim a inne tak Polaki jako i Wołyńce za morze posłał, na Galery, potym posłał zaś na Hospodarstwo tegoż Alexandra co był od Króla Polskiego postanowiony. Który gdy do Ziemi przyszedł miał z Sobą wielkie

wojsko Tatarów którzy natenczas puł ziemie Wołoskiej spustoszyli, a Turcy przy nim samym byli ostatek ziemie mu się poddali a Tomsza Zmoczyńskiem Panyczkiem do Polski uciekli, których Król Polski tenże Zygmunt kazał pościnać, w Lwowie za to iż tak wiele ludzi Jego do Turek posłali, a drugim nosy przeżezali. Tenże Alexander gdy przyjechał na Hospodarstwo jednego dnia dał Panów Wołoskich Turkom 60 zabić prosiwszy Ich na Cześć a tym bardzo wiele Ich poraził, Temuż Alexandrowi rozkazał Sołtan Soliman, zburzyć zamek w Ziemi Wołoskiej Niemecz, Zateycz. Janusz Królewicz Węgierski wziął zaś do ziemie Węgierskiej Bałtę i Cziesanę Zamki które był podarował Król Mathias Steffanowi Wojewodzie.

Powiaty we wszystkich Ziemi Wołoski.

Powiat Bertacki, Czeknecki, Kidziacki, Łopasiński, Wałsiński, Horiowski, Soroczki, Chocimski, Czarnowiecki, Soczawski, Chorkowski, Dowskiński, Kuligator-ski, Laski, Felczyński, Pohorłowski, Horniczowski, Putiński, Hadziowski, Thotowski, Toltruski, Bukokowski, Romański, Niemieczki.

Summa wszystkich powiatów 24 także wiele Purkulapów y Watahow to jest starost albo Chorążych. Z tych wszystkich Powiatów bywa ludzi ku bitwie y Szczarzam 8000 a kiedy jeno Nemsowie bywa ich 3000 ale teraz pusto.

Urzednicy Wojewody Wołoskiego.

Hetman Dwornik, Horczyn Dwornik, Dolinuz Dwornik, co przy Hospodarzu tenże y Marszałkiem, Łogofetow trzej po naszymu Kanclerzy, Wisterników trzej po naszymu Podskarbach, Stolników albo Krajczych trzej Poharników albo podczaszych trzej Diaków starszych co nad Pysarzmy trzej Usarów trzej co nad Usarami jakoby Komornicy Knitssizanów jakoby u nas Dworzanów nad nimi starszych trzej Ukomesznych albo Konusów trzej, Kuchmistrzów albo Sokarzów trzej, Armasów co na Kata gonią Starszych nad nimi trzej, Aprodów co przy Hospodarzu w Komorze trzej, Piathanów co nad Chlebem trzej, Piwnicznych trzej, Siparów albo po naszymu Mieczników trzej.

Summa wszystkich Hospodarów dwadzieścia y Osm.

Summa wszystkiego z tych Hospodarów Panowania 24. y $2\frac{1}{2}$ Miesiąca, każdy z tych urzędników mają młodszych pod swą mocą niemały poczet, a kiedy co który wystąpi niekarzą Słowy, jeno kijem, o różne rzeczy a o zdrady o które tam nie trudno sam Hospodar karze zaraz gardłem on sam sądzi.



ROZMOWY

UMARZYCH POLAKÓW

**W których różne ile sekretnieysze
za ich żywota dzieje i Cirkumstancye
są zebrane.**

WORLD

WORLD OF THE FUTURE

THE FUTURE OF THE WORLD
AS IT SEES ITSELF
IN THE YEAR 2000

PIERWSZA ROZMOWA.



Ról Jan Trzeci z domu Sobieski i Xzę Jeremi Wiszniowiecki Woiewoda Ruski.

Na polach Elizeyiskich, na które Umbry wielkich Bohatyrów iako na wieczną pokoju i odpoczynku Rezydencyą przenoszą się, i przy wszystkich które bydz Duszom z passyi i ciała wyzuty mogą delicyach, zostawiona im iest wolność gadania i konwersowania ze wszystkiemi innemi, przez którą pamięć czynów ich dobrych, słodką wskrzesza w nich complacencyą, a oraz też i defektów niektórych przypomnienie żadney im nie czyni przekory i krzywdy, które sobie mnief złości iako i ciekawości wymawiają. Jakie te zaś są pola Elizeyskie, czytay Wirgiliusza z dawnych Łacinskiich nayprzedniejszego Poety, a Włoskiego Torquata Tassa, przez Kochanowskiego na Polskie wytłumaczonego. Ja Ci tylko Imaginacyą powiem że cokolwiek zamyslić naypiękniejszego i naydelikatniejszego w naturze

możesz, to sobie wystaw Brzegi i Biegi rzék płaskich, Łąki kwiatem okryte, Gaje Cyprysów, Mirtów, Laurów, krzaki z róż Centofolii zgola, niepsując pióra mego, na co lepszego się gotującego, maluy w głowie swej pęzlem dowcipu na Tablicy Imaginacyi co chcesz i co możesz naypiękniejszego w Naturze wymysłu, mysl i rób Zamki na Powietrzu; Po takowych to tedy mieyscach chodzących i dyszkurujących Umbr, nadstawiłem Ucho, a nayprzód dwie Osoby dzielney urody iako w Umbrach rozeznać się mogło męzkiey, ieden starszy siwy i ogromniejszy, Drugi cienki niewielki czarniawy, Oba Bohatyrskiej Rycerskiej miny, Lubo obay różney Cery i postawy zeszli się z sobą i tak do siebie mowili;

Król Jan.

Zda mi się że Polak?

Xże Jeremi Wiszniowiecki.

Nie mylisz się tak to iest o Tobie wątpić nie można ponieważ Cię mowa sama wydaję, i nie tylko mowa, ale ile w Umbrze poznać się może muszę Cię sądzić i zacnym i znacznym Polakiem.

Król Jan.

I to prawda; też same ludzkości słowa które mi daiesz zwracam Ci i słusznie, też samą za-

cność, i znaczną przynajmniej Osobie Twojej; mnie zaś i Ci którzy mnie znali na tamtym Świecie, z trudnością by mnie poznali, ponieważ po śmierci mojej, kiedy niepotrzebnie i nad wolą moją mnie exenterowano, skórę tylko zostawując i kości a Balsamami i Ziołami je napełniając, skóra na Twarzy tak się zaraz zepsowała, że mi Maszkarkę woskową włożyć musiano;

Xże Jeremi.

Słyszałem ja to od iedney polskiej Umbry, więc ty to musisz być ów sławny Sobieski a Król Polski Jan Trzeci?

Król Jan.

Nie mylisz się iam nim był, a po kłopotach które iako Szlachcic Żołnierz, Urzędnik Hetman, Marszałek i Król przez długie życiem wytrzymał, tu dopiero pokoju zazywam; ale i ty grzeczna Umbro ktoś jest?

Xże Jeremi.

Nayprzod Cię przepraszam że tak wielkiemu Człowiekowi honoru nie oddałem, którego ty brałem Większym sobie, niżes był Krolom; ale się oraz dziwuję żeś mnie nie poznał, boś mnie zapamiętał przed śmiercią moją, a jam Cię młodego

tylko widział i znał; Jam tedy jest Jeremi Xże Wisniowiecki Wojewoda Ruski.

Król Jan.

Na szczęśliwie potkanie, które mi wielką przynosi pociechę; prawda że bywając u Ojca mego którego primo voto miał Xieżnę Wiszniowiecką Siostrę Twoją i po Śmierci Ojca mego widziałem Cię; ale więcej o Tobie słyszałem i pamiętać przez uszy nabyta, trwalsza jest niż ta, którą wzrok i oczy podają, więc gdysmy się dobrym trafem potkali, siądźmyż tu sobie i pogadamy spokojnie.

Xże Jeremi.

Powinienbyś mnie był Królu poznać widziawszy mnie nie tylko w Żółkwi, ale i na Dworze Króla Kazimierza powrociwszy z cudzych Krajów.

Król Jan.

1652. Tego mówić nie mogę bom Ja przed Batohorską powrócił i strasznie zachorowawszy leżeć musiałem we Lwowie, i nie byź w tej fatalnej Okazyi w której Brat mój starszy zginął Marek; i to był pierwszy znak woli i opatrności Boskiej, że mnie destynowała na wielkie rzeczy, kiedy mi chorobę przysłała i do Łużka

przykowała alias, zdrowy, poszedłbym ochotnie, tak iako i Brat, zginąłbym był, tak iako i brat.

Xże Jeremi.

Czy zginął, czy nie zginął, ażaz w przegranej batalii każdy zginie co się bije? Widziałem ia że szukających prawie Śmierci i w największy ogień się cisnących nie tylko Śmierć ale nawet i rana nie potkała mógłbym i na sobie bez Cenzury próżności dać przykład; Wiesz bowiem zem był w Polsce Hektorem nazwany i pono nie darmo, bo nikt ani mężniey ani szczęśliwiey ani mowie goręcey nie biał się nademnie, a przecie bez rany na Łużku umrzeć mi przyszło.

Król Jan.

Wiem mężny Xiążę żeś Rowiennikow swoich w Zacności i w leciech daleko przeszedł i nie tylko u Polaków Approbacyą i Reputacyą miałeś, ale od samego zrebellizowanego Chłopstwa i Kozactwa; Pamiętam bowiem że 1648. gdy podczas Interregnum Władysława Rzpta obrała cztérech Regimentarzów, a oni pod Piławcami sromotnie nie biwszy się uciekli, iakie o nich Paszkwile spiewali Kozacy a Ciebie wychwalali; a co do tego co mówisz że nie każdy w Batalii zginie, to ia przyznawam, ale pod Batowem to nie uszło; gdy bowiem Kalniowski Hetman zgi-

nał, sam i Batalią przegrał. Tatarowie z nim będący tak w matnię zagarnęli całe Woysko, że nikt nie uciekł, dopiero Chmielnicki ów Tyran Rzymskiego nasladując Kaligulę (ktory sobie życzył aby cały Rzym miał jedną Szyję, aby za iednym miecza cięciem wszystkim Rzymianom łby pozlatowały) ten mowie rozumiejąc Chmielnicki, że całą Polskę wraz zgubi, zapłacił Sółtanowi Trzydzieści Tysięcy Czerwonych Złotych, aby Tatarowie wszystkich niewolników wydawali, i wszystkich wywłoczono na Maydan i scinano przez dni kilka po Batalii, a iako to było przeciwko prawu i Interesowi Tatarów którzy niewolnika zachowują dla okupu, tak oni tą niesłychanego Niewolnika zdjeci okrucienstwa Aprehensyą, rzucili się na Sółtana, mało go nie zabili zrabowali go przecie. Coż? nie rychło to iuż była ta generositas nie wskrzesiła brata mego tym sposobem wziętego, a potym ściętego i Daniłowicza Wuja mego rodzonego, i tak siła innych Xiążąt, Panow, Szlachty, Żołnierzów; iedni tylko Karczewski Korycki i Druszkowicz Kulbakami okryci Salwowani od Tatarów i u Karanet Murzy Szyrynow nayznacniejszy Familii zostali.

Xże Jeremi.

Ta Historya ni w Chrzescianskim, ni w Poganskim Narodzie drugiego przykłądu nie naydzie;

chyba w narodzie co ich Cannibales zowią w Indyach, którzy niewolników wybranych na Ofiary Bogom zabijają a sami ich potem iedzą. Wiedzie tedy że Ci ta apropos przyszła choroba, która Ci życie dając, dała Koronę i niesmiertelność sławy Twojej i Polski. Ale Wielki Krolu! luboć na tym tu swiecie, chluby i próżności miechy się niegodziło; z tym wszystkim smiem Cię spytać co to na owych Regimentarzów Piławieckich czterech konceptowali Kozacy z lepszą o mnie opinią?

Król Jan.

Wiesz dobrze boś żył. natenczas i iuż nie dziesięć razy Kozaków biłeś potężnie, że Adwersarze nie tak Osoby iako sławy Twojej, Popularitatis vitio invidiae zazdroszcząc Ci Czterech Regimentarzów obrali z Exkluzją Ciebie; a to na miejsce Potockiego Hetmana W. Koronnego w Niewoli siedzącego i Kalinowskiego Polnego, a Ci byli Dominik Xze Ostrogski, Jerzy Lubomirski, co potem był Hetmanem Polnym i Marszałkiem WKoronnym Mikołay Ostroróg Podczaszy Koronny i Firley stary Kasztelan Lubelski; tak tedy o nich mówili: Durny Lachy wyprawyły Perynu, Dytynu, Latynu, a ty Didu Firliju, prodaj nam Oliju; Peryną Xcia Ostrogskiego zowiąc że był delikatny i gnuśny, Dytiną Lubo-

mirskiego bo był młody, Latyną Ostroroga bo był wielki Statysta Mowca i Orator Poselski Firleja nie sądzili do niczego bydź sposobnym tylko do przedania Oleju dokładali zaś: a Jeremi Kozaków iak był tak był.

Xże Jeremi.

Gdyby próżney chwały Umbra capax była, wierzay mi żebym to słowne nieprzyjacielskie Świadectwo ledwo nie równo w ukontentowaniu położył z Oracyą którą do Ciebie miał Leopold Cesarz Chrześcianski, który Cię witał po Wiedenskiej i dziękował po łacinie na pobojoisku Tureckim o czym potym powiemy; To iest zaś pewna że ia potyczki i Akcyę które na wielu mieystach z Kozakami miałem za szczęśliwsze bardziey rachuję niż za sławniejsze:

Król Jan.

A to iak? i co w Życiu swym zdaniem Twoim za Akcyę masz w Estymacyi.

Xże Jeremi.

1648. O to iak wiesz że Hetmana pod Korsuniem wzięto; ia z za Dniepra kędy kilkadziesiąt miast, a około Tysiąca wsi miałem z swoją partyą wyszedłszy, na wielu mieyscach iakoto Kozaków biłem, ale to prędkość, obrot przy dzielności

sprawował, latałem bowiem iak piorun z swoimi tylko, nie z Rzpltey Ludzmi z mieysca na mieysce; moi Ludzie mnie kochali, nie tak z tegożem ich był panem, ale żem się nayıpierwszy narażał tak że często nie patrząc kto zamną le-dwo mnie wydrżć z pomiędzy nich można. To iest z łaski Boskiej (prawda) dzieło, ale to Wielkim wodzom u Politykow i znających się na Dziełach Rycerskich zowie się szczęśliwa Temeritas albo mniey potrzebną przewaga, tak i Wielkiemu Alexandrowi przymawiano.

Król Jan.

Coż tedy Twoim zdaniem za naysławniejszą w Sobie Akcyą wazysz? proszę powiedz, ia że tobie przypomnę swoje.

Xże Jeremi.

Szacuje męztwo moje w niezłamanym uporze moim i przeciwko zdaniom moim ludzkim ktorem ia sądził bydź nie należyte sławie, honorowi Oyczyzny przeciwne, a samym nam szkodliwe.

Król Jan.

Coż wiesz miły Xiążę iezeli ten upór które-neś ty miał za upór rozumny. lubo wszystkim przeciwny, nie sądzono za upor nierozumny i tak coś ty miał za męztwo pożyteczne sławie y konserwacyiOy-

czynny, Polska miała za upór szkodliwy i za męztwo na złe.

Xże Jeremi.

To iest pewna że naylepsze Intencye nasze ludzie tłumaczą i biorą na złe podobno i Ty wielki Królu. takowych nie uszedłeś Cenzur bo niepodobna żeby przy tak wysokiey iaką miałeś fortune nie miałeś bydz też w Inwidy i za nami chodzącey Cenzurze.

Król Jan.

Ach tego było aż nazbyt; opowiem Ci potém teraz explikuy się proszę daley.

Xże Jeremi.

Ah mój upór sam skutek okazał i iustificował że był sławny dobry i pożyteczny, ale wprzod ieszcze Ci powiem abyś niepochybnie był za panowania swego estymował gdyby Ci się takie trafiło subyektum iak na początku panowania Króla Kazimirza; ten Pan, pamiętny zem Jego Elekcyi był przeciwny, ani Buławy, ani Regimentarstwa dać mi niechciał za którym Woysko samo i Polska cała instancyowali; mnie który własnemi Ludzmi po pięć, po sześć Tysięcy ich mając ustawicznie Kozactwo i Tatarów bilem; mnie mówię lubo tak affrontowano, ia nic tego

nie uważając, tylko zbawienie Ojczyzny przed oczyma mając; kiedy na Firlęya i Ostroroga Kozacy z Ukrainy na Wołyń wyiechali i aż pod Zbaraż Miasto i Zamek mój ich przyparli, tedy ja tym zhukany Regimentarzom sam zaszedłem i pod miastem obóz, a w mieście reiteradę dałem łącząc moich własnych ludzi pod Komen-
dę ich.

Król Jan.

1672. Zaiste wielka Cnota i godna tak zacney krwi Twojey; powiem tez i Ja com podobnego pod Kałuszą uczynił przypomnisz mi, a tym czasem dokoncz swego o tym pięknym i pożytecznym Uporze Twoim.

Xże Jeremi.

Tak tedy zachowawszy ich w Gnieździe przodków moich (prowiantem iaki byź mógł opatrzyćwszy, swoimi ludzmi rekrutowawszy), w pół umarłą duszę w nich wlałem. Nastąpił z Hanem Kozyi Gerejem Niecnota Chmielnicki z Xerxesowym Woyskiem Chłopstwa prawda nie cale ognistego, ale tak liczego, że piersiami mury wygnieść i obalić (jak owe Jerycho) mogli, my Polacy sobie, Kozacy sobie kopać się poczęli; nie będę Ci tu opisywał co godzinne, nie tylko co dzienne i co nocne Akcye Polaków i moie; łatwo się do-

myśleć że kilkakroć sto tysięcy Kozaków z Tatarami z wczasem nas atakowali a nam rąk nie stawało bić to pogaństwo, (masz tego oblężenia w Zbarażu w Twardowskim i Kochanowskim opisanie) i pewnieby nam nic nie uczynili, gdyby nas głód wojować nie począł i coraz umniejszenia ludzi postrzelanych i pobitych, tak że my iako śnieg w Marcu topnielismy, a oni iako rzeka na wiosnę rośli tu tedy i Regimentarze i woyskowi zdesperowawszy o odsiecz (lubo nam powiadano że Król od Warszawy ciągnie) iedni odwazniejsi radzili przebić się przez Woysko Poganskie i albo zginąć grób w obozie ich sobie zakładając, albo się salwować, Drudzy poddać się na ostatek do zamku się murowanego schroniwszy i w tak małej kupie bronić się chcieli; kilka miesięcy ta utarczka rady działa się; Ja zawsze upornie oponowałem się tym radom — Przebijając się — wywodziłem że nieomylna wszystkich zguba, a przeto otwarcie poganom do Polski drogi: toż trzymałem w sromotnym poddaniu się — Zamku otworzyć żadną miarą niechciałem i tak uporem moim Ich utrzymywałem — Tę ja Akcyą Zbarazką przekładam nad gęste i zwycięzkie potyczki moje z nieprzyacielem.

Król Jan.

Prawda widzę teraz że Twój upór był poży-

teczny i sam skutek pokazał i justyfikował iego sprawiedliwość, boscie się doczekali Krola Kazimirza który na odsiecz oblężonym Zbarazkim idąc, sam w Zborowie oblężony od tychże został.

Xże Jeremi.

Nie tylko zaś upór moy pożyteczny był z Polakami alem go pokazał i poganom; wyiechaliśmy z Koniecpolskim Chorążym na tenczas Koronnym na Rozgovor z Wezyrem Hanskim Szeferi Kazyagą, a notandum, że iuż kilka było takich konferencyi z drugimi poganami; ten zaś Wezyr nas dwóch obrał nayprzód ze mnie zadrwił, ale i pochwalił mówiąc że się nie spodziewał ze tak mała Osoba iaka moja była, do tak wielkich odwag mogła bydz podobna i ofiarował nam pokóy byleśmy się skłonili Hanowi; a od Chmielnickiego dwie przyięli Kondycye. Jam mu tuż zapyrzony przerwał, że Hanowi kłaniać się gotowi ale nie prosić o pokóy a zaś co do Chłopa naszego, od przyjmować Kondycyi ani nawet słyszeć chcemy.

Król Jan.

Wybacz mi Xiążę, ofiarowany pokóy w tak zdesperowanym Was oblężonych stanie, iak było

nie przyjąć i co z tąd dobrego wyszło ześ i słyszeć o Kondycyach niechciał.

Xże Jeremi.

To dobrego, bo oni pokojem zwali, i za Kondycyē dobre mieli abyśmy bez Oręza się poddali, Chmielnickiego za Pana Ukrainy uznali wolalismy tedy niepewne uwolnienie znieść do woli Bożey, niz pewną niewolą dobrowolnie sobie zadać.

Król Jan.

Prawda, i Jam tak pod Żurawnem uczynił; ale Król zaś iak się pod Zborowem salwował?

Xże Jeremi.

Tak iak i my bijąc się z nieprzyjacielem, głód cierpiąc uchodzić nie chcąc, a nakoniec cudem iako powiadają oczywistym powiadają bowiem że Kanclerz Osolinski widząc niepodobieństwo aby się Król obronił nie mając z nizkąd nadziei odsieczy w tym głodzie wojny chorób, w ostatnim stopniu z Melancholii pobożney, usiadł w karęcie swojej zamknąwszy się, i modlić się począł, aliści Mniszka visibilter stanęła przed nim i powiedziała mu aby się nie frasował, ale w Bógu położył nadzieję, a starał się o Rozgovor z Szeferkazy Agą Hanskim Wezyrem, z którym to i

ia pyszno Konferowałem; porwał się Kanclerz i lubo się z niego i Wizyi iego smiano, uparł się widzieć z tym Wezyrem; gdy mu przypominał że to Oyciec Krola Kazimirza Zygmunt Trzeci samego tego Hana tam przytomnego miał w niewoli i dobrze traktowanego wypuścił, zmiękczył wprzód Wezyra a potym Hana że Han aż do Szabli porwawszy się przymusił Chmielnickiego aby na kolanach i w nogi Króla pocałował, przeprosił i pokoy uczynił; Co wszystko się stało w Zborowie; Lubo dla zdrady chłopskiej iak na nowo wojnę się z niemi zaczęło, tak wraz i my z dłuższego ze Zbaraża i Król z krótszego ale gorszego Oblężenia ze Zborowa wyszedł.

Krol Jan.

Smieszno mi zem tego wszystkiego zapominał, bom ia był w Zbarazkim z Tobą Oblężeniu i swoią chorągiew iedną salwowałem i czaty nasze które moc Tatarów napadła do Obozu wprowadziłem, nie będziem tedy więcéy mówić i o Berzdeckiey w której rany dostałem nie szkodliwej; pamiętam i tam że coś mowiono o nieukontentowaniu Twoim.

Xże Jeremi.

Jakże mówić nie miano o Żalu moim, że mię

i w tenczas Buława minęła a ja z tym wszystkim godnym dawnych Akcyi moich Sentymen-tem i uporem dwie rzeczy zrobiłem; największy poczet ludzi do Króla przyprowadziłem, najpierwszy Batalią zacząłem i do wygraney pomogłem, i kiedy Król po wygraney Beresteckiej wracać się chciał do Polski, widząc że pospolitego ruszenia do domu teschniącego nie utrzyma, ile ze Radziejowski potém Podkanclerzy na Króla Szlachtę bontował; Jam ieden upornie na Króla nastąpił aby szedł za pobitemi w Ukrainę i raz na zawsze to gniazdo Jadu mieczem i ogniem wykorzenił. Długo Króla trzymawszy, nieutrzymałem który rozumiał że wszystko uspokoił zapomniawszy że ta Hydra Kozacka odradzające się głowy miała.

Król Jan.

Prawda pokazało się to że Twoja rada i upór był dobry, bo ten pies pobity Chmielnicki lubo się na moment skrył pod ławę, ale rozesłał do Moskwy, Rakocego, Turkow i Tatarów tak skuteczne Propozycye i Impressye że to wszystkie powstały narody, co i Karolowi Gustawowi Krolowi Szwedzkiemu dało Pokusę wniść w Polskę, ale temu wszystkiemu dawszy pokóy, ieszcze trzy rzeczy wiedzieć mi od Ciebie potrzeba, nim też

i ja do swoich poydę Akcyi; pierwsze iest o Ożenieniu Twoim.

Xże Jeremi.

Wiedzieć musisz zem miał za sobą Gryzelią Zamoyską cale nie urodną, ale Serca i rozumu męzkiego, przy wysokiey Cnocie w tym ożenieniu niszey particularitatem nie znayduję, tylko że ta Panna z Xiężney Ostrogskiej Woiewody Wołyńskiego Alexandra Córki zrodzona a zpłodzona z Tomasza Zamoyskiego Kanclerza W^o Koronnego nie tak urodą iako wysokością kolidacyi i posagiem powabna, miała nie tylko mnie, ale i Dominika Xcia Ostrogskiego z Zasławskiej linii Konkurentem; małośmy się nie pobili kilka razy tak o punkt honoru za urodę Heleny Trojanskiej, podczas stania Xże Ostrogski był piękny, młody, biały, ale delikatny ospały zgoła nie udatny, ia zaś byłem dużo czarniawy nie wielki ale rześki i w stanie ładny, kibitny i aż nazbyt skłonny. Przekupował Xże Ostrogski Baby i Panny, że mnie ganiąc, mego rywala wychwalali przed Panną — Raz gdy Baba Pannie, (która na mnie lepiej iak na tamtego patrzała) mowi: Dla Boga coś to upatrzyła w Xięciu Wiszniowieckim on czarny; Panna odpowiedziała: nie frasuy się nie poczerni on mnie; i ta Decyzya była Dekretem, bo Rodzice na nią zdali obranie

kawalera, niechcąc sobie nas Xiążąt obu możnych zacnych i bogatyyh sami urazić.

Król Jan.

Jeżeli Akcy woienne i Sentymenta naszej życzliwości ku Oyczyźnie podobienstwo między nami czynią, to ia cale go w ożenieniach nie znayduię ponieważ w Swiecie piękniejszey przy Cnocie i rozumie białey głowy nie było nad moią Żonę o którym Ci to ożenieniu moim daleko po Twojey Smierci zaszłym, potem powiem; Teraz druga rzecz o którą pytam iest, coś owo namienił że Król Kazimierz odpuszcć Ci Elekcyi swojej nie mógł.

Xże Jeremi.

Prawda iam ieszcze za żywota Króla Władysława do reputacyi i wojenney i statystyczney przyszedł i Woiewodą Ruskim zostałem niemniej i z pamięci Oyca mojego, który wiesz angażowawszy się z Szwagrami swemi Potockimi i Koreckimi którzy Mohilanki dziedziczne Xiężne mieli, z Mohylą Tesciem swoim przegrali bitwę na Sasowym Rogu pobrani, i moy Oyciec w Stambule umarł, iedni powiadają że zabity iako i Korecki a drudzy okrutną katuszą i głodem umorzony, Potocki cudownie z Jendykuły mrozem uciekł; byłem tedy i z Oycowskiey i ze swojej

Reputacyi dość możny, abym po Śmierci Króla Władysława mógł bydz wielką kréską na Obranie, albo na Zrucenie Kandydata z Krolestwa; Król Zygmunt Oyciec, i Król Władysław Syn tak wielkie Polsce poczynili dobrodzieystwa, że po Władysławie inszy Kandydat odezwać się nie śmiał tylko dwóch Władysława Braci Karól Ferdynand lubo starszy ale destynowany Biskup Wrocławski i Płocki i naymłodszy Kazimierz; Karol starszy był Leybowaty Melanholik; Kazimierz rześki i Mars mu z oczu patrzył, którego i w Hiszpanii i w Francuzkiej niewoli dał dowody. Jednak ia raz że wielkie letkości w Kazimierzu uznawałem, który z bratem Władysławem się wadził, Jezuitą i Kardynałem zostawszy, porzucił to dla Generalstwa Hiszpanskiego o co go Richelieu Kardynał złapał i do Cysteronu osadził; ale bardziey że go Kanclerz Osoliński i dom Ostrogski ze wszystkiemi Emulantami memi promowował; udałem się ze wszystkim domem moim i przyjaciółmi do Ferdynanda Promocyi, ale mnie ieden Kazus odradził, podał iedną próbę poznania humorów tych dwóch Królewiczów, Kanclerz, Osolinski, rzekł nam przeciwney Fakcyi: poydźmy wszyscy wraz z wizytą do starszego, a potym do młodszego, nie im nie mowmy, aż każdy z nich zacznie dyskurs, a obaczmy o czym z tąd miarę weźmiem natury z hu-

moru Ich; Przyszliśmy do Ferdynanda (zaprzysięgłszy się pod parolem aby żadnego nie przestradz) Stojemy długo, dzień był piękny, około S^o Jana, aż Ferdynand pierwsze słowo rzecze: Jako to sliczny dzień do robienia Siana, i z tąd o Gospodarstwie, o spokojnym życiu Dyskursu — Poyrzawszy po sobie poszliśmy do drugiego; ten z wielką przyiąwszy nas ludzkością, poczyną się pytać o nowinach z Ukrainy, bo notandum w tenczas Kazanowski Woiewoda Bracławski i Sta Bohusławski, ieszcze przed Chmielnickim zaczynających bunt Kozaków pobit pod Kumeykami, i w rękę postrzelony przez złe opatrzenie w pół roku, wielki Wojownik umarł; wszystkie tedy Kazimierza Dyskursy o Woynie i Pospieszeniu Elekcyi były, zeby te bunt w samym początku uduścić; Wyszędłszy z tamtąd, musiałem Osolinskiemu przyznać że godnieysze Jego Kandydata Subjectum.

Król Jan.

Ustałeś tedy swojego Subjectum, i zaraz przystałeś na Kazimierza?

Xże Jeremi.

Nie tak to Ambicya umie; zasadziłem się na prawie natury że był starszy, że nam łatwo będzie Chłopstwo zwojować, choc nie będzie miał

wojennych Król bardzo duchów, ze będziemy mieli potym pod spokojnym spokojne panowanie; Ale decydował Chmielnicki który hunc et non alium Casimirum, i tego to mi Król Kazimierz odpuścić nigdy nie mógł.

Król Jan.

Miał racją gniewu na Ciebie, ale nie miał tak długiego i tak upornego; co w każdym Człowieku zawziętość szpetna, to w Krolach jest nigdy nieodpuszczona wina i nagana, u których ratio status Estymacya ludzi nad wszystkie pas-sye wyższa być powinna; a iak Monarchowie nie pamiętają iednego Króla Francuzkiego mowy, który będąc ieszcze Xiążęciem Aurelianskim Królewskim Krewnym, przyszedł potem do Korony Krolewskiej pod Imieniem Ludwika Dwunastego, a gdy go Faworyci iego pobudzali na Panów którzy mu złości wyrządzali, za panowania przeszłego Króla, powiedział ten Pan dobry: Nie godna jest rzecz aby Ludwik XII Król Francuzki mścił się za urazy poczynione Xięciu Aureliańskiemu.

Xże Jeremi.

Coż chcesz mądry Krolu! Tandem mię to i w grób wpędziło.

Król Jan.

O to samo trzecie pytać się chciałem.

Xże Jeremi.

Tak jest, a nie inaczej, pracując ustawnie spracowałem Ciało gryząc się że pracuję bez nadgrody zpracowałem umysł i duszę i tak w poł wieku i w drodze, z wielkiej Zadnieprskiej powracając nuży i Kampanii umarłem zostawiwszy nieukozone w żalu Rycerstwo, Domo- wych, Ojczyznę Zonę i Syna iedynaka Michała.

Król Jan.

Widzę że z Tobą Bóg uczynił iak z Moyżeszem, któremu obiecawszy ziemię obiecaną z góry Oreb rzekł: Wstąp na górę uyrzysz Ziemię obiecaną, i umrzyć; a że Ci Bóg nie obiecał i owszym odmowił której tak godny iako i pragnący dał Synowi Twojemu koronę Polską, niezła to Rekompensa.

Xże Jeremi.

Prawda że nadgroda wielka i widziałem się tu iuż z niem, chwalił się z siłu rzeczy i z Łaski Bożej, ale się i skarżył na Ciebie żeś go nie lubił, lekce wazył, i przekory mu robił.

Król Jan.

Trudno mi się tego zaprzecć ale Ci się Ja iustyfikować będę a tym czasem proszę Cię żebyś mię nie posądzał, bo tego okazała była życzliwość ku Ojczyźnie; jeszcze i jedno u nas podobienstwo znajduję, że obay niepochowani leżemy na Marach ty u S^o Krzyża w Opactwie a ja u Kapucynów w Warszawie — Chciałem się o to skarżyć że mię Dzieci moje nie pochowały, ale że to jeszcze uczynią zapewne przestałem i kiedy widzę że Syn Twój Król Michał tego z powinności Synowskiej Trybutu i Tobie nie oddał, będąc Krolem.

Xże Jeremi.

On się exkuzuie że krótkie życie i panowanie jego jest mu wymówką przy Rewolucyi wojny Tureckiej, ale czy nie wiesz też Krolu okazyi Smierci Syna mego Króla Michała? o który różnie różni powiadają że otruty umarł.

Król Jan.

Chciałem in Tractu zycia mego Particularitatum i to Ci był powiedzieć, ale kiedy tu Apropos przyszło, ile w takich rzeczach które się bez Świadectwa dzieją iak to zadanie Trucizny; mogę śmieie suspikować że go Niemcy włoską sztu-

ką i ręką zgładzili u których to zwyczajna bywa kiedy kogo otruć chcą mówią postrzelono go z polewki; tak tedy probabiliter mowiono Ministrowie Króla Michała Podkanclerzy Olszewski i Pąg W^o X. Litewskiego Kanclerz, poswatali go z Eleonorą Ferdynanda Trzeciego Cesarza Córką a Leopolda Siostrą rozumiejąc że przez tę kolidację wzmocnią Króla przeciwko Fakeyi Francuskiej i mnie który ją trzymałem in supposito, że i sami potężniejsi będą przez to przy Panu: aleć się oszukali bo Cesarzowa Wdowa a Matka Eleonory Mantuanka Włoszka Cioteczna Krolowey Ludwiki, Białogłowa subtelnie dowcipna, a panowania i Rządu chciwa, zrozumiawszy Syna Twego Króla Michała naturę powolną i dobrą którego uwieść albo zastraszyć było łatwo, tak onego Xięcia zawojowała, że już nie tylko najmniejszego kroku in materia status uczynić nie śmiał, poki się iey przez Kuryerów nie dołożył, albo Thauna Posła Cesarskiego nie poradził, ale nawet Urzędów rozdawać niechciał bez Rekomendacyi Wiedenskiej i ten punkt należy do Iustyfikacyi mojej, że tego znieść nie mogłem iego i Polski wstydu, żeby Polską Wiedeń i Stara Cesarzowa rządziła Postrzegł się Król i Ministrowie po Wzięciu Kamieńca pogodził się zenną i szczerze jęliśmy się Oyczyznę ratować; zrobiliśmy piękne Woysko, Król do Lwowa

zciągnął, sam miał poyść na Turki, nawet przed wszystkiemi powiedział, że się chce wojować uczyć podemną nie mogli tego znieść Niemcy, i (iako powiedział za wszystkich zdaniem) otruty umarł we Lwowie w tedy prawie kiedy ia pożegnawszy się z nim ze łzami we Lwowie za Miłosierdziem Boskim pod Chocimem Turków pobitem na tym placu na którym Oyciec mój z Osmanem Cesarzem Tureckim Pakta Pokoju 162 zakończył.

Xże Jeremi.

Te to Pakta same które Haracz Turkom kilkadziesiąt CzerZłot obiecywały, a moy brat Xże Krzysztof Zbaraski z Ratyfikacją tychże Pakt do Sambułu poiechawszy, Posłem wielkim, one wykradł w Oryginale przez Włocha iednego, Vasti, za co od Dziurdiego Wezyra mało sam nie zginał; Co zaś o Truciznie Syna mego, to musi bydz prawda, bo Rostocki Ssta Leloski Marszałek et Intimus Dworu Króla Michała swierztu z Zółkwi przybywszy takąż mi czynił o tym Relacją.

Król Jan.

Jam tego pocziwego Człowieka aż na końcu życia mego polubił, bo się pierwey Konfidencją przeciwnych mnie Dworów bawił, ałem go na końcu marszałkiem Dworu Synów moich młodszych Alexandra i Konstantyna Krolewiczów u-

czynił, i pewniebym mu był dobrze uczynił, gdyby Śmierć tymczasem moja nie nastąpiła; cóż też on Ci mój Xiążę powiadał co się po Śmierci moiej działo?

Xże Jeremi.

Cudowne i ledwie do wiary rzeczy podobne, Niewdzięczności Polaków przeciwko Tobie i Domowi Twemu Monstra, ale oraz i od Boga na nich karę pomowimy o tym na koncu; teraz iestem ciekawy o partykularnych życia Twego Circumstancyach, i iakoś ty Królu pytał mnie o moie, tak pozwolisz że z Respektem nayniższym i ia będę pytał o Twoie, a nayprzod zaczniemy od młodości Twoiej.

Król Jan.

Nad tym się długo bawić nie będę, Szkoły w Akademii Krakowskiej które z Xiążęty Twemi Synowcami Dymitrem i Konstantym Wiszniowieckimi odprawiwszy do cudzych Krajów iechałem, z tamtąd trafiłem na Woynę buntów Kazackich o której dopierośmy mówili, a ta Woyna urodziła Moskiewską, a w tymes ty umarł przed Szwedzką.

Xże Jeremi.

Tak iest, tey mi tedy chce się dowiedzieć Circumstancyi.

Król Jan.

Wiesz że Radziejowski Podkanclerzy Koronny za życia Twego Królowi Kazimierzowi Figiel uczynił, za figiel którego powiadają Król u Zony jego wyrządził, to jest że pospolite ruszenia po wygranej Beresteckiej zbuntował ze Króla porzucili na Ukrainie, i do domu się wrocili.

Xże Jeremi.

Pamiętam nawet śmiać się musiałem, kiedy do Mikołaja Potockiego Hetmana W^o Kor. przyszli Pospolitacy z Opowiedzią że odchodzą, Mikołaj, lepszy Żołnierz niż Polityk począł ich grubo gromić i łajać; Jeden Podkomorzy Mazowiecki rzecze mu: Mości Panie Hetmanie Ostroźnie z Szlachtą, złe to omnes a Hetman porwawszy się do Szabli krzyknął: Naseru ia Wam w Wasze omnes Byi w kotły byimy tych Omnes Zdraycow azem go porwać tam musiał i ledwom uspokoił.

Król Jan.

Po Beresteckiej w Warszawie Król (iako powiadają) pobudził Słuszkę Podskarbiego Kor. nadwornego, aby Szwagra swego Radziejowskiego affrontował. Szlachcie był lepski, Radziejowski lepszy statysta niż Kordzista. nie stawiał się

Słuszcze na pojedynkę wyzwany, nachodzi go wtedy Słuszką w Pałacu Kazanowskim, dobywa, nabito ludzi, nazajutrz Crimen lesae Majestatis pod boki, wychodzi na Świat, trzeba Obu sądzić.

Xże Jeremi.

Jakże tu sądzić kiedy się to stało za Królewską wiadomością?

Król Jan.

Tak iest. Patrz iaki Sąd, Opaliński Marszałek sądzi; za to żeś ty Słuszką naszedł; siedz więz rok i sześć niedziel, a Ty Radziejowski żeś się bronił, odsądź go od pieczęci i starostw.

Xże Jeremi.

To już też to przeszło Osiecką sprawę; coż tedy Radziejowski robi?

Król Jan.

Dyssymuluje, zabiera skarby Zonine, które Jey Kazanowski Marszałek, pierwszy mąż bezdzietny darował wywozi Miliony w gotowiźnie i Sprzętach nader bogatych, ucieka.

Xże Jeremi.

Dokądże? i iak tego niespostrzeżono wywozu i nie zabroniono.

Król Jan.

Owszym z tego, pomsty się strzegąc i żeby był Polski niebuntował mosty mu (iako mówią politycy) złote porobiono; ucicka zaś do Francyi, gdzie i Syna owego sławnego Kardynała i Prymasa Radziejowskiego zawiodł.— Interea Krystyna Wielkiego Gustawa Króla Szwedzkiego Jedynaczka i sama Królująca Krolowa Szwedzka, Xięciu Karolowi Gustawowi, Bipontino z Domu Palatnior. Rheni urodzonemu z Krolewny Szwedzkiej Gustawa Siostry ustępić Korony, teyże dobrowolnie abdykując.

Xże Jeremi.

Coż ią do tego przywiodło niezwyčajnego Ambicyi ludzkiej przykładu?

Król Jan.

Ta Panna Krolowa dziwnego dowcipu Serca i humoru nie chciała żadnego męża; tandem status Szwedzkie następują na nią, żeby koniecznie szła za tego Karola brata swego Ciotecznego woynami w Niemczech sławnego; kazano mu tedy do Sztokolmu przyiechać, iako zaś był tłusty. (powiadają) że na wschody idąc na pierwsze powitanie zatchnął się że przemówić do Królowey nie mógł; Krolowa w Smiech, i rzekła do Kon-

fidentów: Niech sobie inszey Zony szuka, i tak go sobie zmierzyła że w krotce deklarowała w Senacie: wolę mu Korony ustąpić niż z nim do Szluby przystąpić.

Xże Jeremi.

Rozumna widzę Panna; pracowitego przybie-
rała do Cugu; ale cóż daley:

[*Król Jan.*

Karol Gustaw chcąc opinią dobrą u Szwedów potwierdzić myśli o wojnie i uarmowawszy się w flotty przechodzi do Pomeranii strachem napęlniając rzesze niemieckie; Król Kazimierz iako mu był bratem, wysłał Morsztyna potem Podskarbiego Kor. a w tedy Łowczego Kor. zda mi się z Komplementem a w Listach pisze się tak iako Oyciec i Brat Jego Krolem Szwedzkim; widząc tedy Radziejowski gotującego wojnę Króla, przybiega do niego podbudzać go na Króla Kazimierza z upewnieniem że cała Polska odstąpi Kazimierza, (byle tylko wszedł w nią) zabawne-
go Moskiewską i Kozacką wojną; Ten był pierwszy krok pomsty iego.

Xże Jeremi.

Co też za pretext wziął Karól wojny i wey-

ścia do Polski, i do zerwania tak solennych z Władysławem Paktów?

Król Jan.

Oto wziął pretext Wilka owego do barana, nie mając mi wody, gniewał się bo się gniewać chciał, w Manifestie bowiem swoim pisze że mi Senatora nie przysłał, temi słowy Misistis nobis quendam Morstinum ale największa racja że się Kazimierz Królem Szwedzkim napisał co mu Gustaw Wielki i Krystyna w Paktach ostatnich specificie pozwolili; i tak Karol niespodzianie wszedł w Wielko - Polskę.

Xcie Jeremi.

Wielko polanie choć zatrwożeni pewnie się zakupili na odpor Jemu?

Król Jan.

Jako żywo; poszli do niego, mało na tém cała Polska słowem Hetmani, Woysko poddali mu się, sam się Karol zadziwił, że w momencie Panstwo to wielkie i Naród tak bitny niedobyszwy Zelaza zawojował i Król Kazimierz z Ludwiką aż na Szląsk uciekł i to mu ledwo Cesarz pozwolił brat iego Cioteczny; na teyto tedy ja woynie wsławiłem się i Chorążtwo Kor. otrzy-

małem; ale naybardziej w reputacyą się w biłem przez przysługę oderwania Woyska od Szwedów.

Xże Jeremi.

Stóy no wprzód uspokóy mnie w tym co to do tak wielkiej Rewolucyi przywiodło Polaków.

Król Jan.

Konieczpolski Chorąży Koronny, a iuż Wojewoda Sandomirski rozgniewał się że mimo iego Buławę dano Lanckoronskiemu Wojewodzie Ruskiemu, ten woysko zbuntował, Szlachta iak Owce poszli, Hetmani Potocki Wda Krakowski i Lanckoronski widząc się bydź bez woyska przystąpili tam gdzie wszystkich Senatorów i Woysko widzieli; Król był za Granicą, a Polska pod jarzmem Szwedzkim.

Xże Jeremi.

Teraz tedy mow o oderwaniu Woyska.

Król Jan.

Ja nieznosnie choć młody, załując złamania wiary i wolności bo notandum wszystkie Biskupstwa i Opactwa rozdawał Panom i Woyskowym Karol, zwierzyłem się Jabłonowskiemu Młodszemu odemnie, ale i w urodę i w męztwo i w rozum pięknemu i zacnemu Pułkownikowi,

zwierzyłem tedy mu się Sekretu oderwać od Szwedów Woysko, co w momencieśmy zpraktykowali; dawszy sobie tedy hasło w nocy ruszyliśmy się z pomiędzy Szwedów, a Jabłonowskiego posłałem do Króla na Szląsk z tą nowiną nie było czasu do Listu pisania, ledwo Król uwierzył Jabłonowskiemu, aleć utwierdzony ruszył się ku Krakowu interea Hetmani też przybiegli objęli Komendę pod Tyszkowcami; stanęła Konfederacya i Sprzysiężenie się Woyska z Rzeczą pospolitą przy Kazimierzu i zaczęliśmy bić Szwedów.

Xże Jeremi.

Wierzę teraz iż miał Cię Król za co kochać i estymować bardziej niż za rany które Cię na tey wojnie potkały.

Król Jan.

Coż chcesz, a z tym wszystkim Królowa nie nagrodziła mi w tym czegom nad wszystkie pragnął honory — Królowa Ludwika we Francyi będąc, miała niezmierną przyjaźń do jedney zacney damy która była za Markizem d' Arguien — chciała ją Ludwika z sobą wziąć do Polski za Władysława, ale żadną miarą iechać nie chciała, wykupując zaś siebie, przysłała do Królowey Corkę młodszą w siedmiu leciech która gdy do-

rosła wszystkimi urody Swiata i przymioty Duszy i ciała we wszystkich przeszła — Jam się tedy w niey szalenie zakochał—Toż na moje nie-szczęście uczynił i Zamoyski Ordynat Szwagier Twój—Ludowika uczyniła preferencyą iego nademnie, a raczey Dostatkom i Substancyi Zamoyskiego, sakryfikowała ten cud piękności nie zasługom moim.

Xże Jeremi.

I on ją pojął?

Król Jan.

Tak iest, ale ona mi się przecie dostała wdową, ale o tym potym.

Xże Jeremi.

A tenże Jabłonowski czy nie Syn to Miecznika Kor. z Ostrerożanki co za Władysława dwa razy był Poselskim Marszałkiem; łepski to był i mocno mi stanął kiedym Szwagra iego Xcia Ostrońskiego raz potracił i bić się ze mną chciał, ale nas uspokojono i kochałem go bardzo potem.

Król Jan.

Syn własny któremu za tę Kooperacyą oderwania Woyska, Kazimierz dał Strażnikostwo, a ią Krolem zostawszy, wielką Buławę Dymitrowi

Kciu Wiszniowieckiemu dając Polną Buławę Jabłonowskiemu a potym wielką dałem, i Kasztelaną Krakowską.

Xże Jeremi.

Idźmyż do wojny Szwedzkiej.

Król Jan.

Miły Xże wielkiedy na to trzeba Xiegi, masz to i w Historyach i od Umbr się dowiesz co tu poprzychodziły, którzy na tey wojnie byli aż do końca po Bataiach po potyczkach tandem się skończyła ta wojna wzięciem Torunia gdzie Szwedzi piechotę stracili a Jazdę my wszędzie bili stanął tedy w Oliwie Traktat Rakocy też wypędzony, Moskwa bez liku i bez przykładu 1660. pogromieni, zabrani, koniec tak długiey wojnie przynieśli.

Xże Jeremi.

Ty pewnie do Senatu przyszedłeś albo do Buławy na końcu tey wojny?

Król Jan.

Nie aż mi do niey domowa Wojna otworzyła wrota, a to tak: Po Oliwskim Traktacie Szwedzkim z Dunczykami się złączył (zapomniałem) Czarnecki wielki Wojownik i rzeski z osobną od

Hetmanów. Partya cuda Dzielności robił do Holzacyi poszedł; Morza odnogi wpływ przebywał i tą Dywersyą Szwedów do Pokoju przycisnął. Gdy tedy umiera, Lanckoronski po nim wziął buławę Lubomirski Marszałek a potym skonfiskowano po osądzeniu Lubomirskiego Buławę Polną Czarneckiemu a mnie łaskę Wielką dał Król Kazimierz a Krolowa Żonę wdowę Zamoy-ską Wojewodzinę Sandomirską z domu Markizankę d' Arguien; Ale Czarnecki nie był godnym Hetmanem nad kilka niedziel a ja po nim zostałem polnym Hetmanem iuż będąc Marszałkiem Wielkim Kor. po Lubomirskim zywym ale odsądzonym;

Xże Jeremi.

Cóż to zaś za taki Kryminał Lubomirski popełnił że go Rzeczpłta odsądziła od pierwszych Urzędów w Polsce.

Król Jan.

Znałeś go mój Xże bo to ten sam co pod Piławcami był Regimentarzem nieszczęśliwym, Pan był wielki, Człowiek ieszcze większy, na wielkie rzeczy odważny; głowę miał (iako mowią) iak Kadź; ten tedy wielkie Akcyę wierności ku Krolowi i przed Buławą i po Buławie robił, i sam Rakociego przez Dywersyą którą

w Węgrzech uczynił wygnał i zgubił mu Woy-sko, tak dalece że pierwszy był w faworach u Króla i Krolowey.

Xże Jeremi.

Coż go, tak zasłużonego powadzić z Krolem mogło?

Król Jan.

Ambicya z wolnością koloryzowana iako mu zadawało Krolestwo a iako on mówił, miłość Konserwacyi Kleynotu iedynego Polski to iest wolney Elekcyi.

Xże Jeremi.

Trzeba by go teraz spytać ale wątpię żeby i tu miał co przeciwnego temu powiedzieć co w Manifestie swoim wydrukował.

Król Jan.

Prawda, po skonczonym tedy Traktacie Oliwskim Krolowa wzięła sobie w głowę aby Xcia Kondeusza za zywota obrać Krolem Polskim, który był Princeps sanguinis Samegoż Ludwika Króla Francuzkiego, a Syn iego miał Siostrzenicę Krolowey Ludwiki za sobą; Krolowa zaś Ludwika powiedziała że o tym nie myślała tylko że Lubomirski Marszałek i Hetman z Leszczyn-

skim Podkanclerzym Kor. wbili iey w głowę i sami się o to starać przysięgli aby się potrzebnemi dworowi uczynili — Powiadała Królowa i to że za tę ofiarę obiecała uczynić Rządca Króla tego Kondeusza i tak wojennych iako i statystycznych rzeczy mistrzem, ale widząc że ją ludzi Lubomirski toż samo miejsce Czarneckiemu ofiarowała o czym Kobierzycki Kasztelan Gdanski Szwagier Czarneckiego nienawidząc go miał Lubomirskiego przestrzedz, i dopiero Lubomirski zdiął Maszkare i poczał publikować że Krolowa chce iedyny Polski Kleynot zatracić wolną Elekcją, chcąc za Zywota na Tronie siedzącego Króla drugiego gwałtem pieniędzy i woysk francuzkich osadzić.

Xże Jeremi.

Tandem iak przyszło do raptowey Sądowey Wojny?

Król Jan.

Jako z naysłodszego winy bywa naykwaśniejszy Ocet, tak z naywiększey Krolestwa z Lubomirskim przyiaźni nayostrzeysza zabrała się Zawziętość; Lubomirski Związek pod Swiderskiego Marszałkostwem sprawił; miał Szwagra Krasinskiego Podskarbiego Król, który pod Protextem Ludzi Rpltey służących w Regimentach Lubo-

mirskiego z półtora Miliona Lubomirskiemu dał, o to i inne rzeczy za laski Grunskiego raptem Sąd informowano na Lubomirskiego od Buławy Laski starostw i wszystkich Dóbr go odsądzono, a on mocny w pieniądze i Kredyt u Woyska na dwie ręce rozmocnił się, Województwa Wielkopolskie Krakowskie i Sandomirskie od Warzyckiego Kasztelana Krakowskiego zwołane podnieśli Chorągwie, przy wolności przy wolney Elekcji przy nieprawnym Senatora Sądzie.

Xże Jeremi.

I tak widzę ten Sąd któren miał Lubomirskiego zgubić, ten go na nogach postawił — Druga zaś ręka co nią robił Lubomirski iaka?

Król Jan.

Tak iest stanął na nogi ale na krótki czas zaświeciło mu słońce Marcowe; Drugą zaś ręką robił u Cesarza; miał Respekt iako Princeps Imperii, ale daleko większy zrobił mu kredyt sam Kazimierz kiedy wiecznego Emulusa domu Rakuzkiego Francuza na Tronie Polskim chciał osadzić. Zapomniał na tenczas Cesarz że Król Kazimierz brat to kilka razy był Jego dał Lubomirskiemu Pieniądze, i tak aparte z częścią Woy-ska Koronnego (bo mu większą odebrał Jabłonowski Wda Ruski na Ukrainie od Czarneckiego

zostawiony Regimentarz) z Chorągwiami Woiewodztw wzwyż namienionych i wyborną Raytaryą za Cesarskie Talery zaciągnioną; z tym tedy Apparamentem wojennym pod Hasłem obrony wolney Elekcyi wyszedł w pole, a Hetman Wda Krakowski Potocki i ia Marszałek W. Kor. i Hetman. Polny po Smierci Czarneckiego ze wszystkim Panów zacnych i Szlachty i Woysk wyborem stanęliśmy przy Krolu in persona do Obozu przybyłym.

Xze Jeremi.

Toście go zaraz pogromili, pobili zegnali.

Król Jan.

Nie i owszym on mię pobił; pod Matwicami iest Jezioro Gopło Król z iedney a on z drugiej strony sćiagać poczelismy się Jam pierwsze Buławy kroki chcąc Wiktoryą unobilitować bez wiadomości Krolewskiej i starego Hetmana część Woyska porwawszy, przeszedłem odnogę Gopła chcąc na Lubomirskiego napaść, ale mię uprzedził Szpiegów mając od moich lepszych i nim do Szyku z wody wychodzący lud moy przyszedł, takim Impetem uderzyli że nas w mgnieniu Oka zniesli i w Gopło napędzonych nasiekli natopili czego mi i teraz wstyd i żal.

Xże Jeremi.

To Casus wojenney Sprawy iak gra w Kości
dziś mnie, iutro Tobie idzie; wiem żeście się
poprawili i Rewanż swoy wzięli.

Król Jan.

Jako żywo Lubomirski wielki Polityk postrzegłszy iak mu siła Kompassya u Polaków pomogła, zniósłszy moją Dywizyą nie natarł na Króla ale i owszym protestując się że przed Panem ucieka poszedł ku Częstochowie to iest ku Granicy — Litwa tym czasem przyszła; Bonifacy Pac Synowiec Hetmana Paca przyprowadził; posłano ich na Lubomirskiego, zniósł ich pod Częstochową; Chcieli się Litwa zchronić do Częstochowy ale Mnisi Lubomirszczanie zamknęli się przed niemi z dział do nich bili, nabito mocno, i trzech Paców wzięto z tąd zart i drwiny; mówili: my prosili Pana Boga da pacem Domine o ieden tylko a on dał nam trzech.

Xże Jeremi.

To taką rzeczą po dwóch wygranych Lubomirski musiał iaki chciał dać i naddać Krolowi Traktat.

Król Jan.

Cale nie, posłuchay co się stało Biskupowi

osobliwie; Biskup Krakowski vere Święty pomiędzy dwoma Szykami Krzyżem leżąc na piasku wołał chyba mię ztrąćcie a nie dam się bić; będąc w obozie Lubomirskiego Traktat ofiarując tak zmięczył Szlachtę i Woysko iego że niesłychaną wiekom odmianą wszyscy do Lubomirskiego poszli, z tym albo we Dwudziestu Czterech godzinach ztraktuy, albo Cię związanego Krolowi wydamy i tak owen popularitatis Idolum i Bałwan Zwycięzca musiał Króla przeprosić, Dekret Seymowy na Siebie potwierdzić i bez Laski Buławy i Starostw do Wrocławia powrócić gdzie i nie długo umarł.

Xże Jeremi.

Dziwna Methamorphosis; Twoja zaś iak poszła Fortuna.

Król Jan.

Nie może lepiej; Hetman stary Revera Potocki Woiewoda Krakowski umarł, mnie Buława wielka sama do rąk przyszła; Polna zaś dostała się Twemu Pupillowi Xięciu Dymitrowi Wiszniowieckiemu który prędko potym z Siostrzenicą moją rodzoną Dominiką Xcia Ostrofskiego i Sobieskiey Siostry mojej rodzoney Córką ożenił się miawszy wprzód Zamoyską: Krolowa Ludwika także umarła na Kondeusza którego do-

kazać nie mogła; Król Kazimierz abdykował i pojechał do Francyi; factus ex Rege Abbas wymieniał Koronę za Opactwo S^o Germana w Paryżu.

Xże Jeremi.

Daymyż mu już pokoy kiedy go tak drogo sam sobie kupił; to to Interregnum co było przed Elekcyą Syna mego Michała?

Król Jan.

Tak to iest Trzech się wystawiło Konkurentów Xcia Lotaryńskiego złupionego z Panstw jego dziedzicznych Cesarz Leopold, Xże Kondeusz Ludwik Król Francuzki a in defectu iego Xże Neuburski mizerny natenczas Xiąże z Domu Palatynow Rheni — Ja z Potockim, Jabłonowskim Sieniawskim i z Panami Ruskiemi woiennymi trzymalismy Kondeusza długo, ale ten dyskredytowany Ludowiki uporną Promocyą i starego Ozgi, porwała sobie Szlachta hasło Non est cum Deo qui est cum Condeo; dalismy tedy pokóy i zrucilismy barwę co sobie nasza dała była Partya zielonych Żupanow i Kontuszków Aksamitnych czarnych; aleśmy się mocno jeli Neuburczyka; krótko mówiąc Twoy Syn iak z nieba spadł, Olszewski Xiądz Podkanclerzy Kor. wydrukował Xiążkę Censura Candidatorum, gdzie wszystkich

wywecowawszy kandydatów, Xięcia Michała, Twoim tylko Imieniem i sławą znajomego Polakom ubogiego młodego proponuje i za iednego w Polsce dobrego Kandydata probuje — Ta książka zachowana Sekretnie, aż iednym dniem przed Elekcją rozrzucona taki effect uczyniła że pospolite Ruszenie do Szopy w Okopy przystąpiwszy, razem go wykrzyknęło: Vivat Michał Wyszniowiecki Król; Nasza Fakcyja z Prymasem Prazmowskim straszna nayprzód w Smiech, potym Niepozwalam; Jakiś Hultaj krzyknie Marszałek Sobieski kazał wziąć pod wartę Szlachcica co Michała wykrzykiwał — Dopiero do Strzelby Pospolitalacy z taką Violencyą dali ognia że dach na szopie rozstrzelali — Tumult Biskupi i Thórze pod krzesła a ia Prymasa wzięwszy z swoją fakcyą w drugim Szwadronie na koń wsiadliśmy — Niesmieli Pospolitalacy na nas uderzyć; poszliśmy do Zamku Warszawskiego — Rada: bronić się inszego Krola mianować.

Xże Jeremi.

A w kole co się dzieie?

Król Jan.

Michał rozumiejąc że drwią z niego padał do nóg i prosił, aby z niego Żartów nie czyniono, ale tym bardziej się grontuie na Tronie wyma-

wiając się lecz za Twoją Oycowską sławą żadną miarą odstąpić nie chcą co widząc Jabłonowski Wojewoda Ruski który miał Kazanowską Siostrę cioteczna Króla Michała z Mohilanek przybiega do nas do zamku i tak wymownie nam reprezentuje zgubę Ojczyzny przez Scyssyą a wolą Bożą w uporze Szlachty że nam wyperswadował, Kapitulowawszy z Krolem w polu zaproszeni od nich przyszliśmy i konfirmowali Krolem Syna Twego wpół umarłego, upoconego uszamotanego.

Xże Jeremi.

Nie wiedziałem tych particularitates ani tego zem po Smierci, Syna Królem uczynił, ale co do ubożstwa które zguba i oderwanie Zadnieprskiej Ukrainy sprawiło, powiadała mi iedna Umbra Saryusz Lazzinski, Pułkownik, że tego dnia rano dał synowi memu dziesięć Czerwonych Złotych, którego on Królem został.

Król Jan.

W tym Konfuzyi niemasz ani w tym że Królowa Ludwika kosztem swoim z cudzych go krajów miała sprowadzić; ale to nagrodził ieden dzień Zamek zarzucono prezentami et suppellectilibus Gazae Regiae że niesprawując nic nazajutrz po Krolewsku pokazać się mógł i ia sam

duszając żal gwałtowney tey Elekcyi którą potwierdzić sam musiałem, posłałem mu bogatą karétę z Cugiem i Szorami.

Xże Jeremi.

Wolałby on Serce i przyjaźń Twoją niż ten Tryumfalny Powoz; ale sam widzę żeś go kochać zaraz niemógł patrząc na młodzika ni Woyną ni Polityką nie wstawionego ubogiego Polaka przed sobą Polakiem Marszałkiem Hetmanem in utroq. foro wszędzie sławnym dostatnim, który przed Tobą Koronę porwał.

Król Jan.

Mylisz się mój Xiążę nie Korony iam mu zazdrościł, lubo i ta Pokusę wielką czyniła, alem mu vere zazdrościł tak wielkiey u Szlachty miłości na którą nie zarobił, a którey ia krew i poty wylewając dla Ojczyzny dosłużyć się nie mogłem; wolałbym mu był z ręki dać koronę; od Polaków obrany tak iak on wyznaje tedy na siebie żem był nie kontent.

Xże Jeremi.

Mógł jednak Syn mój układnością swoją Twe Serce ulęczyć?

Król Jan.

Toć to iest że mógł a nie uczynił; wpadł

w ręce Paca Kanclerza i Olszewskiego Podkanclérzego Kor. ale violenta Subjecta chcące same rządzić dąć mu się a nie unizać kazali lubo z natury był dobry i skłonny i miasto tego co powinien był, o Hetmana potężnego w Woysku i u Panow Konfidencyą i miłość starać się zaraz wszystkich dyzgustować mu kazano; Jam Jabłonowskiego iego Kolligata namówił aby się wziął iego konfidencyi i naprowadził do mojej przyiazni, ale Król Michał tą ofiarą iego wzgardził, mówiąc ze wprzód trzeba aby się u Szlachty oczyscił że tak zwawo przy Krolu Kazimierzu i Ludowice stawał iakoby to był u Króla Kryminał że kto przy Królu staie.

Xże Jeremi.

A to się niedziwuję początkom i Zadatkom tej nieprzyiazni; sam sobie Syn moy winien.

Król Jan.

Widzisz tedy że co z początku mówił (kiedyś mi wymawiał że się Syn Twoy na mnie skarzył) że mnie sam justyfikujesz odjechałismy tedy wszyscy po Elekcyi; Fakcya nasza nie kontenta aleśmy pierwszą Finse na Seymie Coronationis Krolowi dali kiedyśmy bez zadney racyi (tylko Krolowi affront uczynić) Seym Coronatio-

nis przez kulawego Olizara kazali zerwać na co Król aż płakał.

Xże Jeremi.

Nie wielka to pomsta, każdy Polak zerwania Seymu płakać powinien ale przerwieśmy sobie statystyczne sprawy; co to za Podhajecka Twoia? iako Specyał wojenney Sztuki.

Król Jan.

Przyznam się że iakoś ty wygrane potyczki i zniesienie nieprzyaciela w polu mniey sobie ważył, iako oblężenie Zbarazkie i wytrzymanie że z niego nie uciekli tak ią Podhajecką mam za Specyał Akcyi moich woiennych, i przekładam ią nad Bitwy i Zwycięztwa moje — W tych rzecz się tak ma — Skoro Syn Twoy Tron o-siadł, Ukraina nam się poddała; Imie Wisznio-wiecki dawno sławne; kandydatów na Buławę było Dorozenko i Hanenko; jam promowował Dorozenka summe capacem, Król dał Hanenko-wi na złość; Dorozenko też wzięwszy Protekcyą Hanską sam Trzydziesci Tysięcy i więcej dobrego Kozackiego Woyska bierze, i z Szafigerey Sółtanem do Polski wchodzi; w Polsce był pokóy — iuż niespodziewana wojna — Wszystkiego Woyska nad Dwanascie Tysięcy mieć nie mogąc, myślę sobie zastąpić im, a nuż mię pobiją

to otwarte wrota do Krakowa i Warszawy Poganstwu będą; biorę tedy taką radę, Jędrzeja Potockiego w Stanisławowie Sieniawskiego w Brzeżanach Jabłonowskiego w Złoczowie Xcia Dymitra w Zahoścach i innych poosadzałem z Kawaleryą, a sam z Piechotą wlałem w Podhayce spodziewając się iako się i stało, że mię oblegą i w Czambuł do Polski nie poydą, a tym czasem ledwie nie codzień Ci panowie z swych Dziur wypadali i rwali ich Oboz.

Xze Jeremi.

Przyznam się że sztuka przed którąby Juliusz Cezar czapkę zdiął ale proszę daley.

Król Jan.

Jam się w Podhaycach i liznąć nie dał, tylko patrzył z Zamku iak ich nasi rwali z tyłu iak niedzwiedzia dobre harty; iesien nadeszła, ni mnie dobyć ni w czambuł iść im trudno; aż moi obleżający Obleżonego o Traktat proszą i uczynilem go wspaniały ze się Dorożenko i nam poddał i do domu bez korzyści wrócić musiał.

Xze Jeremi.

Już Ci też za to Syn mój powinien stanąć przyacielem i wdzięcznym; nie dziwuję się zaś ze Podhajecką inszym przekładasz, bo w Bataliach

iednym Sercem w Oblężeniach i Sercem i głową robią a zatym takie Akcye są szacowniejsze.

Król Jan.

Twój zaś Syn ieszcze gorszym się stał a raczej Ministrowie go na mnie uczynili; ale w krótcie w większe ieszcze zaszliśmy intrygi bo Król bez wiadomości i ogłoszenia Rady Rpltey a przynajmniej Senatu, ożenił się z Eleonorą Cesarza Leopolda Siostrą iakem wyżey powiedział; Ja tedy tak niewdzięcznie od Króla traktowany wziąłem za racyą słuszną hałasować o to, protestując się i wskrzesilem ową Zamoyskiego przestrożę: aby się Rzplta strzegła pychy, Duchowienstwa Koligacyi Rakuzkiey i wojny Tureckiey; iakoż i ta Wojną się wyprorokowała.

Xże Jeremi.

Wojna Turecka? to zle; a iakoż się to stało?

Król Jan.

Krótko; Wezyr Kuperli wziąwszy Kandyą i całe Królestwo po oblężeniu dwudziesto - czteroletnim, którą całe Chrzescianstwo broniło chciał zwyciężką Szablę na Niemców podnieść, ile mu pretext dawała Smierć Panow Węgierskich: Nadestego Toryniego i Franszypaniego których Leopold w Wiedniu poscinać kazał; ale

Fakcyą niemiecką przemogła na Dywanie że sam Cesarz Machmet IV in Persona ruszył się pod Kamieniec.

Xże Jeremi.

Sam Cesarz? Musiał wielkie Apparaty i ludzi woiennych mnogość zprowadzić?

Król Jan.

Rachowano Trzykroć sto Tysięcy Turków; Tatarów sto Tysięcy, Wołochy i Multanie wygnani na budowanie mostów i prowiantów prowadzenie; Procz niezmiernych Dział i metalów przywieziono pod Kamieniec, i tam działa do woli kartany a po Turecku Butiema lano; w takim to tedy Poczcie stanął pod Kamiencem Mechmet.

Xże Jeremi.

A Król i Ty co na to?

Król Jan.

Za zgubioną iam wziął Polskę; wrociłem ze Szesciuset piechoty w Kamieniec Szlachty i Chłopsstwa kilkadziesiąt się zamknęło, sam Woysko w Polsce zbierać i kryć się począłem aż Bogiąką Konjunkturę szczęśliwą wskrzesi; Król zas Pospolite ruszenie pod Gołab sציagać począł.

Xże Jeremi.

Długoż przecie trzymał się Kamieniec i pod-
czym Rządem?

Król Jan.

Na takie bez odsieczy Oblężenie nazbyt długo
bo sześć niedziel; po trochu Podolski y Lancko-
ronski Biskup Kamieniecki zarządzili, i przez Ka-
pitulacyą Kamieniec poddali; ale patrz daley,
kiedy Cesarz Turecki dobywa Kamienca, na mnie
w Pospolitym ruszeniu hałas że odsieczy nie da-
ję, to iest że Ja i tą liczbą nie idę bić trzykroć
sto tysięcy ognistego ludu.

Xże Jeremi.

Co to za Szalenstwo! a podobno to Dworskie
były Duchy i Fomenta.

Król Jan.

Zgadłeś; zadają mi w kole żem Kamienieć
Turkom sprzedał i drudzy Panowie moi przyia-
ciele i sądzić chcą: ia upraszam Jabłonowskiego
Wwodę Ruskiego Człeka popularnego aby z swo-
im województwem będąc bronił mię i nie dał są-
dzić; ale się tym samym dyskredytował i mało
nie zginał, wielkim Cudem, bo namowiono Bro-
niewskiego Szlachcica Wdztwa Ruskiego do Tu-

multu sposobnego i wymownego; ten się upiwszy dla lepszego Serca począł wrzeszczeć (papier w rękę mając) będę czytał Zdrayców co Kamieniec sprzedali; na tym Rejestrze najpierwszy Sobieski Marszałek i Hetman drugi Jabłonowski Wwda Ruski; Bóg dał że Szlachcic z Podlaskiego głos przerwał krzykiem i potracił go, ten Podlaszanin go w pysk; on Jego; krzyknie Broniewski protestor a Mazurowie rozumiejąc że z Fakcyi mojej koło Pospolitego ruszenia rwać chce, rzucili się na Broniewskiego którego ni Osoby ni Intencyi nie znali; Broniewski do konia, w nogi Szlachta za nim iak wzięli uganiać dogнали, zabili, rozrąbali, na burce Ciała kawalce do koła przyniesli, przed Tron Krolewski rzucili mówiąc: Tak będzie tym wszystkim, którzy Kamieniec Turkom przedali. Po szkatułę posłano, otworzono ją w kole: Tynfów coś i flaszkę gorzałki znaleźli; Wielkie Fakcyi instrumento to się stało w roku 1672.

Xże Jeremi.

Ho iuż też nadto nic smieszniejszego i lepszego tego co wydawać Zdrayców chciał wzięść za Zdraycę i zabić: oczywista ręka Boska przy niewinności stawająca iako na wieży Babel pomieszła Języki; a ty z woyskiem co?

Król Jan.

Ja wlażem aż w Lubelskie pod Sandomirskie tak sobie uważając kończyłem August kiedy Turczyn wziął Kamieniec w dzień Ścięcia S^o Jana; myślałem Tatarowie nie wytrwają i poydą w Czambuł a Cesarz będzie sobie po Podolu polował i postępował powoli — Umknąłem się tedy Tatarom dla pewniejszego ich bicia kiedy będą Jassyrem obciążeni na znużonych koniach; krotko tak się stało: iakem wziął ich od Krasnobrodu bić na trzy Kolumny rozdzieliwszy wojsko iedne Sieniawski drugie Jabłonowski prowadził skrzydło a ia korpus; patrz od Krasnobrodu pod Zamość biłem ich iedynaście dni co dzień aż ręka ustawała do kałuzy gdzie naywię-
 1672.ksza była Clades Poganstwa i dla tego to zwycięztwo Kałuzką zowią.

Xże Jeremi.

Jam Tatarów dobrze swiadom ledwo podobna żeby ich bić mocno i tak długo; ale to wielka finfa Krolowi Synowi memu i pospolitemu ruszeniu była.

Król Jan.

Słuchay Cud łaski Boskiej; Pospolite ruszenie wyprawuje Posłów do mnie zadając mi że mo-

ją winą Kamieniec wzięty że się kryję i zem
godzien aby mię pro hoste patriae miano; Ci
posłowie nie zastali mię na mieyscu, ale actu
bijącego Tatarów, niesmieli z tym głupim Pa-
szkwilem pokazać mi się ale ia do szcztu
zniosłszy

. (*) kazałem im aby przy Woysku
między trupami mieli Audyencyą; wprzód była
Msza Święta w polu bez namiotu którego zadne-
go nie było; podczas Elevacyi samey wstałem
mówiąc głośno Boże dziękuję Ci że mię wszech-
mocną Ręką Twoją wywodzisz zem nie iest Oy-
czyzny mojej Zdraycą.

Xże Jeremi.

Musieli Posłowie pozdychać; a czy nie było
Tumultu od Woyska.

Król Jan.

To mało od woyska, ale odbite Tatarom Bia-
łogłowy, i Niewolnika Chrzescianskiego na Trzy-
dzieści Tysięcy, Ci ich mało nie podusili za tę
moją Kalumnię co mię tedy mieli według In-
strukcyi łajać, to mi do nóg padli wyznając wi-
nę i niewdzięczność.

(*) Miejsce zatarte w autografie.

Xże Jeremi.

Stało Ci to gdzieś za Tryumf Rzymski i za woz szczerozłoty Tryumfalny; te Baby, Dzieci odbitych okrzyki; ale z wojną co daley?

Krol Jan.

W życiu moim nie byłem z łaski Bożej kontentniejszy, ani mię Koronacya tak nie nasyciła radością i gustem — Notandum zaś że Ci Tatarowie nim poszli w Czambuł,

z Sześćdziesiąt Tysięcy Turków y z Działami przyprowadzili pode Lwów w którym Łączyński się zamknął i bronił potężnie; iak tedy Turcy usłyszeli o klęsce Tatarów Kaluskich, tak zaraz ode Lwowa odstąpili a Cesarz iak Soltana Tatarskiego w łeb zaciętego obaczył, ze strachu się w nocy pod Chocimiem przez Dniestr przy Swicach przeprawił; gdybym miał bydz więcej trochę i nie znuzonego woyska tobym był bił i Turkow przy Łasce Bożej; Kamieniec Cesarz osadziwszy, Podolskie Zamki i miasta poburzywszy wrocil się z Tryumfem Mechmet do Stambułu a Polska tryumfowała że ją Mechmet do razu takim Woyskiem nie ziadł ile przy Dyssensyach naszych.

Xże Jeremi.

To te Dyssensye nie ustały?

Król Jan.

I owszém rosły, pospolite ruszenie połamawszy prawa i absolutne prawie Dominium Królowi Michałowi dawszy rozjechało się z pod Lublina, a Król pod Laską. Czarneckiego Pisarza Polnego Kor. Pospolite Ruszenie zrządził Sejm złożył w Warszawie a ia ze wszystką fakcją poiechałem do Łowicza, tam z Prymasem Prazmowskim z kilkunastu Senatorów i z kilkudziesiąt Posłów uczynilismy Sejm drugi, wysławszy Chodorowskiego Podkomorzego Lwowskiego i Gurzyńskiego Łowczego Kor. Posłów do Króla i Senatu, protestując się o zgwałcenie praw na zieżdzie Gołębskim i Lubelskim y o Seymowanie Warszawskie bez nas.

Xże Jeremi.

Gdzież musiano zartować z was i z tych posłów a swoje robiono w Warszawie mając Króla Marszałka Poselskiego i Poselską Izbę.

Król Jan.

Żartowali z razu, ale wymowa i statek nieustraszony posłów naszych do lepszej Króla i Rzpltą przywiódł Rezolucyi posłano po nas, pokasowano Akta Gołębskie i Lubelskie, Sejm pacificationis stanął szczęśliwie, z uchwałą dobrą woyska.

Xże Jeremi.

To dobrze, proszę zaś iezeli co było extraordinaryinego kiedyscie przyiechali z Łowicza?

Król Jan.

Smieszną Ci rzecz powiem; powiadano Krolewi że ja będę miał do niego przy przywitaniu mowę i nagotował się sam odpowiedzieć nie przez Kanclerza; Kalwakiy kilka Tysięcy było — Ja obok Prymasa, przed nami Senatorowie z Posłami szli, Gdy weszli, Król Michał postąpił krokiem ku nam nadstawując Ucha na mowę moją; a ia buławę w ręku trzymając zawołałem: poday mi Laskę i Buławę oddałem; nie mówiąc tedy nic do Króla rzekłem: Ruszaycie się WMość Panowie do Senatu i poszliśmy z Mortyfikacją Króla.

Xże Jeremi.

Zadrwiłeś z nieboszczyka Króla, ale tu niedawno Umbra Kazimierza Sapiehy Wwdy Wileńskiego Hetmana W° X Litt. szczyciła się że Ci figiel wyrządził taki (czy prawda) kiedy z Tobą także iak Ty z Michałem emulował na seymie iednym przeieżdżając do Warszawy z Pragi przysłał do Ministrów Twoich, że prosto na Zamek nie bywszy nigdzie chciał iechać na przy-

witanie Króla; miałeś tedy zprowadzić Senat i Panów wiedząc że z Hetmanem W^o X Litt. Podskarbi WXLitt. Koniuszy i Podskarbi nadworny Bracia iego i cała prawie Litwa ziedzie, — Przeprowował się na kilkunastu Pramach z straszną Assystencyą pół dnia w oczach Twoich, az z tym Tryumfalnym Apparatem minął Zamek i poiechał do Lubomirskiego Marszałka W^o Kor. z wielką Mortyfikacyą Twoją.

Król Jan.

To prawda przypomniałem też sobie owe dawne per que quis peccat per eadem punitur; czym kto grzeszy tym bywa karany ale daymy temu pokóy. Tym czasem my już dobrze z Królem pogodzeni (iako Ci powiedział co i Smierci Krolewskiej było okazyą) Tu wojnę i na nią Woysko gotujemy, a tu Cesarza Tureckiego Traktatami łudziemy i zatrzymujemy żeby się nie szérzył w Polsce zawojowaniem Kraju — Udało 1673. się Turcy 60,000 Woyska pod Chocim wyprawili, okopali się na tymże miejscu, kędy się był Krolewicz Władysław przeciw Osmanowi Cesarzowi okopał na Wołoszczyźnie za Dniestrem.

Xze Jeremi.

To pewnie tam stanęli patrząc co Polacy czy-

Tom VI. 17

nić będą czy się nie pokuszą o Kamieniec ponieważ się na Zimę okopali i uprowiantowali.

Król Jan.

Nie inaczej Król interea zachorował przywieziono go do Lwowa na Łużku nieborak Consilia ze mną sekretne i publiczne miał. Jesienny czas pluskoty nadchodził. Konsilium żeby Król zbyt słaby we Lwowie został a ja z Woyskiem prosto pod Chocim szedł. W dzień S^o Marcina Casus ztoczył Batalią — Turcy wychodzili z okopów Swoich Huffcami, Harcownik nasz zawsze ich bił; w ten dzień w nocy nadedniem zwołałem Consilium Bellicum czy atakować ich w Okopach, czy odeysć; gdy się radziemy Xie Radziwiłł Hetman Pol. Litt. moy Szwagier przymknął skrzydłem obozu swego naprzeciw Reduty okopu Tureckiego i począł ją atakować bez ordynansu mego, — Przysyła tedy do mnie, abym parę działek i ze dwieście piechoty przysłał; Ja porwawszy Kapitana iednego Kurcza, dałem mu tę działkę i ludzi w komendę rozkazując aby do Xiecia poszedł z tym, ale go prosił żeby nic nie zaczynał — Kurcz zaś szalony minąwszy Xiecia prosto poszedł do Attaku Reduty i wziął ją; Ja to widząc, nie doczekawszy końca Consilii kazałem w kotły bić w oczemguieniu samo się woysko uszykowało, i obławem na wały Tureckie

uderzyli; Pierwszy Jabłonowski Wwda Ruski z Hussarską Chorągwią sam nie poymuje iak konno i z kopiiami okop przebył; wszyscyśmy wleźli w oboz, tam dopiero krwawa bitwa bo na śmierć zaiedli. a dwa razy ich więcej niż naszych było, wykłuliśmy tedy iednych, drugich wycieli, i o czwartey po południu w Obozie Tureckim w Namiocie Hassem Baszy Seraskiera była Msza S^{ta} i Te Deum Laudamus.

Xże Jeremi.

Przyznam się że słusznie było Te deum laudamus i nie tak iak owo powiadano że za iedną Akcyą Obie strony i Francuzi i Hiszpanie spiewali Te Deum laudamus.

Król Jan.

Completa Victoria; Oboz wzięty i Ci co z obozu uciekli w Dniestrze pótongli; mało co uszło do Kamienca Jam Sieniawskiego Chorążego Kor. wyprawił z częścią Woyska Kor. a Słuszkę z Litewskiego do Wołoch, a sam Woysko odpro-wadziłem do Polski.

Xże Jeremi.

Powadałeś mi że tegoż prawie dnia Victoryi 1673. Chocimskiey Syn moy Król Michał umarł we Lwowie.

Król Jan.

Tak jest Interregnum krótkie i zgodne, bo ta Wiktorya pokazała Polakom żem Ojczyźnie wier-ny i Bogu miły; Cudzoziemca nie chciano lubo Lotaryńczyk a mąż wdowy Krolowej Eleonory, i Nenburczyk ten Rakuzkiem drugi Francuzkiem rękami dzwigani Konkurowali. — Z Polaków żaden się ze mną zrównać nie mógł; obrany tedy iestem Królem po krótkiey Paców Hetmana i Kanclerza Litt. kontradykcyi i po mojej deli-beracyi długiey, czy przyjąć Koronę czy nie?

Xże Jeremi.

Ty deliberowałeś Koronę akceptować dla któ-rey dostanie drudzy krew leją — Pierwszy po Auguście przykład, podobno też to było w Ma-szkarze?

Król Jan.

Toć mi to imputowano i kiedym zwołał Se-natorów i Posłów, powiadając że in hoc statu wojny Tureckiey zawiodę Rzpltą prawie inermem i bez kolligacyi kiedy mię wszyscy proszą abym przyjął Koronę, wyrwał się Kuropatnicki Wielki Człek i przyjaciel mówiąc; Proszą Cię wszyscy abys wziął Koronę a ia Cię proszę żebyś z nas niedrwił bo ją wezmiesz; co Smiechu narobiło.

Xże Jeremi.

Któż Ci naywięcey pomógł i kto naypierwszy Cię podał?

Król Jan.

Przyznam Ci się po Bogu który chciał inspirować Ludziom Jabłonowski Wwda Ruski na to się odwazył czego żadną miarą naybliźsi moi krewni niesmieli czy nie chcieli; Połębska za-
wziętość trwała, Radziwiłł moy Szwagier nie-
chciał i z Pacami trzymał, Jabłonowski zaś wła-
śnie z iedney miłości Oyczyzny i przeto dobro
publiczne bardziey, biegał koło tego niż swego
Interessu do czego siła pomogła i Zona iego
Kazanowska w wielkiey z Żoną moją przyiazni
żyjąca.

Xże Jeremi.

Uśluchałeś tedy Kuropatnickiego rady i po-
spieszyleś pewnie z Koronacją, z tey Korony
zarobiwszy na Laurowy wieniec?

Król Jan.

Cale nie pospieszyłem się z Koronacją moją;
naypierwsza rzecz że przez Hana Selim Giereja,
Pobratyma mego na Szwedzkiey i Moskiew-
skiej Woynie zatrzymałem furor Porty Ot-
tomanskiej i o pobicie pod Chocimem składałem

na Króla Michała winę protestując się że zostawszy Królem będę rzeczy wiodł do Pokoju sam zaś miasto do Krakowa poszedłem na Ukrainę pod Dorożenkiem Porcie się poddań — Zabiegli nam Tatarowie drogę pod Braclawiem z iakie Trzydziesci Tysięcy ich było, w srogich polach; uderzyliśmy na nich, złamali i zniesli, z pięć mil Ukrainskich pędzili rąbiąc — pamiętam że nie-wiedząc co za Mogiła zmordowany położyłem się na niey, ale Jabłonowski mianowany Hetman Pol. Kor. po Xięciu Dymitrze Wiszniowieckim Hetmanie iuż wielkim wypytawszy się ze to ta Mogiła w którey poscinanych pod Batowem Nie-wolników zacnych pogrzebiono, uczynił mi Kom-plement że toż samo mieysce krwią Tatarską oblałem które brat moy Marek w teyże mogile leżący oblał.

Xże Jeremi.

Było Ci czego powinszować; Turcy zaś czy przyszli na Ukrainę?

Król Jan.

Nie przyszli Turcy; gotowali się na Woysko bo naywybornieysi Europeyczycy poginęli pod Chocimem; iam na Ukrainie osiadł, założyłem Chamquatier w Braclawiu, Xże Dymitr w Pohrebiszczach a Jabłonowski w Sławiszczach każdy

proportionaliter Chorągwie i Regimenty porozbięrawszy.

Xże Jeremi.

To tak dobrze i na kształt Podhajeckiej.

Król Jan.

Nie udało się tak iak z Podhajecką Kozacy z Tatarami opanowali Kray, o każdy krok bić się było potrzeba a po wsiach i stać niebezpieczna, strzegąc się od Tatarów ab extra a wewnątrz od zdrady Kozackiej przecieźmy przezimowali co dzień się bijąc nawet całe lato aż na Jesieni wyprowadzić Woysko przyszło z tą tylko korzyścią, że się ani Turkom, ani Tatarom wniść do Polski nie dało, to się bijąc to traktując przez Hanna; w Jesieni zaś a blisko we dwie lecie po Elekcji Koronacya od Olszewskiego Prymasa a Seym Coronationis pod Laską Sieniawskiego Chorążego Koronnego odprawiony, i na tym Zima się ztrawiła w Magnificencyi i wesołości przy niepamiętney w Polsce Legacyi od

do mnie i Rzpltey ofiarującego się na Woynę Turecką.

Xże Jeremi.

Wiosna zaś i lato czyli Korrespondowała Tryumfom i festom?

Król Jan.

To dziwna że Pan Bóg zawsze ze mną Extrema robił; iednego prawie roku Polska sądziła mię iak Zdracyą pod Gołębiem i Krolem obrała; znówwuż iednego prawie roku Koronę mi Bóg na głowę włożył, i Korony to iest Polski całej mało nie zgubiłem.

Xże Jeremi.

Pewnie że dziwna ręki i mocy Boskiey Igraszka, żebysmy się nie zapominali bydź ludzmi a w naywyższych czasem honorach przeplatanie upokorzenia ręki moc swoją Boską nam wystawuje.

Król Jan.

Nagotowali się Turcy aż nazbyt z Tatarami Husseynkier Seraskier alias Slepý Szatan nazwany, to iest Diabeł dla Impetu Surowości ze stem kilkudziesiąt Tysięcy Turków wychodzić mając i Hana Selim Giereja z sobą we stu Tysiącach Ord wszystkich Podole Ziemię Halicką Wwdtwa Ruskiego Część Wołyn mieczem i ogniem znościć; Ja com mógł zebrać z Hetmanami Koronnemi y Pacem WW X Litt. wychodzę woyska z czym mam, a com miał nieporownanie mało woyska przeciwko niemu.

Xże Jeremi.

Odnawiasz widzę Dawida S° Historyą z kijem i Procą na Goliata straszniego wychodzącego.

Król Jan.

Tak iest zchodziemy się pod Zurawnem oboz zataczam w Widlach Swicy rzeki w Dniestr wpadającey, kompię się i wkrótce się oblężonym zewsząd widzę.

Xże Jeremi.

Byłeś w strachu ile niespodziewając się z nikąd odsieczy?

Król Jan.

Nie bałem się ia Szabli ich ani Dział straszliwych bo przed temi pokrylismy się w Ziemię a zaś Polacy wszyscy Piechotą Towarzystwo przy wałach tak się bili że w Rzymskiej Historii większych odwag nie znaydziesz codzien i w polu igraszka; Hetmanów miałem łebskich; Emulował jeden z drugim kto lepszy iakże się Polacy biec nie mieli ile na gardło zaiadłszy się, wszędzie tedy i zawsze nieprzyiaciela bilismy.

Xże Jeremi.

Czegożeś się bał kiedy za Tobą, i za Twoimi zwycięstwo latało.

Król Jan.

Tego co i ty w Zbarazu i Król Kazimierz w Zborowie, głodu; ten do desperacyi przyprowadził; dziwno i to że Artyllerya nasza iak pistolety naprzeciwko Armacie mała i mało Dział mająca, daleko większą szkodę w nieprzyiacielu czyniła który się do nas approszami iak do miasta szancował i przybliżał; miałem bowiem Generała Altyleryi Kątskiego Człowieka, którego w rozum statek i Altyleryi naukę biegłego. Król Francuzki by mi zazdrościł.

Xże Jeremi.

Jakżeś tedy ocalał i wyszedł?

Król Jan.

Ba mów iak mię Bóg cudownie wyprowadził; na harcu Chorążego Stanskiego wzięto wraz i mnie i Jabłonowskiemu przyszło w nocy kazaliśmy go z iamy wywlec, wolność i pieniądze ofiarujem, aby Hanowi te słowa doniosł my zginiemy tu ale ieden na drugim padnie nie bez szkody ich — Coż tedy się stanie; Turczyn Polskę posiedzie, nasz naród wezmie na miejsce Tatarów, a Tatarów w Wołochow i niewolników obroci; Pojął mądry Tatar wrzekomo uciekł, wypuszczony sekretnie doniosł Hanowi, Han swemu Dywanowi, Conclusum nie dać ginąć Pola-

kom, Idzie Han do Seraskiera perswadując aby przyjął Traktat z nami Seraskier się smieje i czy oszalał pyta przyszło aż do porwania się do Szabel; utrzymał się Han kazano Komisarzom przyjechać do Obozu Hanskiego.

Xże Jeremi.

A to straszna, bydź od nieprzyaciela rotowanym; większy to Cud niż historia Dawida nad Goliatem.

Król Jan.

Ten Traktat uczynił wysłany ex Senatus Consilio Konstanty Xże Wiszniowiecki Wwda Bełzki Dymitrów Brat, Wielki Statysta, Orator Żołnierz, a co większa pocziwy Człowiek Modrzejowski goncem pobiegł do Stambułu a Grunski Wda Chełmiński ratyfikował go.

Xże Jeremi.

Jakież punkta Traktatu tego, i co się stało z Hanem?

Król Jan.

Kamieniec i Podole po Czortków oddane Turkom wiecznie ale haracz zniesiony Dwudziestu Tysięcy Czerw. Złot. od Syna Twego Króla Michała pozwolony corocznie Hana zaś Selim Gie-

reja zrucono że do Traktatu przywiódł; pokóy tedy ale i niepokóy mają, wrzód w Gardle Turczyna w Kamieniu, dla tego z Hetmany się na Seymie naradziwszy Rzplta postanowiła aby całe Woysko Koronne we dwóch obozach zima i lato na pograniczu leżało Xże Dymitr obrał Mikulnice i Buczniów a Jabłonowski Trębowłą; Piechoty zaś po Fortecach.

Xże Jeremi.

Tu dopiero pod mądrym i zwyciężkim Królem musiały się Intryg w Polsce wszczynać fakcye i i cudzoziemskie Oyczyźnie bo naród polski, spokoyne bydz nie może.

Król Jan.

Nic pewniejszego, trzebaby na opisanie tego Xiąg całych; iednakże aż do Wiedenskiej te były nayznacznieysze Domowe Pacow z Sapiechami; Paców było Cztérech Hetman W. Litt. i Wwda Wilenski ieden. Kanclerz W. Litt. drugi, Biskup Wilenski trzeci a Starosta Zmuydzki czwarty — Widzisz iak w Urzędy tak w Substancyą w rozum, męztwo ludzie wielcy; Ci będąc u Króla Michała in favoribus weszli oraz w Austryacką fakcyą mnie dziwnie przeciwną i dla mojej Królowy inklinacyi do Francuzów naturalney Dom tedy Paców figle mi wyrządzał a

ia też Sapiechów braci rodzonych czterech e contra przeciwko nim wywyższyłem, dając iednemu Polną Buławę, drugiemu Skarb W. Kor. Ludzie byli młodzi, ale bogaci Populares Galantomowie; przyszło do zwad Wielkich Poiedynków, ale Smierć nagła Paca Hetmana W^o Litt. uspokoiła.

Xże Jeremi.

Czy nie na swoją szkodę dom Sapieżyński wywyższyłeś bo to czasem bywa że Monarchowie Olbrzymów robią, z którymi łamać się sami potym muszą.

Król Jan.

Tak iest i widzę siła wiesz, kiedyś z Umbrą Sapiechy Wwdy Wilenskiego gadał, ta intryga pokoju wewnętrznego nie rozerwała ale cudzoziemskiej mało nam nie sprowadziła wojny a to tak: Król Francuzki Ludwik XIV mający Emulacyą z domem Rakuzkim, i zał na Leopolda że mu niedał Hollandyi podbić, podniesieniem z nim wojny przysłał na Koronacyą moją Posłem Wielkim Markiza de Bethune — wielkiew bo z Xiążąt Flandryi idącego Familii, który miał za sobą rodzoną Siostrę Królowey Żony mojej był zaś ten Pan i urody i Serca i głowy nieporównaney; Ten Szwagier moy i Poseł, wszystkich Polaków ludzkością i Choynością swoją za serca

pociągnąć w Węgrzech poscinanie w Widniu Panów w Sercu tkwiało, Tekieli udał się pod Protekcyą Turecką Woysko Polskie po Żurawin-skiej zwiniono; nie zaspął tej okazyi Bethune i w momencie wyciągnął Dwadzieścia i cztery Tysięcy Woyska Tekielemu na Sukkurs Genera-łem uczyniwszy Hieronima Lubomirskiego Kawa-lera Maltańskiego.

Xże Jeremi.

To pewna że Cesarz na to się gniewał i ex-postulował; a ty co na to?

Król Jan.

Jam niemógł inaczey tylko przez Szpary pa-trzyć, i gdyby nie Turczyn pod którego podda-nie się Węgrów wstręt sławie mojej czyniło, tobym ia był nie uważał na Cesarza; ale Xże Dymitr Hetman W. Kor. Kawalera Lubomirskie-go nie lubiąc, Cesarza nad Francuza przekłada-jąc, tak mocno przeciwko temu powstał, że ia i Jabłonowski Hetman Polny Kor. pozwolić mu-sieliśmy to woysko zaciężne zność i ledwie co do Węgier uszło, a wszystko prawie w rozsyp-kę poszło.

Xże Jeremi.

To iedna cudzoziemska Intryga dobrze uga-

szona, bo to Węgrom było pomagać, iednako-
wo iako samym Turkom którzy ich Rebelliona
Chrześcianskiego Cesarza zazywali.

Król Jàn.

Była druga szczęśliwa Grodhelm kurfirszt
Brandeburski widząc że Karol XI Król Szwedzki
młody wszedł z Ludwikiem Królem Francuzkim
w Ligę za co go rzesza niemiecka nieprzyacie-
lem Oyczyzny deklarowała, zachciał w mętney
wodzie ryby łowić, i na niespodzianego i wojną
z Dunczykiem w Skanij zabawnego Szweda w Po-
meranii napadł — Jam był po Seymie Skura-
szewskiego do Gdanska ziechał kiedy z Prus
Brandeburskich Elektor woyska chcial do Po-
meranii przesłać i przysłał mię prosić o pozwo-
lenie przez nasze Prusy przeysćia których minąc
lądem nie można; Cesarz za nim prosił Bethune
się opponował — Jam stanął przy Szwedzie i
nietylko nie pozwoliłem ustnie, ale i woyskiem
za co Szwecya do Smierci mi była wdzięczna a
Brandeburczyk gryzł palce.

Xże Jeremi.

A pokóy z Turkami trwałże długo? bo to
ciężko na tych Pogan którzy za odpust mają wia-
ry niedotrzymać Chrześcianom.

Król Jan.

Ze sześć circiter lat od Zurawinskiej był pokój az niespokojny Wezyr Kara Musztafa nastąpił ten Mechmeta W. Cesarza po długiej dotąd Deliberacyi przywiódł, aby apprymowanym Węgrom i ich wodzowi Tekielemu który się z Syramanką wdową Xcia Rakocego ożenił dał Sukkurs i wojnę Cesarzowi Leopoldowi wypowiedział co się stało przez wzięcie w kajdany Graffa Kapassy W^o Posła Cesarskiego; Cesarz do mnie w Suppliki; składam Szym, dawszy Buławę wprzód wielką Jabłonowskiemu Wwdzie Ruskemu po Śmierci Xcia Dymitra Kasztelana Krakowskiego Hetmana W^o Kor. a polną Sieniaw-1683.skiemu Wdzie Wołyńskiemu.

Xcie Jeremi.

Trzeba było też monetą zapłacić Cesarzowi o Wieden się lękającemu którą on sam płacił kiedy Kamieniec brano odpowiedzią ich Tersztaynich, A kto Marszałkiem Szymowym:

Król Jan.

Leszczyński natenczas Koronny który Jabłonowskiego Hetmana W^o Kor. miał Córkę; Ta odpowiedź Cesarzowi zgubiłaby była całą Polskę bo po wzięciu Wiednia i całych Węgier, Polska

przy Kamiencu wziętym i na Sniadanie by nie była Turkom, Francya się opponuje, Morsztynowskich Cifr intryga mała Seymu nie zerwała, ale przecie porządnie stanął i Liga z Cesarzem deffensiva et offensiva.

Xże Jeremi.

Co za Intryga Morsztynowska proszę?

Król Jan.

Trudno Ci ją mój Xiążę explikować z gruntu bo nas i tu może kto podsłuchać mogłaby się nie iedna Umbra obrażona gniewać ale w słowie, ten Morsztyn był Podskar bim W. Kor. pokupił Dobra we Francyi przeto iak Francuz widząc mię do Ligi Cesarskiey skłaniającego się, Cyframi Korrespondował z Królem Francuzkim które ia przezmowałem i tam powołał Jabłonowskiego Sapiechow i innych; Jabłonowski się wywiodł i choć miał zięcia Marszałkiem niedał Seymu rwać i na Ligę dla ratunku Chrzescianstwa pozwolił ale Morsztyna mała nie zabito i musiawszy oddać Podskarbstwo, do Francyi uciekł.

Xże Jeremi.

Kiedy Liga stanęła toc i woyna się zaczęła, a podobno długa?

Król Jan.

Tak długa zem iey końca nie doczekał i nigdy nie odzależę zem Jędrzeja Potockiego potym Kasztelana Krakowskiego i Hetmana Polnego Kor. rady nie słuchał — Ten człek rozumny mówił: Trzeba Cesarza ratować i Wiednia poyść bronić, ale bez żadnego obowiązku Ligi z nim pobijemy Turków to uczynimy pokóy z iakim tylko będziemy chcieli Awantazem, nas pobiją to iuż w tedy do Ligi.

Xże Jeremi.

Aleby też, kiedyby Was bito, toby Niemcy was do Ligi nieprzypuścili a Turcy by niedbali o Traktat z wami.

Król Jan.

Zawsze do oboygą brama była otwarta alem ia się za Francją spodziewał nagrody wielkiej i przez skoligowanie się Syna mego z Cesarzówną; ale daymy temu pokóy; patrz cud Boski i Jabłonowskiego activitatem Jednego roku seym stanął in Aprili i Podatki iak się wziął, tak i woyska Trzydziesci Tysięcy konnych wystawił z pod Trębowli Dwadzieścia mil za Lwowem go wyprowadził, i przez Szląsk Morawę Austryą na 13 dzień 7^{bra} stanęliśmy w Szyku pod Wiedniem.

Xże Jeremi.

Za prawdę nic równego ani Rzymska ani Grecka nie ma Historya kiedy się wezmie na kształt Rzpltey trudność w dostaniu w Polsce pieniędzy, nieposłuszenstwo woysk Polskich i przeciąg z pod Trębowli pod Wały Wiedenskie — A któż Komenderował?

Król Jan.

A przecie i to prawda że ieszcze nie nałożyliśmy drogi bosmy w górę Wiednia poszli ku niemieckiej Ziemi dla złączenia się z Niemcami pod Wichtem nad Dunajem; Wielkim naszym Szczęściem a większym Wezyra Głupstwem; ta woysk Chrzescianskich Konjunktę stała się, Xże Lotaryński mąż Synowey Twojej Eleonory Cesarzkim Maximilian Elektor Bawarski swoim, Jan Jerzy Elektor Saski swoim woyskiem Komenderował Trzydziestu kilku Xiążąt Niemieckich i ze stu Generałów i rożnych Panów czyniło woyska niemieckiego na 80,000 — Ci wszyscy przez Kréski in Consilio bellico obrali mię Generalissimum woysk Chrześcianskich i iam komenderował generalnie.

Xże Jeremi

A Polskę, Żonę Dzieci iakęs zostawił?

Król Jan.

Oto Jędrzeja Potockiego uczyniłem Vice - Regem i część Woyska mu dałem

.
i do Polski się napierającą tenże Potocki mocno pobił pod Zinkowem a Kunicki na Kazni Kozackiey w Budziak i tak wiele szkody robiąc niewolnika naprowadził; co zaś do naysławniejszey hoc Saeculo Viktoryi Wiedenskiey tey opisaney tak siłą Xiąg opowiadać nie będę tylko kilka Circumstancyi powiem: Tatarowie z Hanem raniusienko uciekli bojąc się aby nie potracili zdobyczy naszych nad dwieście nie zginęło tylko między zacnemi Stanisław Potocki Starosta Halicki Jędrzeja Vice Rega Syn sliczny młodzieniec i Modrzejowski Podskarbi nadworny Pokoju Zurawinskiego Goniec; Niemcom i potkać się nie przyszło.

Xże Jeremi.

Zdobycz wielka?

Król Jan.

Zdobycz niezmierna, ale to mniejsza sława grónt, Cesarz który w Lincu o dwadzieścia kilka mil od Wiednia w Górach i lasach siedział przybiegł; ziechalismy się na pobojuwisku; Woysko było wszystko i na koniach się przywitalismy; Ce-

sarz pierwey mówił po łacinie, i zakończył; Quid plura dicam; factus es mihi Salvator, Tę Pompe umortyfikował Pan Bóg; bo gdym mu Syna Królewicza Jakóba prezentował Kapelusza nie zdiął, lubo na expostulacyą moich ministrów exkuzował się że się zapomniał iednak mię to bolało ile kiedy mu Hetmani Woysko prezentowali to przed niemi kapelusz i przed Chorągwiemi zdeymował, alec daleko większa i szkodliwsza potkała mię w krótcie Mortyfikacya.

Xze Jeremi.

Nie dziwuy się tak za Tryumfem zła fortuna chodzi iaką za złą Tryumf przeplatane losy ludzkie; ale przecie coż się stało?

Król Jan.

O to ia nie bawiać poszedłem w Węgry drogą uciekającego Wezyra podiazdy pod nim miewałem języki wożono, a przeciem się nieszczęścia nieuchronił ani prawdy nie domacał; wszyscy się zgodzili ze Wezyr wciąż ucieka. Udusiwszy Wezyra Budzynskiego który mu dobrze radził aby Góry zasiekl, aby nam zniść nie dał, a dopiero z Niemcami się złączyć, on zaś że z pychy go nie słuchał, stracił go, aby na się świadka nie miał; Tylko tedy o Ucieczce Wezyrskiej mi prawili, a tego niewiedziałem ze Sylistyjski

Seraskier Pasza z pięciu innemi we Trzydziestu Tysięcy potkał go pod Strzygoniem, którego on sciąć był kazał, ale się wyprosił że albo Chrześcian zniesie, albo sam zginie; i tym Wezyra uspokoił, który do Budy poszedł przydawszy ze swego do jego Woyska.

Xże Jeremi.

Dotrzymałże słowa Sylistryjski?

Król Jan.

Aż nazbyt, iam chciał objąć Strygon przed Niemcami i poszedłem od nich chciwy zbyt sławy — w samym Marszu pod Parkanami iak wsiedli tak nas zniesli Turcy we Czwartek, małom nie zginął az Dwunastu Towarzyszy zsiadłszy z koni mnie odbili; Hetman na odwodzie mężnie stawał na którym bijącego się iak Lwa Denhofa Wwdę Pomorskiego postrzelono i ścięto.

Xże Jeremi.

Révera wielki i ciężki casus Paszy iednemu znieść Króla który przed Tydnem Wezyra i całą Azyą zniósł i pobił.

Król Jan.

Nie długo tego Żalu i wstydu było dalismy im w Sobotę rewanz; pierwszy Jabłonowski Ko-

piłami ich rozerwał; jam go podparł nim Niemcy dali ognia którzy na czas przyszli już nasi gnali i siekli — Most był na Dunaju Szérokim na czaykach; nacisnęło się Turków co żywo drudzy w pław poszli; Kątski upatrzwszy miejsce z brzegu tak wziął rzucać z dział że most rozerwał, niezmierna moc zginęła Turków ledwo nie rzekę wszyscy; Trzech Paszów głowę położyli dwóch żywcem wzięto; Seraskiera Komenderującego Paszę Sylistryjskiego z konia zbitego Jabłonowski obronił i wziął a Lepa Paszę pod mostem w Kościele wywłokł Cinski Towarzysz Jabłonowskiego i iemu się dostał.

Xże Jeremi.

Pierwszy przykład nowalia w Polsce Pasza niewolnik ale dobry rewanż wzięliście Czwartkowej przegranej; Bóg był z Wami.

Król Jan.

Pewnie że sam Bóg który w krótcie i Fortecę Parkan przed Dunajem i wielkie miasto Strygon oraz i Fortecę oddał Cesarzowi przez ręce Polskie.

Xże Jeremi.

Czekam końca Kampanii tak sławnie zaczętej i dwiema Wiktoryami przypieczętowanej.

Król Jan.

Nie pytał się a raczy załuy tak pięknych początków; koniec był ten: Niemcy nam nie chcieli dać kwatery Zimowey zaraz następującej w Czechach i Morawie prezentując ze przeysćiami woysk i Czambułami Tatarskimi zniszczone a ci co w Węgrzech Rebellizanci, przyszło tedy przez Węgry bijąc się Tekielczykami w lesie do Polski znużyć konie i piechoty ledwo nie rzekę że Woysko chorobami i niewczasem zginęło Nawet Hetman Pol. Kor. Sieniawski i Dominik Potocki Podskarbi W. Kor. poumierali w tym marszu, a Towarzystwo nayznaczniesze Piechotą wyszło.

Xże Jeremi.

Twój tedy Tryumf był pomieszany zgryzotą z żalem iak Woronieckiego kazanie, daley zaś woyna iak poszła nam Polakom i drugim Chrzescianom?

Król Jan.

Miły Xiążę czas zkrócić rozmowę ile że ta Epoka albo punkt Wiedenskiej Batalii stała się prawie ostatnią sławie mojej i pożytku Krolestwa Polskiego bo blisko trzynaście lat po Wiedenskiej żyjąc, wojując, nic mię rownego w sławie nie potkało, a Polsce Kamieniec się nie

dostał aż po mojej Śmierci przez którego czas Cesarz całe prawie Węgry, Wenetowie Królestwo Morei i Dalmacyi; Moskwa Azów Kazikermen y Halsakirmen zawojowali, naszą skórą i pokojem sobie utwierdzili.

Xże Jeremi.

To nie było Kampanii? i tyś nie wychodził na wojnę od Wiedenskiej? proszę explikuy i to że Koligaci naszą skórą te pootrzymowali Kraje.

Król Jan.

Odprawiłem trzy Kampanie po Wiedenskiej in Persona, ale żadna się przeszłym nie zrównała; pierwsza zaraz była Żwaniecka iakie tylko mogłem zebrać Woysko a dla zniszczenia w Wę-
1684. grzech nierychło chciałem go do Wołoch wyprowadzić i tam osadzić, a na bezrok z Błbiskości Budziak pustoszyć i do Białogrodu pod którym Dniestr wpada przytknąć i Cesarskim podać rękę wygnawszy Nahay z Budziaku a przerznawszy Krymskich od Polski zabronić Czambułów i Zabiego Tatarskich do nas; miałem za rzecz pewną że Kamieniec przez się upadnie bez Zahary to jest Prowiantów które Tatarowie Konwojowali do tej fortecy.

Xże Jeremi.

Piękny to Abrys i mądrego wojownika intencya ale pono lepiej było jąć się Kamienca a z tamtąd nie z Jaz i Wołoch zciągać pod Budziak.

Król Jan.

Tak ci i moy Hetman Jabłonowski mi radził ustawnie ale na to trzeba było Artylleryi, Piechoty, a pieniędzy nie było w Polsce, a mnie swoich dać się nie chciało; rozumiałem że się bez nich obejdzie kiedy Bóg zechce, aby się Tatarow z Budziadu osiedlali. Przyszedszy nad Dniestr pod Zwancem, pięć dni bez przestanku deszcze lały że mostu żadnym ludzkim sposobem postawić, ani przeprawić się nie mogliśmy; az Han ze wszystkimi Ordami przyszedł przeprawiać się i ledwo nas pod Omnianami Wsią nie zniósł zastawszy nas bez piechoty i Artylleryi aleśmy mu dali odpór wielki i na tym się skończyła Kampania; Na bez rok wyprawilem z małym wojskiem Hetmana W^o Jabłonowskiego z tym projektem aby osiadł i umocnił się w Wołoszech, a to na bezpiecznie że Han ze wszystkimi Ordami ruszał się do Węgier na niemców dobywających Budę łącząc się z Wielkim Wozym; Ledwo zas Jabłonowski do Swiatyna przyszedł Wołochowie Zdraycy tak dobrze dali znać

Hanowi że i z Seraskierem we Czterdzieści Tysięcy Turków i stem i więcej Tysięcy Ordy z Granicy Węgierskiej się wrócili i w Bukowinie w której zniesiono Krola Albrechta (co to za niego poginęła Szlachta) ze wszystkich stron 1685. obkoczyli i oblegli.

Xże Jeremi.

To pewnie zginął i Woysko z nim, kiedy w tak mały był kwocie.

Król Jan.

Niemiał i 12000 Woyska, Trzynaście dni bił się co dzień między lasami, ze Trzy Tysiące Tatarów zginęło, Polaków i trzysta nie, a znacznego żadnego wyprowadził bitwę i sztuką wojsko całusienkie tylko wozy popalił bez Szkody.

Xże Jeremi.

Przyznam się że ta Bukowińska warta Twojej Podhajeckiej i mojej Zbarazkiej.

Król Jan.

1686. Znowu ia na bez rok trzecią po Wiedenskiej Kampanią odnawiam Projekt: na Tatarów idę prosto przez Wołochy z pięknym Woyskiem na Budziak, i z tąd się Budziacką ta zowie Kampania; i znowu Bog tego niechce; co Powodzie

zesłał pod Zwancem to teraz Posuchę tak ciężką że iey ludzie nie pamiętają Rzeki powysychały Ziemia się pokrajała na Sążeń, a że tam Szuwary Trawy Trzciny iak lasy, Tatarowie nas opalili tak ześmy iak Ozogi byli, ustawnie koło nas chodząc, ludzi zabierając, spać nie dając, musiałem się z brzegu Budziaku pod Huszy wrócić; iuż pod Szocawą kiedy nas odprowadzili dał im Rzewuski mój Pułkownik chłostę i siedmset Niewolnika wziął, a 20000 trupem położył, ale to nienadgrodzona zem Budziaku nie doszedł a Woysko zniszczył.

Xże Jeremi.

A trzecia twoia osobna Kampania iaka była i iak się udała?

Król Jan.

Jużem więcej nigdy nie chodził sam Hetman Jabłonowski z kolegą Jędrzejem Potockim Kasztelanem Krakowskim te odprawowali Kampanie utrzymując to pod Kamiencem to na inszych miejscach Tatarów że nie chodzili do Węgier co było Okazyą zawojowania Fortec i bicia Turków przez Niemców czegoby byli nigdy przy Tatarach nie okazali.

Xże Jeremi.

To to widzę na naszej skurze Kolligaci Niedzwiedzia kłuli?

Król Jan.

Tak iest; aż 1691 gdy mi Cesarz dał znać że Turcy w Obozie chcą traktować abyśmy Ja i Rzeplta posyłała; wysłałem tedy Małachowskiego Wdę Kaliskiego: a zem wiedział że w iakim Kraju Traktat zastanie kogo taki mu się od pobitych przegranych Turków dostanie, wyszedłem do Wołoch, aleć ni z Traktatu nic, ni Tatarów iak wiatru w polu przydybać nie mogłem, wzięwszy Pałanki alias Forteczki Sorok i Niame wróciłem się przez Bukowinę w której przez nie spodziane deszcze i zaraz mrozy wszystkie konie wyginęły, i ta była ostatnia moja Kampania.

Xże Jeremi.

Cóż przecie za racya żeś więcéy kampanii nieodprawował? i iak przecie woyna szła do Smierci Twojej do której ieszcze lat kilka od tey było Kampanii.

Król Jan.

Wiele racyi było, nayprzód zdrowia nie miałem, na tey bowiem burzy w Bukowinie Kataru dostałem i Kaszlu, któren przy Chorobie ostrey

Kamienia y Pedogry nie tylko nie ustawał a rość co raz, ale mię bardziey Malancholia zgryzła, ustawicznie mi Seymy rwano, a przez to, Woysko płacy, a ia Woyska mieć nie mogłem; Sapiehowie odemnie wywyższeni z całą Litwą się zarli — Brzostowski, Biskup Wilenski przywiedziony został ich oppressyą że Hetmana solenniter exkomunikował, ia i fastum i niewdzięczności ich znieść nie mogłem; dawałem Republikantom protekcyą, ale ostrożną i pobożną, bom im nigdy nie dał na koń wsiąść iako chcieli, a przydawszy im Protekcyą Krolewską swoją i rozwiązawszy worek zgubiłbym był prędzey Sapiehów, niż słyszę August mój Sukcessor uczynił; alem niechciał wojny domowey podczas wojny Świętey, bałem się ich ad desperata przywieść. żeby Potencyi iakiey cudzoziemskiej na ratunek nie zawołali iako słyszę po mnie uczynili.

Xże Jeremi.

Widzę wielki Królu pobożność Twoję, oraz i Fatum Rzpltey że sama nie zgromiła Sapiehów, i dała rwać Seymy, kiedy iuż na Schyłku wojny profitować i snopy zbierać było potrzeba.

Król Jan.

I owszem mi pomogła Korona — siłaby ci trzeba o tém mówić, aleby się uraziło niejedne-

go — Jeden tylko Jabłonowski, któremu o sławę wojenną iako i mnie szło, robił wszystkimi siłami, aby Seymy stawały, aby Sapiehowie się uspokoiłi, i sam prawie nieborak wojskiem małym i to nie płatnym oganiał się Tatarom i nie dał im ze mną do Lwowa przyść, całe lato trzymał Tatarów to attakowaniem Kamienca to Marszami ku Wołochom, a w zimie z konia się nie zsiadło broniąc się od Czambułów, aż upatrzył miejsce o półtóry mili od Kamienca, i tam między Dniestrem i Strypą Szaniec S. Trócy nazwany usypał w którym osadził Branta dziwnego i dzielnego Niemca z niektórymi Polakami Komenderowanemi. Kamieniec zamknął i prawie 1692. zniszczył; Te okopy S. Troycy Forteca stała.

Xże Jeremi.

Przecież Jabłonowski uczynił-że już w tak opuszczonym Rzpltey i woyska stanie co znacznego?

Król Jan.

Uczynił, pod Hussą Trzydzieści i kilka Tysięcy Tatarow z Sołtanem Sabas Gieriejem wielki Konwóy do Kamienca prowadzących, wpływ przeszedłszy Dniestr zbił, i półtóry mili pędził i siekł bez piechot i Artylleryi i Sześćset wozów Amu- 1694. niczy w rabunku woysku dał.

Xże Jeremi.

Ażem odetchnął, tak mi żal polskiej sławy było!

Król Jan.

Tenże pobity Sabas Gerey Sóltań mszcząc się swej przegranej zebrał sto Tysięcy przeszło Tatarów i w naywiększą in Februario zimę bez puszczenia Czambułów pod sam Lwów przyszedł — Jam był chory w Warszawie, Jabłonowski nad dwa albo Trzy Tysiące niemógł więcej zciągnąć woyska, i w przedmiesciach rozległych zastąpił dwa dni piechotą się bił, i nie dał im, tak zespieszonym szkody uczynić, tylko że kilkanaście na brzegu Chałup odchodząc spalili i bez 1695. Czambułów się wrócili bez szkody Polskiej, a z tak wielkim Woyskiem.

Xże Jeremi.

Rychłóżeś Wielki Królu umarł potém?

Król Jan.

W rok i coś nad rok gdy mi żadne nie pomagały Lekarstwa osądziły prywatnie Doktorowie dać mi Salwacyą na wyczyszczenie krwi i ciała z flegmy która mię okrutnie dusiła; nie powiadali mi nic o tym ażem sam poznał, Honor mię wziął wstyd i strach w siedmdziesiąt leciech

Człeku Salvacya i Królowi tak szpetnej choroby lékarstwo do zalu i złości mię przywiodło zem się nie szanował w zimna wyjeżdżał, aż mię razem Apoplexya w Willanowie wzięła po którey pierwszym ataku i paroxyzmie wszystkie przyjąłem Sakramenta, a na drugim Bogu Ducha 1696. oddał w Dzień S. Troycy.

Xże Jeremi.

A tak Mars Polski od Merkuryusza zwojowany tak wielkich czynów mały koniec, Smierć na łuzku i okazyja to jest Melancholia i zgryzota podobna do moich; Miałeś wiadomość iezeli którego z Dzieci Twoich Królem nie obrano po Tobie, a nayprzód iakie byli?

Król Jan.

Dzieci siła mi P. Bóg dał, ale tylko zostawiłem Synów trzech Jakóba Konstantyna i Alexandra, a Córkę Teresę Kunegundę żaden z nich słyszę nie został Królem i w tym to Proroctwo tłumaczą J. moritur post M. breve regnat co to był Michał Król Syn Twój.

Xże Jeremi.

Ah dla Boga! Polacy, którzy po Syna Królewskiego Kazimierza Mnicha do Francyi Klunia-

ku trzy lata szukając iędzili, którzy w Paktach Konwentach Henrykowi Walezyuszowi i Stefanowi włożyli żeby Augusta Zygmunta Siostrę wziął koniecznie, którzy Zygmunta Trzeciego Królewicza Szwedzkiego za to tylko że był z Katarzyny Krolewny Polskiej Augusta tak Siostry spółdżony za Króla wzięli, Twoich Dobrodziejstw zapomniawszy, dom Twój ekskludowali!

Król Jan.

Cóż chcesz mój Xjążę; tak iest a nie inaczej.

Xże Jeremi.

Musiastes się nie starać o to za zywota; aniś się w niwco nie ufundował takiego, coby ich mogło na Tronie osadzić?

Król Jan.

Czynilem ia ale ostrożnie sparzyłem się zaraz na Senatus Consilium we Lwowie kiedy Iwan i Piotr w Ligi z Chrześcianstwem i z nami weszli, i Szeremeta w Poselstwie przysłali, Jam mu dając Audyencyą posadziłem na małym stołku pod Baldahimem Syna mego Jakóba; Hałas po całej Polsce ledwom się krzyków zkaraskał.

Xże Jeremi.

Przecież to za Zygmunta z Władysławem i za Kazimirza z Ferdynandem Biskupem Płockim i Wrocławskim toż samo się stało i nic nie mówiono.

Król Jan.

Czas czasowi nie równy; ożeniłem Syna mego Jakuba z Xną Neuburską Siostrą Cesarzowej Leopoldowej rodzoną Krolewn Hiszpańskię i Portugalskię i Xiężnę Parmenskię, Siostrą znowu Elektorów Biskupów Niemieckich — Wydałem Córkę iedyną za Elektora Bawarskiego Wdowca po Córce Leopoldowej tego samego co zemną Wiedenskię Wiktoryi był Świadkiem, Krolowa Żona moja Siostrzenice dwie rodzone z Siostry swojej i Markiza de Bethune spółdzone wydała za dwóch Synów Hetmanskich starszą wdowę po Xciu Radziwile Kleckim Marszałku W. Litt. za Sapięgę Wwody Wilenskiego i Hetmana Syna a młodszą za Jabłonowskiego Chorążego Kor. Syna Hetmana i Kasztelana Krakowskiego z którym cały wiek życia przeżyłem. — To to mało mój Xiążę Domowi moiemu do Tronu Polskiego stopni? takie Cudzoziemskie i Szlacheckie Kolligacye? Zapomniałem że ieszcze wprzód Siostrę rodzoną Królowey wydalismy za Wielopolskiego Kanclerza W^o Kor. z której

Córka poszła za drugiego Sapiebę Podskarbiego
W° Litt. Syna, Coż chcesz więcéy moy Xze?

Xze Jeremi.

Miły Boże! iam się nie tylko nie starał, alem
i nie pomyślił nigdy żeby moy Syn był krolem,
a przecie bez takich kolligacyi został Krolem i
bez mego starania. O Prożne Sprawy ludzkie!
o biedne naszych pajęczyn roboty!

Król Jan.

Prawda! ieszcze Ci powiem więcej; wiedzia-
łem o rozumie nieporównanym. wiedziałem że
pieniądze wszędzie a w Polsce nadto wszystkie-
go dokażą, zebrałem prócz w majątnosciach Sta-
rostwach na półtora miliona intraty; zostawiłem
ze dwadziescia milionów w Skarbach i ruchomo-
mosciach tyle drugie, nie wątpilem że przy pa-
mięci zasług moich, przy rozumie i polityce żo-
ny, przy grzeczności synów, przy kolligacyach
tylu, rozumnie użyte i rozdane skarby otrzyma-
ją i utrzymają w domu moim koronę.

Xze Jeremi.

Tym ci opłakiwać; wraz i rzeczy ludzkie, ni-
kczemność i dowcipów naszych zawody wraz i
Polski, - że Polaka z krwi Twojej Bochatyrskiej
nie wzięli.

Król Jan.

Nie żałuj Księżę Polski, żałuje ona sama teraz i ta im tylko została Konsolacya którą od Umbr różnych odbieram, że śmierci mojej, i później nie wzięcia na Tron Syna mego którego bardziej nieprzyjaciele niż przyjaciele moi płaczą. — I na to się tylko przydało mi że mię dotąd nie pochowano, że momentalnie chodzą do Trumny mojej Polacy i odkrywszy ją łzami polewają i za dusze się modlą *).

Xże Jeremi.

Prawda słyshałem ja to apropòs od jednej umbry (cienia) że jeden poczciwy i pamiętny zasług Twoich Polak napisał wiersz Polski każąc płakać sławnego JANA Króla a drugi mu dowcipnie i krótko odpisał:

— „Każesz płakać zmarłego, zamknij raczy usta
Ażć płaczu nie dosyc mamy i z Augusta?“

Król Jan.

No, wstanmy; dość rozmowy; rozejdźmy się ztą prawdą że jako synowi Twemu Twoja sława jedynie na Tron mu wyjść pomogła, tak moja

*) Ciało bowiem Jana III spoczywało długo w grobie Kościoła Kapucynów w Warszawie,

pono zaszkodziła, a z tąd: że niewiemy czego żądamy, na co pracujemy i co za odmiany śmierć przynosi, tyle tylko zysku co dla Boga czyniąc, duszy przysposobiemy — ostatek: dym sława, ciało, proch, skarby nie wiedzieć czy fortuny, czy nieszczęścia instrumenta.

Xże Jeremi.

Wstańmy; ia z tym wszystkim z tą prawdą także odchodzę approbując Twoją, że nie zaraz albo nigdy nie będzie Polska miała Krola Jana Drugiego — Ale ktoś po polsku mówi posłuchajmy. —



DRUGA UMARZYCH ROZMOWA.

Wyzga, i Kardynał Radziejowski.

Gdy Ci Bohatyrowie z sobą spokojnie się nagadawszy z miejsca wstają, usłyszają w rozmarynowym wielkim krzaku głos polski i zbliżając poważne kroki nadstawiają pilnie ucha; alisci pod tym wonnym krzakiem Dwie Umbry po polsku obie dyskurują — Przypatrując się im rzecze Xże Jeremi: Zda mi się że ten ubiór tych dwóch Umbr pokazuje że są Polacy i nawet Biskupi; Królu nie znaszcie ich? bo ja nie tylko osób ale i tego czerwonego stroju nie znam lubo jest prawie iednego kroju co i drugi fioletowy; król Jan odpowie: znam, ale cicho mój Xiążę żeby mię ten czerwony nie postrzegł, boby tak libere o mnie i o sobie nie mówił — znając mię lubo umarłego; znam tedy (mówi) obudwóch: Ten Fioletowy jest to Wyzga Prymas Arcybiskup Gnieźnienski, był on zda mi się u Dworu za żywota Twego mój Xiążę, ale

po Śmierci Twojej do pieczęci przyszedł i Prymasostwa — Ten zaś drugi czerwony, iest to Radziejowski mój Synowiec od brata ciotecznego rodzonego odsądzanego Podkanclerzego Kor. Syn, o którym tak siła mowiliśmy; któremu ia i pieczęć i Biskupstwo Warminskie i Prymasostwo dałem, a dla mnie Papięż Kardynałem go uczynił i dla tego widzisz go w Purpurze; Xże Jeremi rzecze: Nigdy za żywota kardynała nie widział bom nie peregrynował, a Polacy za mego wieku o to niedbali; wiem zaś co iest kardynał: To iest Święte i Duchowne Ambitu i Pychy Świeckiey odzienie et Instrumentum; Król Jan rzecze: Cicho miły Xiążę słuchaymy co też mówić będą, bo ia będę musiał bydz na placu tam; Xiążę rzekł „dobrze„ i tak ukrywszy się; te pierwsze zasłyszeli słowa;

Kardynał Radziejowski.

Ho ho, proszę wybaczyć, przecie wielka iest między nami differencya chociażeśmy oba Prymasami byli.

Wyzga.

Niewiem chyba iedna Kardynałska Purpura by ją mogła uczynić ale i ta Ci się na to przydała co Cię za nią Polacy nienawidzili, a Rzym tak nakoniec odstąpił żeś na to umrzyć aż musiał ieżeli tedy przez to że kolor który iest piękniejszy i wyższy iako to

Ponso że jest i droższy, to Twojej Purpurze ustępuję, ale pewnie nie więcéy w czym.

Kardynał Radziejowski.

To jest bez kontrowersyi że kardynalska Preminencya jest nad wszystkie duchowne i Swieckie Honory; wszak wiesz kiedy nam Papież kapelusze czerwone na głowy wkładają, to te słowa mówią: Facio te parem Regibus, majorem Principibus Czyniemy Cię równym królom a większym od Xiążąt.

Wyzga.

Wiem że to mówią; wiem i to że krolowie z tego drwią i Xiążęta; radbym widział kardynała z królem Francuzkim obok a przed Xiążętami iego krewnemi przodkowanie iego.

Kardynał Radziejowski.

To jest co inszego in Absolutis Dominiis ile w Francyi, tam mało i Papierza szanują, ale w Rzymie i w Polsce, wara nam z drogi.

Wyzga.

Zapomniałeś podobno com słyszał już po mojej Smierci na konwokacyi Interregni po Smierci króla Jana żeś kazał być zrobić karmazynowy Aksamitny Baldakin w kosciele Farnym Warszawskim, że Posłowie Ci go oddarli, a Mazurowie na Elekcyi mówili:

Poday nam tego Scygła, choćbysmy Cierpiacki az do samego Rzymu stawiać mieli, to go utłucemy.

Kardynał Radziejowski.

Słyszałem iedno, ale nie drugie; powiem Ci ia na swoim mieyscu co to było i co mi tę sprawiło konfuzyą; z tym wszystkim pytay się wszystkich ieżeli który w Polsce Kardynał czy to Zbigniew Olesnicki, czy Maciejowski czy Radziwiłł czy Hozyasz tak dobrze, tak wspaniale bogato i przy Ludzkości tak wysoko i pyszno honor kardynalski z Prymasowskim utrzymał iak ia; i wybacz mi nie tak iak Ty.

Wyzga.

To że kto się więcéy nadyma to od drugiego lepszy? złaby była Konsekwencya, i Diabeł co go Lucyperem zowią wygrałby sprawę? Uchowaj Boże bo nikt się wyżéy nad obłoki nie wzniosł iak ta pyszna Bestya.

Kardynał Radziejowski.

Widzę miły Prymasie Wyzgo, nieodmieniłeś się po Smierci; iakoś drwił za żywota z wszystkich, tak chcesz i po Smierci a zapomniałeś że i z Ciebie drwiono i za żywota i po Smierci.

Wyzga.

Jam bo umyślnie tak żył, zebym smiech ludziom

z siebie czynił niedbając na ich żarty i Cenzury czyniąc wet za wet i kwita za kwita; Aleś ty chciał żeby Cię cały Świat szanował i adorował; a przecie z Twojej pychy się smiano i z polityki Twey drwiono żeś zakłócił a niedowarzył i niedokazał czegoś tak wysoko zamierzył.

Kardynał Radziejowski.

Przecież z pasztetów ze Szczurami któremiś Gości częstował i regalizował w drogę, z takich na moim stole nie drwiono; ani z krzeseł samych drewnianych kitayką pokrytych a bez poduszek i włosiem napychania.

Wyzga.

To jest prawda ieszcześ zapomniał; kiedy Prałat gach iaki Courtisan Dworski albo kapitulny do mnie po Beneficium albo po Institucyą przyjechał łaski mey bardzo potrzebujący, tom miał szklanicę garcową com ią Gwardyanem nazywał a ta stała na półce z prochem i muchami, to ią do stołu Xiędza Gacha posadziwszy, kazałem nic nie wypłukując wodą piwem ią nalać i musiał rad nierad kosztując Gaszek wypić a iam mu drwił; przyznasz wasze że nikt lepszego nie ma piwa Łowickiego, a to w Łowiczu się działo; Lubo tedy w tych Pasztetach myszy w magazenach w tych krzesłach i w tym Gwardyanie cenzurowano i smiano się ze skąpstwa mego, ale to było z umysłu

na zartowanie z tych, co się po kominach murowanych włuczają co są chciwi Beneficiow a nie godni i tych, którzy wszystką doskonałość w magnificencji zakładają — Drwiłem tedy ja z tych co ze mnie.

Kardynał Radziejowski.

Nie drwiemyż tedy więcej.

Wyzga.

Dobrze poydźmy ad Seria, ale wróćmy się do Twojej pierwszej wprzód propozycyi coś na początku zadał a nie dowiodł, że wielka jest między nami differencya; a ja nie uznaję tylko w czerwonym kapeluszu i w Mycce a wymowmy sobie, żeby się nie gniewać o prawdę któręj po Śmierci tać nie podobna; już mnie ty uraziłeś zakładając tę dyfferencją a przeto urazać się nie będziesz kiedy się broniąc co Ci się dostanie.

Kardynał Radziejowski.

Niemyslałem Cię urazić; ale nie mogąc zapomnieć Estymacyi ludzkiej ku mojej samey osobie, musiałem Ci tę zadając dyfferencją kiedyś się ze mną chciał parragonować, a przecie ja Syn Senatorski familiant i wielkich familiantów krewny, z Kanonika Biskupa Warmińskiego Kardynał i Prymas, a ty z Proboszcza Rohatynskiego Referendarz koronny, Biskup Łucki Warmiński kanclerz i Prymas.

Wyzga.

Te wszystkie stopnie w nas obu prawdziwe; ale zatym nie idzie żebyś był odemnie lepszy; byłeś Szlachcic zacny z Mazur, a ia z Ruskich Wojewodztw; to prawda żeś miał Senatorów w rodzie a ia Urzędników Ziemskich, Podkomorznych i Sędziów; tamtych robią królowie a tych Szlachta tamtych fawory faworyzują, a tych Estymacya Generalna Cnoty i Zakości u Szlachty, która między sobą dobrze się zna na tym.

Kardynał Radziejowski.

Z tym wszystkim Senatorskie plemię ma się za zacniejsze od drugiego.

Wyzga.

A cóż Ci za Awantaz przyniosł Oyciec że był podkanclerzym kiedy go odsądzono od pieczęci i od Starostw.

Kardynał Radziejowski.

Sameś uznał boś był iuż u Dworu że to był Sąd niestuszny i że znalazł u całej Rzpltey Kompassyą, honor; to iest strata niewinna honoru ile od moźniejszego a niesprawiedliwego.

Wyzga.

Przyznaje ze honor; ale gniewając się słusznie na króla mścić się na całej Rzpltey przez zawołanie

Szweda do Polski i danie mu rady i buntowanie drugich na własną Ojczyznę, także znowu nie honor.

Kardynał Radziejowski.

Ah ah! gdyby był siedział Oyciec moy w Polsce a przynajmniej już w Paryżu gdzie mnie był wywiozł dla nauki, prędzeyby był z Honorem swoim króla ubłagał przy generalney; niema co mówić z tym wszystkim to zacności nie uymuje że choć rozumu na złe zażył po staremu sławę zostawił rozumnego.

Wyzga.

Ba mów Herostrata. Ale mi też nie uymuje zacności zem z chudego Pachółka Panem, a z Proboszcza az Prymasem został; Zapomniałeś to Historyi Lubomirskiego Prymasa; tego rodzice choć zacni stracili mu wszystko tak że pauperibus po Krakowie chodząc z chciwości nauki, nie mając swojej przy lampie przed obrazem Nayswiętszey Panny na ulicy uczył się czytając i pisząc; Szlachcie go naszedł i wypytawszy się co robi dał mu Taler na papier i świece mówiąc żeby mu go wrocil kiedy Prymasem koronnym zostanie; Nie iest to uyma sławy z małej Fortuny przyiść do Wielkiej tak iako ia, bez promocyi krewnych tylko swemi zasługami, ty zaś tego mówić nie możesz boś wszystko miał z króla Jana.

Kardynał Radziejowski.

Prawda wszystkie nieszczęścia, Tułactwa, Ubóstwa

Niesławny powinienem oycu i jego mściwej i zbytney Ambicyi — Wszystkie zaś Promocyę szczęścia honorów Bogactw, powinienem królowi Janowi on mię wygrzebał z Opałów fortuny iak z popiołu; wyniosł wyżey niż żadne z przodków moich; ale też miał z czego ten Posąg fortuny wyrobić bo widział godność we mnie Synowcu swoim; wiesz bowiem, że rodzona Siostra Jakóba Sobieskiego kasztelana Krakowskiego a Oyca króla Jana urodziła mego Oyca, który mię z Tarnowskiej Hrabianki zplodził i brata mego rodzonego Starostę Bolemskiego co go w Brzeżanach Młodzian Sieniawskiego zabił w pojedynku na który go wyzwiał mój brat dawszy mu w gębę.

Wyzga.

Dobrze że wyznaiesz żeś wszystko królowi Janowi powinien iako ia nikomu tylko sobie, a wprzód Bogu; ale poczekayno mylisz się trochę byłem ia w tedy żywy lubo iuż w Warmii kiedy Cię król wziął do Dworu uczyniwszy Cię kanonikiem Warmińskim; Tedy patrząc na Twoją flegmę ospałość i nieaplikowanie się, nie spodziewał się aby co z Ciebie godnego wystawił; I kiedy Ci na Weselu Siostry Królowey z Wielopolskim Kanclerzem we Lwowie za Upominki kazał dziękować toś solennie podrwił i król Cię połajał.

Kardynał Radziejowski.

Casus to był i kompaniyka winna temu była; to

jest dla piątaczki nie nagotowałem się dobrze; ale mi przyznasz że w stylu pisaniu mowach nikt mię, i ty sam nie przeszedł i iako mówią Magistratus monstrat virum to jest że dopiero na Urzędach pokazuje się godność albo niegodność Człowieka, pokazałem będąc Pieczętarzem i Prymasem że się król Jan na swojej Promocyi nie zawiodł w wystawieniu mnie na tak wysokie wierzchołki.

Wyzga.

Na promocyi się nie zawiodł prawda i na godności; (ale nie gnieway się) Zawiodł się na wdzięczności; a mój kochany król Kazimierz nie zawiodł się na mojej życzliwej obligacyi choć mi mniey dał bo tylko Referendaryą Pieczęć i Biskupstwo Łuckie a nie był mi krewnym iako tobie był król Jan który Cię w Fiałki i w róże ustroił;

Kardynał Radziejowski.

Poczekayno trochę wiem co chcesz mówić dam ia wywód z siebie żem to musiał uczynić z wielkich racyi Publicznych które wdzięczność prywatną zatłumiły; Ludzie na Ministeryach zostający tak iako i królowie żadney Passyi i Interesu mieć nie powinni tylko Dobro publiczne.

Wyzga.

Będę ia tego wyvodu czekał ale sam dla siebie nie

będę potrzebował; bo same Akcye moje wywodzą że iakem się dostał do Dworu i krolowey Ludowice Dobrodzieyce mojej dał poznać Capacitatem meam, tom Panstwa mego na krok nie odstąpił; biegalem z ich rozkazu po Polsce z różnemi komissami gdzie Bóg mi zawsze dawał szczęście, zem dobrze sprawił ile kroków uczynilem tyle zaraz stopniow do Promocyi w Ich Łasce miałem ażem do Pieczęci przyszedł; A ty czymś się przysłużył krolowi Janowi? Co do życzliwości i pracy poydźmy w porównanie daley.

Kardynał Radziejowski.

A coż ia temu winien że mi fortuna z młodu nie dała okazyi do Przysługi krolom; nayprzód przez wszystkę Rewolucyą Szwedzką kiedy Oyciec był przy Szwedach a na koncu wojny kiedy go do Szwecyi do więzienia król Karol Gustaw a to za to że chciał krolowi i Polsce nadgrodzić grzech swój dając rady swoje przeciwko Szwedom; ia przez ten wszystek czas siedziałam w cudzych krajach, aż mój Oyciec przez Traktat Oliwski wyszedł, i Jam do Polski z Rzymu i Paryża powrocił.

Wyzga.

A zapomniałeś ieszcze że król Szwedzki wszystkie Oycu Twemu wywożącemu się na Okręcie z Dostatkami, te skarby zabrał które Twoy Oyciec Macosze Twojej a Żonie swojej zdarł, a ona przez Testament

od Kazanowskiego Marszałka z którym Dzieci nie miała zabrała królewskie nie Szlacheckie Srebra i pieniądze; i tak Kazanowski zbierał dla Żony, Żona dla Radziejowskiego a Radziejowski dla Karola Gustawa Króla Szwedzkiego; iakże tu nie drwić i nie śmiać się?

Kardynał Radziejowski.

Tobie był śmiech a mnie był płacz; skarby zabrano, Substancyi nie masz bo skonfiskowana, Oyciec w Polsce w Imieniu przez Sąd umarły a żywy w Szwecyi w niewoli i więzieniu. Czego mię się tu było jąć.

Wyzga.

Przecie król Francuzki i Król Jan i tam was sustentowali aż do wyjścia Oyca przez Traktat Oliwski z więzienia, które mu Krol Jan a natenczas iuż Marszałek i Hetman W. Kor. uprosił u króla Kazimirza Woiewodztwo Lubelskie i Jam mu go nosił.

Kardynał Radziejowski.

Wtedy ia stanąłem w Polsce z cudzych krajów, ale ta odnowiona niby fortuna iak suknia nicowana i wywrócona prędko zblakowała, tak się na oyca mego zawzięła, bo ledwo króla przeprosił i Senat otrzymał, ma Sobieski piękny honor i pożyteczny gdyby go był donosił do końca.

Wyzga.

Pewnie chcesz mówić o Legacyi Radziejowskiego do Porty iam Ci tę Expedycyą pisał.

Kardynał Radziejowski.

Wiesz tedy dobrze że to o kozaków było poselstwo którzy znowu przez Telerę Hetmana Zaporowskiego wygnanego niesłusznie z Polski w Stambule Portę do wojny na Polaków pobudzali; ale i to wiesz że moy Oyciec porządnie obrany do Turek na Audyencyi prawie Sołtańskiej Apoplexyą tknięty prędko umarł w Stambule niedokończywszy Legacyi swojej, nas w powtórne Sieroctwo pogrążył. Wywiodłem się że zawzięte fatum a po Chrzesciānsku Sprawiedliwość i wola Boska surowo na dom Oycā mego wyciągnięta nie dała mi z młodu clarescere i com się na nogi zdał postawić, tom się slizgał aż do Panowania króla Jana Stryia mego; ten tedy zważywszy Qualitates meas rozumu dowcipu nauk i poważney grzeczności uczynił mię Biskupem Warmińskim i Podkancle-rzym po Tobie; iako wiesz wkrótce Zwada potēm tegoż krola Jana z Innocentym XI. Papieżem sprawiła mi niemysłācemu kapelusz Kardynalski.

Wyzga.

Ale to było iuż po Smierci mojej a że lepiej rzekę prawie w samą Smierć bom się iuż tak opuścił

zem o niczym wiedzieć niechciał; to tyśto Prymasem po mnie został, a Kardynałem iak?

Kardynał Radziejowski.

Jeszcze w Warmii Kardynałem zostałem; ale zaraz Nominatem na Arcybiskupstwo Gnieźnieńskie.

Wyzga.

Niezleś zyskał na welnie wraz prawie i Palliusz i purpurowy kapelusz; Jam drwił z tego Paliusza, kiedy bowiem swierzo po wziętym Palliuszu Gnieźnieńskim stanęła sławna Liga na Seymie Colligationis Rafała Leszczyńskiego a po Seymie Turczyn ruszył się z całą Azyą, i częścią Europy na oblężenie Wiednia, a Król na odsiecz Wiedniowi woyska zaciągał, napisał do mnie o pieniądze wiedząc że miałem, abym ich na tak Świętą użyczył Expedycyą iam mu tedy odpisał: Male est suorum tundere rasum; ogolił mię Rzym kiedym za kawałek Welny to iest Palliusz 5000. Czerwonych złotych wyliczyć musiał.

Kardynał Radziejowski.

Wiem Twoje zarty i to iakeś z daty Rzymskiej zartował; Datum Romae — To Datum nie do pisanej Daty, ale do wydatku pieniędzy w Rzymie aplikując.

Wyzga.

Drwiłem ia z Nuncyusza natenczas który miał Imię

Opicius a Przewisko Pallavicini — Jam go tylko nazywał Xiądz Opicy z Przewłoką to Imię i Słowa pociągałem, ale teraz o kardynalstwie mi powiedz.

Kardynał Radziejowski.

Pamiętasz owo po Zurawinskim Traktacie z portą Posłowie Francuzcy Tourben Biskup de Bevo i Szwagier Króla Jana Markiż de Bethune wzbudzili Emeryka Tokielego do Rebellii w Węgrzech przeciw Cesarzowi Leopoldowi że tedy z tąd Turecka Woyna urosła Papież Innocenty XI który był Medyolanczyk i strasznie nie lubił Francuzów, iako sam domu Rakuzkiego poddany i gdy król Jan dał Nominacyą temu Biskupowi de Bevo na kardynalstwo, Papież żadną miarą przyjąć iey nie chciał zowiąc Biskupa de Bevo Factorem Mahometanorum że zaś krola Jana kochał ile po swierzey Wiedenskiej Wiktorii nagradzając mu to że iego Nominacyi nie przyjął, Dwóch Polaków za iednego Francuza uczynił kardynałow, mnie iako krewnego krolewskiego Nominata Prymasa i Dennhofs za Świętobliwość iego i Rzymskim Xiążętom na złość.

Wyzga.

Tak ci to spiącemu kolletę kardynalską włożył P. Bóg na głowę ia zaś powiem, zem familiariter żył z tym Biskupem de Bove i częstując go raz Sztuką mięsa wołową mowiłem mu: Dominus de Bove

manducet de bove, ale proszę iakto Innocenty uczynił
Dennhofs kardynałem na złość Rzymskim Xiążętom?

Kardynał Radziejowski.

O to tak: ten Dennhoff był prawdziwie Xiądz
świętobliwy uczony Modest w Paryżu i Rzymie długo
mieszkający i uczący się, tego tedy król Jan do Rzy-
mu posłał dawszy mu na drogę Opactwo Mogilnickie
miewał tedy okazją częstych Audyencyi u Papieża
który od Zakonników ile od Missyonarzy sobie przy-
chylnych bywał informowany de vita et moribus
Dennhoffa i polubił go tak za Świętobliwość sam bę-
dąc Świętym że mu wakujące bogate w Rzymie Be-
neficio provisoris Szpitalu S^o Ducha dał; te dwa-
dziescia Tysięcy Talarów czyniące które tylko kardy-
nali, albo krewni Papieża obruszyło się tedy collegium
Cardinalium osobliwie kardynał Pizi Synowiec Alexan-
dra VII Papieża, Człek Violentus i u Innocentego
Papieża nienawidzony, który gdy ostro Papieżowi
w oczy stanął że Dennhoffa cudzoziemca na tym miej-
scu postawił na którym tylko iedni kardynali bywali,
Papież który był nieustraszony rzekł mu kiedy o to
idzie otoż jutro Dennhoff będzie kardynałem i do-
trzymał słowa; na co Pizi i drudzy Włosi mało się
z złości nie popękali.

Wyzga.

Widzę że wam obom te kapelusze Czerwone iak

pieczone do Gęby Gołąbki na głowę pozlatywały; A uspokoiłże się król temi waszemi kapelusami?

Kardynał Radziejowski.

Nie; pokazał Resentyment Rzymowi; wiesz zwyczaj, kiedy extra Rzymu w cudzym jakim Panstwie Papież Prałatowi iakiemu przez kuryera w liście (co go breve Apostolicum zowią posyła myckę czerwoną i pisze że go kardynałem uczynił, potym królowi w którego Panstwie nowy kardynał zostaje posyła do rąk Biret Czworograniasty Czerwony przez Prałata Dworskiego swego król w kosciele przy Te Deum Laudamus na Tronie siedzący, Nowemu Kardynałowi Myckę tylko czerwoną mającemu Biret czerwony z rąk owego Prałata Papiezskego wzięwszy na głowę nowemu kardynałowi kładzie; Tu zaś kiedy dla mnie Biret przyszedł i Nuncyusz ow Twoy Opicy Pallavicini odebrał będąc iedney ze mną kreacyi, a gdyśmy króla prosili, aby nam te Birety na głowę powkładał niechciał tego król Jan uczynić, i tak ieden drugiemu włożył Biret na głowę.

Wyzga.

Pomścił się krol na Pallavicinim, ale ia smieszniej z niego zadrwiłem przed iego Kardynałstwem; Wiesz że ten Nuncyusz iako był króla pobudził żeby do mnie o pieniądze na Wiedenską Expedycyą pisał, tak i on do mnie o toż pisał, a ia tak krolowi iako i

Nuncyuszowi nie dał trzymając się statutu Polskiego Quodsi Dominus Papa accipere voluerit nos autem non dabimus kiedy tedy Pan Bóg Wiktoryą dał, pod Wiedniem i Strygonem rozpisał Nuncyusz Listy po wszystkich Polskich Biskupach aby Sollennissime Bogu dziękowali przez Te Deum Laudamus po katedrach i Dyecezyach swoich; do mnie zaś na to Audytora swego do Łowicza posłał na świadectwo iako ten Fest odprawię, wydałem tedy Proces, zjechało się do Łowicza na kilkaset Prałatów Xięzy Mnichów iednego dnia Te Deum Laudamus z Wotywą że Bóg dał Wiktoryą drugiego zaś takąż Sollennitatem odprawiłem i Te Deum Laudamus że się te Wiktorye bezmoich pieniędzy obeszły, i odprawiły; a my się wróćmy do swego to jest że ia przyznać niechęć tey Dyferencyi którąś na początku założył między nami z Twoim nademną gurowaniem.

Kardynał Radziejowski.

Otoż Ci ia dowodzę Tyś z Posła zadrwił Szwedzkiego kiedy bowiem król Jan z kampanii Żurawinskiej na Seym Skuraszewskiego do Warszawy iechał, ty iako Pieczętarz wyieżdżałeś przeciwko królowi za Czersk iechał tedy z Tobą w karęcie Libenvol Posel Szwedzki który gdy na Zamek Czerski zruynowany spytał się co to jest, tyś mu rzekł: Haec sunt magnifica Opera manuum vestrarum Wyniosłe to są dzieła rąk waszych.

Wyzga.

A cóż tu złego zem mu okrucienstwo wojny
Szwedzkiej przypominał

Kardynał Radziejowski.

Przecie to grubo, jam zas et in Ministerio pokim
był Pieczętarzem i Prymasem potym będąc niezmierną
ludzkością i z Nuncyuszami i z Cudzoziemskimi
Posłami obchodziłem się bo też prawda wielką część
lat moich w cudzych krajach ztrawiłem, którychś Ty
nigdy nie widział;

Wyzga.

Prawda i dobrze Ci też było z Twoją ludzkością
boś i Prezenta i Pensye brał od Panstw Postronnych,
a Jam tylko Polskie pieniądze zbierał; Szczęśliwi byli
Polacy, kiedy Ministrowie i Panowie cudzoziemskich
nie znali Prezentów; o to co Twoy Conti narobił ale
poydźmy do Przysług krolowi i Rzpltey: a kto z Trze-
bickim wybiegał na rozwiązanie Związku Szwedzkiego
i Traktat z Lubomirskim iezeli nie ia; co pokażesz
równego podczas fortuny Twojej minorenitate.

Kardynał Radziejowski.

Ja na pieczęci mojej nie zastałem Intryg podobnych
tym które za Ciebie były; iednak iaka Erudycya
w mowach moich iakie Sensa w wyrażeniu rzeczy,
iaki styl w Pismach!

Wyzga.

A niedokładasz że ty naysliczniejsze rzeczy mówiąc cale w wymowie nie miałeś Gracyi ni w gescie ni w głosie i taż mowa czytana co i słuchana straszną differencyą w piękności miała; ia zaś i mądrze i wymównie mawiałem nawet o mnie powiadano że Pacieź w ustach moich w kazanie się przemieniając Serca obracał ale co równego ex promptu niespodzianie lub piękniejszego znajdziesz temu co Ci powiem: Czarnecki pod Brzesciem Litt. i nad rzeką Bassyą dwie wielkie otrzymał Wiktorye nad Moskwą i miał króla witac w Senacie choć zaś nie był Hetmanem, chciał iednak król aby mu in facie Rzpltey podziękował Pieczętarz; na to się ia nagotowałem, aleć on ze Trzema set Towarzystwa wchodzi i każdy z nich zdobyczną Chorągiew w ręku a sam Carską haftowaną złotem wielką niesie; wszystkie królowi pod nogi rzucając zarzucili niemal i Tron krolewski: Ta niespodziana Forma i Akcyja alem zaraz ex tempore do niego zaczął: Z woli J. K. Mości miałem Akcyi Twoich Wizerunek Rzpltey pokazać i do wdzięczności za tak wielkie Wiktorye pobudzić, aleś sobie sam winien kiedyś mnogością zdobytych Chorągwi zarzucił Tron krolewski i widzieć Pana i mnie od niego mówiącego wielkością wiktoryi Twoich nie dajesz potymem wpadł w Encomia iego i ta delikatna i nowa pochwały forma wielki w Senacie plausum miała.

Kardynał Radziejowski.

Wszystko to dobrze, a ja nierozwiązałem Baranowskiego związku? Podczas Interregnum króla Jana między Augustem; a to niesłychany i niepraktykowany nigdy był związek i dla tego najstraszniejszy Polsce bo bez głowy, bez króla Cudzoziemska fakcja mogłaby pieniędzmi przekupić Woysko i z niego uczynić czwarty statum Rzpltey.

Wyzga.

Powiała mi tu niedawno stanąwszy pewna duchowna Umbra żeś ty dopomógł rozwiązaniu tego Związku iak mucha co na rogu woła Orzącego siadła i mówiła: Aramus; A ta Umbra która go fomonowała powiała że go Kaźmira krolowa pięćdziesiąt Tysiącami Talerów bitych a Jabłonowski Hetman W. Kor. mądrą cierpliwością i łaskawością rozwiązali, Ty dobrą miał w tym Intencyą rozwiązania i pomogłeś listamii i Exortacyami — Przecie to coś:

Kardynał Radziejowski.

Chwała Bogu żeś mi cokolwiek przyznał ale czas abym ci się iustyfikował w pierwszych od Ciebie Zarzutach — Pierwszy coś mi zadał żem krolowi Stryiowi i Dobrodziejowi mojemu był niewdzięczny, wi-

dząc i wchodząc w Spiski które Panowie nayspierwsi porobili przeciwko niemu.

Wyzga.

Będę słuchał ale nie wiem iak się z tego wywie-
dziesz.

Kardynał Radziejowski.

Oto tak; po Wiktoryach Wiedenskich król do wielkich pieniędzy przyszedł; nie będę Ci mianował domów i Osób bo to odiosum; lubo pierwsze mieli motivum Zazdrości, ale koloryzowali strachem o Wolność żeby król pieniędzmi i kolligacyą z Francuzami przy sławie Sercu i głowie ktorych równych niebyło, pod Absolutum Dominium niewziął Polski i dla Synow liberam Electionem królów nie zniósł; Uczynili tedy Spisek na pieniądze królewskie i mnie do tego zawołali który żadney do króla nie miałem Urazy i owszém wszystkom mu był winien; Wszedłem z niemi nie na szkodę krolewską ale na Uhamowanie ich, bo deklarując się głośno za królem; król by był chciał Sądu, oni by nie dali się sądzić i z tąd do Woyny domowey by przyszło, a tak z niemi będąc i rzkomo ich glosząc usypiałem ich aż ich Gałęcki w przód a potym Opalinski Biskup Chełminski wydał przed królem i wszystko się skończyło na wymowkach, na Sar-

kach i na Przeprosinach; Widzisz tedy że ta moja Polityka i królowi i Polsce była pożyteczna.

Wyzga.

Widzę że wielka boś na obie ręce robił — Udałoby się było Panom na króla? tobyś był iak Prymas dopomógł i głową się ich stał będąc z niemi; Nieudało? Tobys był króla przestrzegł i z nim trzymał; Tak i Hiszpan radzi kiedy. Człowiek tonie któregobyś się rad zbył a ma wody po pachę poday mu rękę i ciągnij a kiedy aż do ust woda przychodzi to go popchnij.

Kardynał Radziejowski.

Źle to o mnie sądzisz a nawet sam król Jan inaczej sądził iakem mu racją milczenia mego i Intencyą moją odkrył; przyjął mnie do dawney miłości i nie przestał aż do Śmierci mnie i moim dobrze czynić kreaturom.

Wyzga.

Cóż miał czynić Nieborak? wsadzić Cię iak Biskupow Poznanskiego i Warmińskiego do Castel Angelo i do Ankony nie mógł ani w Gdansku iak w skrzyżnię zamknąć musiał dyssymulować dla Pokoju Polski i swego — myśląc że przynajmniey po Śmierci mu oddasz w Synach iego i Żonie.

Kardynał Radziejowski.

I oddałem, a saltim pewnie chciałem gdyby mnie była krolowa i iej Adherenci słuchali.

Wyzga.

Pięknieś oddał pozwoliwszy krolową od Ciała na konwokacyi z Warszawy wygnąć, Dom krolewski zepchnąć a Kontego mianować krolem.

Kardynał Radziejowski.

Hola hola! mylisz się w Cenzurze; poczekay dam wywód ze wszystkiego; — Nayprzód kiedy król Jan w Willanowie niespodzianie umarł, ah roku Polsce i mnie fatalny! iąłem się krolowey i domu krolewskiego wszystkiemi siłami; Dzielilem ich godziłem Matkę z Jakubem bez maszkarki i z Hetmanem Jabłonowskim i z całym a licznym i wielkim Domem iego — Ze Słuszką Hetmanem Polnym Litewskim i Leszczyńskim Generałem Wielkopolskim. Zrobiono nam i Hetmanom figiel to iest którzy krolewskiego domu dla Emulacyi z królową nie nawidzili: zrobili w samą konwokacyą Baranowskiego Związek a nayprzód na Ukrainie mnie i pychy moiey (iak oni mowili) nieznosząc — młodzieź tych domów którzy liczni i bogaci i lepszy byli podmowiwszy postument popodci-

nali mi u Baldahina w Kosciele S^o Jana; a to widzisz coś mi zadawał na początku - że moją kardynalską Preminencyą poniżyli, ale też widzisz że sławna mi jest ta Akcja ponieważ ten Affront poniosłem z nienawiści domu króla i Dobrodzieja mego.

Wyzga.

Przepraszam za pomowienie, ale się oraz pytam iezeliś do końca tej zwawey przy domu królewskim dotrzymał przyjaźni?

Kardynał Radziejowski.

Dotrzymałem ilem mógł; a nayprzód nie kontentując się Ciz sami co w dzień uczynili, przyszedli do mnie w nocy wielką kupą ze starszemi domów; przyjąłem ich w Robdeszambrze; Zbuzowałem ich że drwili; niedokonczywszy Oracyi do nóg mi upadli i przepraszali, i tak się pierwsza burda skończyła.

Wyzga.

To tak dobry mając początek musiałeś dotrzymać i dobrego konca?

Kardynał Radziejowski.

Nie w iedney to sile i ręku zacząć i skonczyć — Rzecz się zda lekka podczas do podniesienia, ale za-

nieść ją na swoje miejsce albo ciężko albo niepodobna (bowiem zawzięci Panowie obrawszy Humieckiego Marszałkiem który był Kąskiego Siostrzeniec a z Wuja i z siebie bardziey przychylniejszy tamtym Domom niż krolewskiemu nastąpili i cały prawie Sejm wzięli, aby krolowa z Zamku wyjechała. Czas cały seymu coby był powinien o dobrym porządku i rozwiązaniu niesłychanego Związku radzić, na tym wzięty; Aż iednego dnia Marszałek słowo powiedział: Poydę mowić inter abruptam Contumaciam et deforme obsequium, które do mnie było; a zatym przerwałem mu głos; co za hasło przeciwni Domu królewskiego i moi wzięwszy tumult uczynili i z Senatorskiej Izby siła senatorów i Ministrów status wyszli do Poselskiej i Marszałek z niemi, i tam bez nas seymowali, sądzić nas chcieli i Hetmanów co z nami zostali i wielu Posłow.

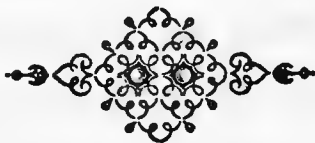
Wyzga.

Niesłychana to Scyssya; iakież koniec wzięła?

Kardynał Radziejowski.

Przyznam Ci się załakłem się i pewną iedną ieszcze rzeczą że Domownicę moją krewną zastraszone na Ulicy; Notandum że ia nie radził aby królowa (która była zaraz po Smierci króla do Żółkwi wyjechała) do Warszawy się wracała; wiedząc że są gotowi na to

iey rugowanie; Że mnie tedy nie posłuchała a przy-
iechała na konwokacyą trzymawszy ią długo w Zam-
ku bojąc się Scyssyi aby mię od Prymasowskiej fun-
kcyi nie odsądzono (iako iuż do tego dobre i skłon-
ne Subjectum znaleziono Dąbskiego Biskupa Kujaw-
skiego) odstąpiłem królowey z niesłuchanym Jabło-
nowskiego i Potockiego żalem królowa tedy od Ciała
męża swego niewidzianym sposobem i przykładem od-
darta, pojechała do Bielan a ja do Senatu sprowadzi-
łem Marszałka z Scyssyonatami.



The first of these is the fact that the
 very nature of the world is such that
 it is impossible to have a perfect
 knowledge of it. The second is that
 the human mind is not capable of
 grasping the whole of the truth.
 The third is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The fourth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.
 The fifth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The sixth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The seventh is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The eighth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The ninth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The tenth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The eleventh is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The twelfth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The thirteenth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The fourteenth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The fifteenth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The sixteenth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The seventeenth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The eighteenth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

The nineteenth is that the human mind
 is not capable of grasping the truth
 in its entirety. The twentieth is that
 the human mind is not capable of
 grasping the truth in its entirety.

POTWIERDZENIE

przez

ZYGMUNTA AUGUSTA

WSZYSTKIM OBYWATEŁOM

I MIESZKAŃCOM MIASTA WITEBSKA,

PRAW I PRZYWILEJÓW OD PIERWSZYCH KRÓLÓW I

WIELKICH KSIĄŻĄT IM NADANYCH.

(Zrękopismów Archiwum Króla Stanisława zbioru Dogicla).

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY

520 EAST 58TH STREET

CHICAGO, ILL. 60637

TEL: 773-936-5000

FAX: 773-936-5001

WWW.CHICAGO.EDU

CHICAGO.EDU

*Potwierzenie wsim Obywatelem y Mieszczanom
Zemli y Mesta Witebskoho Praw y wolnosti
Ich, od perszych koroley y Welikich Knia-
ziej Im nadanych.*

Wo Imia Boże stanse. Iż wsiakie wczynki cno-
tliwyje kotoryje s obyczajew Ludskich pochodiat, y
bywajut w zachowalostiach ich dziełany, kotorycz na
znaymost zwyczaiu w czynnoho czasy swoimi iawne-
sia czerez doswetczenia okazuiut, y wirne a stale do-
konaiut, hodno iest aby słuszne też uczynnosty swo-
iey pożywali, y byliby oznaymenie na pismiech wy-
łożonyi y potwierzonyi, dla wiadomosty potom pry-
szłoże ludzkoie, aby czasu pospolitoho spamety ne
schodyło. A proto My Zykhimont Auhust Bożiiv
Miłostiw Korol Polski, weliki Kniaz Litowski, Ruski,
Pruski, Mazowiecki, Zomoyski y innych. Czynim
znamenito sim naszym listom chto na niego posmo-
tryt, abo cztuczy ieho wsłyszyt nineyszym i potom
buduczym komu budet potreba toho wedaty: sztosz

wsi Kniazi, Bojare, y słuhy Witebskije y Woyt, y
 miszczanie mesta Witebskoho, y wsia zemla Witeb-
 skaja, pokładali pered Nami List Korola Jeho miło-
 sty starszeho Pana Otca naszoho w Kotorom piszet,
 iż oni wsia zemla Witebskaja powedili pered ieho
 Miłostiu. Stosz przyszedzy złodeje z Welikoho No-
 wohoroda pokrali u nich Cerkow Preczystoy Boho Ma-
 tery, y wtoy Cerkwi prywiley ich ukrali Kotoroy oni
 od Otca ieho miłosty Dieda Naszoho, Kazimira Koro-
 la ieho miłosty mieli, y kopia toho priwileja pered
 Bratom Jeho Miłostiu Diadeiu naszym Korolem Jeho
 Miłostiw Alexandrom kłali, y ieho Miłost, na to im
 swoi prywiley dał, y tot oni prywiley pered Korolem Je-
 ho miłostiu starszym Otcom naszym wkazywali, y bili
 Jeho Miłosty czołom, aby im na to swoi List dał, y
 Jeho miłost z czołom bitiem ich, is słaski swojey,
 swoy list na to im daty raczył, hdez wsi Kniazi, Bo-
 jare, y słuhy Witebskie, y Woyt y miszczanie, y
 wsia Zemlę Witebskaja bili nam czołom, abych mo-
 ich pry tom liste Korola ieho miłosty starszeho Otca
 naszoho zachowali, y na tie wolnosity ich nasz pry-
 wiley im dali, ino My s słaski naszoje za ich k'nam
 wiernoiu służbu pożałowali iesmo ich tym, dali im nasz
 prywiley potomuz kak otec nasz Korol ieho miłost im
 dał, y kak też upriwili diady naszoho Alexandra Ko-
 rola Jeho Myłosti wypisano, sztosz nam w domy Cyr-
 kownye, w Dom Bożoy Swietoi Bochorodycy y w Dom
 Bożoy S. Ducha, y też w dom Bożoy błachowieszcznie
 Preczystoi, y w winnyie Cekrwyie wstupatysia y

w kuplenyny kitorie budut kupleny z naszym dozwo-
leniem w Bezczastrzyny Wotmerszczyny Witebskie też
niemałem ustupati sia i żony ich siłoiu za muž neda-
waty, a kotory wydblaniu umiraia odkażed komu o-
statok swojecho Imenia, y wto nam newstupati sia,
a y wpodwody konec w Chordskich ludey y w Po-
selskich putnych nebrati, a Chołopu y Robewery ne-
miaty, a o obide y sprawadaty a predko w naszych
welkich Kniazi sudow neperez używaty, czynyty nam
z wytblany poisproso, a bez sprawy wytblanina neka-
raty, a swoich sudow sudywszy nepos używaty, a wi-
na prydet ino nam ich powinie karaty, a czołobitie
nam y widblan prymaty, czeresz paruku w żeleza ich
nesazajuczy, ani wkotoroiu muku, a od czyn w nich
neodnimaty takoz y wsela ich kuplenie y wpola nie
wstupatysia, a na zaocznoie powedanie neweryty, a
chto imet ich nam obmowlaty, tocho nam Witblanom
objawity, a wzastawu nichde widblan neposylaty, a
na woynu byty im pospol z nami chotowym, a po
Wołosti po Witebskoi Wojewode naszomu nejezdi-
ty, a poiedet w łowy ino iecho postanom nedaryty
a stanet sia w korocho Witblanina Ładba, a goy-
szczutra, licom Ładby, y noisten slaty onochu domu
z zonoju iecho y zdetmi zaplatity hibeb iecho, a wtom
taty my wolny, a budet w taty a czym platyty, tatby
y no iecho isten wydaty, y chde iecho choczyć tam
jeho denet, a siabraw chorockich uprychon nasz ne-
chnaty ani w podwody ny w łowy takoz y wesi

Witebskie, ani w tokot nam ne wstupatysia a koli kotory Widblanin u wesech prostupit, abo włakti, ino Widblanom samym karaty winowatocho, a nam wto ne wstupaty śia: a ukorocho Widblanina zachudat wosk wryze abo inde, y pryidet do Witebska, ynom Widblanom samym karaty winowatocho, a nam wto ne wstupatysia: a chde czyia odczyna selca, albo ozero, albo reki, nam wto ne wstupatysia, y Wydblany naszych rek albo ozer netaity, a chto wtait, nam tych karaty, a Wydblany nam nedarytysię nikomu: także ięsmo im y myta odpustity po wsey naszoj otczyznie weczno jeszcze pożałowali jęsmo ich.

Prydali im na sadbu y na wyhon Koytin bor, a Mychajłowski bor a Zaruczewski bor: też kotoryie Widblane pobiutsa meży soboiu, a zadakim poiednaiutsia ino nam Kunica Szerstin s Mirszczynty, a koli oczom poswartca y wydadutsia wkolec oba, to wina na nas, a wydatca odyn, a druhi newydatsia za to ich nam nekaraty a za zakładniu kunicu na nas braty po tesety hroszy, a birczomu po dwa hroszy, takōż ydakowania od rubla po czotyry hroszy, a pomylnoho po hroszu, a Władycznemu słuzie y bojarskomu potomuż dakowania, y też Władyce na Popach Wytebskich zbornaja Kunica szersteiu także nam dawaty Woiewoda po staromu, po ich woli, a kotoryi im budet ne lub Woiewoda a wmwiat ieho pered nami: Ino nam Woiewodu IM inoho daty, po ich woli, a przyechawszy Woiewode Naszomu perwoho dnia K'Wi-

tebsku całowaty iemu krest K. Wydeblanom na tom sztosz bez prawa ich nekaraty powadam niwczem, także Wydblantom żyti w Witebsku dobrowolno wsia-
komu, postaromu pokule chto uschoczet, a ktoromu Wydblaniu od nas budet nasilne, a budet iemu nelubo, nam ieho syłoiu nederzaty, ino iemu putczyst kudy wschoczet, bez wsiakoie zaczepki, a poty iemu w naszu Otczynu w Litwu netayno swetemu Błachowesczeniu czołom wdarywszy, y naszomn Woiewode obiawiwsia y swojej braty y mužom Wydblantom, a wswaim imeni wolen w owsiem y idca procz prodast, abo odkazet nam wto newstupatisia; takż kotoryi odnasiła załowaty Nam Wydblantin na Wydblantinaz pryjehawszy w Litwu, a bez Istca nam na neho de-
choho nesłaty z Łytwy dawaty iemu nasz list ku Naszomu Woiewody chotiaby o smertnoy winie, a iemu sudity po całowaniu naszym sudom to smotrety prawa s kniazi, s Boiary, y s Mieszczany, a osudywszy ieho karaty po ich prawu u Witebsku. Też kotoryi bude Kniaz abo Bojaryn abo słuha, abo Mieszczany szto wysłużył na predkach naszych welikich Kniaziah, ino toho nam u Wydblant ne otimaty, po hramotam tych kniaziey a Mestyczow Witebskich z Horoda ne wosti won: takież kotoryi budet Litwin abo Lach chreszczeni byli u Witebsku w Ruskiju wieru a chto z toho rodu y teper żywet to nam neruszyty prawa ich Chrestianskoho, niwczom nełomyty; a na twerdost tych wsich reczy, y peczat kazaliiesmo prywesiti

K. semu naszemu listu: a przytom byli Panowie rady nasze Wielikoho kniozstwa Litowskoho, Biskup Wileński Kniaz Paweł, Kniazie, Holszanskoje, Wojewoda Wileński, Kancler Wielikoho Kniazstwa Litowskoho derzawca Bobruyski y Borysowski Pan Jan Juriewicz Hlebowicz a Pan Wilenski derzawca Upitski, Pan Hryhorey Hryhoriewicz Ostyk Wojewoda, Tracki, Kniaz Janusz Jurewicz, Kniazie Holszankoie Pan Trocki Starosta Zamojski derzawca Plotelski y Telszowski, Pan Jeronim Alexandrowicz Chodkiewicza Marszałok Zemsky derzawca Szowlenski Pan Mikołaj Janowicz Radziwił Woiewoda Kijewski Kniaz Frydrych Hlebowicz Proński Woiewoda Połocki, Pan Stanisław Stanisławowicz Dowoyna y Innie Panowe Rady naszej.

Pisano y dano Wilni Leta Bożeho Narodzenia Tysieczna Piatsot sorok semoho hodu Meseca Fewrala Dwadcat perwoho dnia Indykta piatoho.

Sigismundus Augustus Rex.



I.

PRZYWILEJ UNII

Wielkiego Księstwa Litewskiego

Z KORONĄ

Z DNIA 1^{go} JULII 1569.

(Z rękopismów Archiwum Króla Stanisława
Zbioru Dagiella Volumen: 221. pag: 152.)

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY
540 EAST 57TH STREET
CHICAGO, ILL. 60637

I.

1979 12/17/79 28179

UNIVERSITY OF CHICAGO LIBRARY

CHICAGO, ILL.

1979 12/17/79 28179
UNIVERSITY OF CHICAGO LIBRARY
CHICAGO, ILL.

*Privilegium unionis Magni Ducatus Lithuaniae
cum Regno ex Parte Lituanorum datum.*

W Imie Pańskie Amen. Ku wiecznej pamięci sprawy niżej opisanej My Prałaci y Panowie Rada tak Duchowna jako Swiecka Xiążenta stany wszystkie W. Xięstwa Litewskiego ktemu posłowie ziemscy na tym Walnym a z Pany Radam y Posły, a z stany wszystkiej Korony Polskiej spólnym Lubelskim Sejmie będący to jest Waleryan Biskup Wileński przez umocowanego swego. Jerzy Pieczkowicz Biskup Zmudzki, Hrehory Alexandrowicz Chodkiewicz Pan Wileński Hetman najwyższy WX^a Litt^o Starosta Grodzieński Dzierżawca Mochylewski, Stefan Zbaraski Wojewoda Trocki, Ostafiej Wołowicz Pan Trocki, Podkanclerzy W^o X^a Litt^o Brzescejski y Koliński, Jan Chodkiewicz Hrabia na Szklowie Bychowie y Missy Starosta Zmudzki Marszałek Najwyższy W^o X^a Litt^o Administrator i Hetman Ziemie Inflantskiej, Starosta Kowienski Dzierżawca Plotelski y Thelsowski Wassili Thyszkowicz Wojewoda Smoleński, Starosta Miński, y Piński przez umocowanego Swego. Paweł Iwano-

wicz Sapieha Wojewoda Nowogrodzki, Jerzy Wasylewicz Tyszkowicz Wojewoda Brzesciejski, Starosta Wołkowyski, Gabryel Iwanowicz Hornostoj Wojewoda Miński, Starosta Kamieniecki, Hrehory Tryzna Kasztelan Smoleński Hrehory Wołowicz, Kasztelan Nowogrodzki Starosta Słomiński, Jan Mikołajowicz Hajko Kasztelan Brzesciejski, koniuszy Grodzieński Dzieżawca Trąbski, Mikołaj Thatwosz Kasztelan Mienski, Starosta Dymemborski Mikołaj Naruszewicz Podskarbi Ziemski W^o X^a Litt^o Pisarz JK Mości Dzierżawca Markowski, Miadelski, Uspolski y Pienianski, Mikołaj Chrystoph Radziwił xiąże na Ołyce y Nieświeżu, Marszałek Dworny WX. Litt^o Jan Kiszka Krajczy W^o X^a Litt^o Dzierżawca Wileński y Bojsagolski, Cywun włości Zmudzkiej Gondynskiej, Wawrzyniec Wojna Podskarbi Dworny W^o X^a Litt^o Pisarz JK. Mości Dzierżawca Karsnicki y Kwaszowski, a Marszałkowie JK Mości w W^m X^{ie} Litt^m Xiądz Łukasz Bolesławowicz Swirski Dzierżawca Krewski Mikołaj Pawłowicz Sapieha, Jan Wołczek Koniuszy y Podkoniuszy, Wileński Dzierżawca, Wasyliski, y Kaleniecki, Tyszkowicz, Jan Bolesławowicz Swirski z Wileńskiego Malcher Snowski Sędzia Ziemski Nowogrodzki, Dzierżawca Kurzenicki z Nowogrodzkiego, Paweł Ostrowicki z Oszmiańskiego Powiatów Posłowie Alexander Wachanowski Marszałek Pisarz JK Mości Michajło Haraburda Dzierżawca Swisłocki Basilius Drzewiński Maciej Sawicki Stt^a Mielnicki Wojski Drohicki, Stanisław

Naruszewicz Ciwun Wileński a My Posłowie Ziem y Powiatów, tego Sławnego Państwa W^o X^a Litt^o na tenże spólny sejm od ziem y Powiatów za zupełną mocą posłani z Województwa Wileńskiego, pospołu z wyżej mianowanemi Marszałkiem Xiędzem Janem Swirskim Xiądz Malher Matuszewicz Giedroyc z Województwa Trockiego, Andrzej Dzieszek Podkomorzy, Kasper Rajecki Chorąży ziemi Trockiej a Michało Wojna Ziemi Zmudzkiej, Cywun Eyragolski Iwan Ilgowski Cywun Wiesznieński, a Cywun tejże ziemi Zmudzkiej, Dzierwanskiej, Jan Gradowski z Województwa Nowogrodzkiego pospołu z wyżej pomienionym Marszałkiem Malherem Snowskim, Andrzej Iwanowicz Sekretarz J K Mości Podkomorzy Nowogrodzki z Województwa Witebskiego, Piotr Kissiel Horodniczy Witebski, a Tymofiej Hurko Podśudek Witebski z Województwa Brześciejskiego, Dominik Pac Podkomorzy Przemyśki, Adam Pocięj Pisarz Ziemski Brześciejski, z Województwa Mscisławskiego Izai Szczetkan, a Hrehory Makarowski z Województwa Mińskiego, Wasilej Rahoza Chorąży Dworny W^o X^a Litt^o a Andrzej Stankiewicz a z Powiatów ku tymże Województwom należących z Województwa Wileńskiego, z Powiatu Aszmiańskiego pospołu w wyżej pomienionym Marszałkiem Pawłem Ossowskim, Stanisław Stanisławowicz Sędzia ziemski Oszmiański, Wilkomirskiego, Mikołaj Kończ, Krzysztof Rasmuszowicz z Powiatu Lidzkiego Sadziber Dowgirda Sczesny Au-

gustinowicz Słuba, a z Województwa Trockiego z Powiatu Grodzieńskiego, Xiądz Iwan Massalski, Sędzia Ziemi Grodzieński, a Jan Klukowski z Powiatu Kowieńskiego, Andrzej Ilgowski Cywon Twierski, a Kasper Giedroyc, z Województwa Nowogrodzkiego z Powiatu Słonimskiego Michajło Sokołowski Sędzia Słonimski a Marcin Jaczymicz z Powiatu Wołkowyskiego, Hieronim Puksza Chorąży Wołkowyski a Piotr Skorboth z Województwa Witebskiego z Powiatu Orszańskiego, Bohusz Alexiejewicz Skoskotho Chorąży Orszański a Fiedor Woropaj z Województwa Brześciejskiego z Powiatu Pińskiego Stanisław Szyrma Wojski, Piński, Iwan Domarowicz Podśedeł Piński, z Powiatu Mosyrskiego Fiedor Lenkowicz Pohoszczki Podśedeł Mozyrski, a Jan Kłopoth z Województwa Mińskiego, z Powiatu Rzeczyckiego Andrzej Chalecki Pisarz ziemski Rzeczycki a Zmaiło Zienkowicz y wszystka insza Szlachta, Obywatele W^o X^a Litt^o tak tu w Lublinie będący jako i niebędący których jednak wszystkich chęci i wola do tych niżej opisanych rzeczy jest nam dobrze z Sejmików Powiatowych, które ten Sejm walny Lubelski uprzedziły, wiadoma tak jakoby się tu właśnie imiona ich włożyły y Pieczęci zawiesiły a przy tymże z Miasta Wileńskiego Stołecznego W^o X^a Litt^o Posłowie Franc, Durnik, Freder Jaskowicz Burmistrza, Heronim Opachowski Pisarz miasta Wileńskiego, Oznajmujemy tymto listem naszym wszem Ninie y napotym będącym Ludziom do których jedno

wiadomości, ten List nasz przyjdzie, iż My mając ustawicznie przed oczema powinność naszą przeciwko Ojczyźnie swej W^o X^a Litt którejesmy wszystkę podsciwość, ozdobę pożytek pospolity a najwięcej umocnienie od niebespieczeństwa, tak wewnętrznego jako Zewnętrznego opatrzyć powinni, Bacząc też przytym y przed oczyma mając chwalebny a obojemu narodu barzo należny związek y społeczność przez przodki swe niegdy z Obywatelmi naonczas wszystkiej Korony Polskiej, na wieczne czasy, za spólnym a listownym obudwu narodów zwoleniem; y listy; Pieczęciami, przysięgami czciami obojej strony umocnioną y przez niemały czas uprzejmością a Statecznością Obojej Strony dzierzaną: lecz potym za złemi a zawisnemi czasy niejako zatrudnioną zawzdyśmy tak my jako przodkowie nasi, o tym myśleli, a Pany swe tak sławnej pamięci Zygmunta, jako y Szczęśliwie natenczas obiema Narodom, Polskiemu Litewskiemu Panującego Pana a Pana Zygmunta Augusta króle Polskie, przez niemały czas upominali i prozbami naszemi do tego wiedło, aby nam z powinności swej Pańskiej a królewskiej, jako Zwierzchni i jedni obudwu Panowie narodów do Exekucyi a skutku tak spisów spólnych, jako innych Praw, y Przywilejów naszych które na ten związek y na tę społeczność z Pany, y z Ziemiemi Korony Polskiej, jeszcze od Pradziada J. K. Mości także y za Alexandra Króla My z Koroną Polską mamy z Łaski a zwierzchności swej dopomódz a to-

co się z tej społeczności wykroczyło w swą rękę wsta-
wić raczył, zwiódłszy nas z Pany Radami y innemi
Stany Korony Polskiej spólnie na jedno miejsce, do
wykonania tejto chwalebnej a obojemu narodowi po-
żyteczney Sprawy, jako o tej sprawie Unii Akta, y
Konstytucye, deklaracye y Recessa Sejmów, po te
czasy będących jaśnie obmawiają. Takoz jednak za
łaską miłego Boga który społeczność i jedność miłu-
je a który Królestwa, Państwa y Rzeczepospolite po
wszystkim swiecie w osobliwej opiece swej mieć ra-
czy, a za łaską też Pana swego, szczęśliwie naten-
czas nam Panującego Pana a Pana Zygmunta Augusta
Króla Polskiego *etc* wyżej mianowanego, toś my na-
koniec za uprzejmym staraniem swym odzierżeli Iz
przodkiem w Warszawie na Sejmie Rⁿ 1563 złożo-
nym a potem w Parczowie Rⁿ 1564. zjehawszy się
z Stany Koronnemi niemałyśmy ustępek do naprawie-
nia tego to zjednoczenia y tej po części naruszonej
Unii uczynili namawiając między sobą z Obudwu
Stron, y Utwierdzając artykuły do téj Unii należące,
które artykuły iż tam natenczas przez krótkość czasu
i przez insze gwałtowniejsze potrzeby Rzpltej obojgo
narodu spólnemi Spisy naszemi z stany Koronnemi
warowane być nie mogły przeto tego wolniejszego
czasu zjehawszy się na ten sejm spólny do Lublina
na dzień XXIII Mca Grudnia w roku przeszłym 1568
przez J K Mość za zezwoleniem oboich Rad Polskich
i Litewskich złożony i do tego czasu jednostajnie

dzierżany, y kontynuowany, takeśmy niżej opisane Traktaty y namowy między sobą uczynili któreśmy za Łaską Bożą do tego końca y do tej konkluzji za zgodnym i jednostajnym obojej strony zezwoleniem y spólnym spisaniem niwczym niederogując Recessowi Warszawskiemu y inszym Przywilejom przywiedli, z Czego bądź Panu Bogu w Trójcy jedynemu chwała wieczna a Królowi Imci z Łaski Bożej Panu a Panu Zygmuntowi Augustowi dzięki nieśmiertelna, zacnej też Koronie Polskiej, y wielkiemu Xięztwu Litewskiemu, sława i ozdoba na Wiekuiste Czasy Naprzód isz, aczkolwiek były stare spisy Przyjacielstwa, sprzymierzenia pomnożenie y lepszy sposób Rzpltej tak Korony Polskiej jako i W^o X^a Litt^o czyniące *etc* wszakoż iż się nieco w nich widzi być różnego od Dobrego, y szczerego Braterstwa dufania, przeto dla mocniejszego spojenia jako wyżej w spisach spólnych koronnych przydawając Xiążęta aże do które:
. . . które wszystkie artykuły, My Prałaci i Panowie Rady Xiążęta, y Posłowie Ziemscy i inne wszystkie Stany W^o X^a Litt^o znając być chwalebne potrzebne y obojemu temu Narodowi jako koronie Polskiej tak W^u X^u Litt^u jako już jednej spólnej a nierozdzielnej Rzpltej pożyteczne, a spólnego naszego sławy tej sławnej Korony Polskiej, zezwolenia w ten list na ten kształt spisane radzi, z dobrą wolą, y z dobrą Bracką chucią y Miłością tak Prałatom, Panom, Radom, Posłom ziemskim, jako i innym wszelakim Stanom i

Osobom Koronnym tym Listem Naszym na wieczne czasy z strony naszej przyznawamy y one Pieczęciami Przysięgami, Podściwościami swemi y potomstwa swego wszelakiego warujemy. utwierdzamy i umacniamy, warunkiem, utwierdzeniem i Umocnieniem, takim jakie nam największe y najmocniejsze bądź z osób, bądź z miejsc i urzędów Naszych tak osobliwym jako i Pospolitym obyczajem należy, szlując i obiecując przed Panem Bogiem, dobrym utściwym, szlacheckim y Chrześciańskim słowem naszym, iż to wszystko, co się tu napisało, my trzymać i dzierżać wypełniać sami y z Potomki naszemi na wieczne czasy będziemy: bez fortelów wszelakich nieprzywodząc z tych rzeczy niczego o żadną wątpliwość na wieki ani odmianę: nieodstrzelając się też niczym od tej jedności którąśmy się z Narodem tym sławnym korony Polskiej związali wedla opisania tego listu naszego, y artykułów w tym liście zawiązałych y objaśnionych wiecznemi y Wiekuistemi czasy, jaki też nam Panowie Polacy dali, które spólne nasze spisy Król Imśc przerzeczony jako Pan nasz zwierzchny, władzą swą Królewską konfirmować raczył a jeśliby która Strona, Przywilejów y Spisów około spólności uczynionych między temi narody tak nam jako sobie trzymać niechciała albo jeden z osobna trzymać niechciał, przeciw takiej stronie y każdemu z osobna, jako Nieprzyjacielowi naszemu Narodów spólnych powstać z Potomkami Naszymi przy Panie naszym Królu Polskim będziemy powinni. Co wszystko czynić

y wypełnić, mocnie dzierżeć w skutku wszystkim zawždy pod naszą przysięgą, Siebie y Potomki nasze obowiązujemy. A te wszystkie rzeczy tu postanowione y obwarowane ani przez J K Mość ani przez Panny Rady i inne wszystkie stany y Posły ziemskie obojga Narodów, za spólnym zezwoleniem ani pojedynkiem, od której części y Strony nie mają nigdy wiecznemi czasy być wzruszone y odmieniane ale wieczne całe i mocne zachowane być mają ku lepszemu świadectwu y wiecznej Pamięci rzeczy wyżej opisanych, my przerweczeni wyżej opisani Prałaci, Panowie, Rada tak Duchowna jako i świecka, Xiążęta Posłowie Ziemscy y inne stany na tym walnym spólnym Sejmie Lubelskim będącym zawiesiliśmy na ten List pieczęci nasze. Pisan y dan na tymże spólnym sejmie Lubelskim Dnia Pierwszego Mca Lipcca Rⁿ Pańskiego Tysiącznego Pięćsetnego Szezdziesiątego Dziewiątego.

Oryginał jest w Arch. Nieswizkim z pieczęciami 106.



2.

UNIA KORONY Z LITWA^c

Z DNIA 4 JULII 1569.

(Z rękopismów Archiwum króla Stanisława Volu-
men 221. pag: 145: zbioru Adama Naruszewicza.)

THE SYMPOSIUM

Volume 1, Number 1

Published by the American Society for the Advancement of Science
and the American Society for the Advancement of Mathematics

*Litterae unionis Regni Poloniae cum
Lithuania.*

W Imie Pańskie Amen. Ku wiecznej tej rzeczy pamięci. Godzi się aby tho wszystko czo się kolwiek przesz nasz w rzeczach wielkich i ważnych stanowi, i czo wiecznemi czassy trwacz ma, ku pożytku zwłaszcza i zadzierzeniu w czałości i w jedności państw naszych tak opatrzyło i obwarowało pismem, jakoby o tym wątpliwosz zadna nigdy nie była. A tak my Zigmund August z Bożej łaski Król Polski, wielki Xiądz Litewski, i ktemu ziemie Krakowskiej, Sandomierskiej, Siradzkiej, Lanczyckiej, Kujawskiej, Kijowskiej, Ruskiej, Wołyńskiej, Pruskiej, Mazowieckiej, Podlaskiej, Chełmińskiej, Elbieskiej, Pomorski, Zmodzki, Iflanczkiej *etc* pan i dziedzic. Oznajmujemy wszystkim w obecz i każdemu z ossobna komu tho wiedziecz należy, tak terazniejszego jako potym będącym wieku ludziom. Isz przyjechawssy tu znowu panowie Rady Posłowie ziemscy, i inne stany wszystkie wielkiego Xięstwa Litewskiego, tak Duchowne ja-

ki i swieczkie na ten Siem spolny Lubelski przez nasz obiema narodom Polskiemu i Litewskiemu, ku utwierdzeniu i wykonaniu tak uniej jako artykułów do niej należących na dzień dwudziesty trzeci Xięzicza Grudnia roku przeslego Tysiącznego Pięczsetnego Sesczdziesiątego osmego złożony, i do tych czasów jednostajnie dzierzany i continuowany, tedy przypatrzwszy sie dobrze pospolu i spany Radami Posły Ziemskimi, i innemi Stany Koronnemi i Litewskimi temu wszystkiemu czosiekolwiek około tej uniej tak za czassu przodków naszych Królów Polskich, jako tesz jusz i pod szczeniawem panowaniem naszym, z obu stron między tem obojem narodem działo i sprawowało a mianowicie przypatrzysz się w tej mierze tak przywilejom wszystkiem starym, a zwłaszcza wiecz przywilejowi Króla Alexandra Stryja naszego jako i wykładowi i deklaracyej naszej tak na Warschawskim jako i tu na tym Lubelskim Sejmie uczynionej, i przywilejem tu na tym Sejmie około Uniej Stanom Koronnym przez nasz danym utwierdzonej obaczając isz na tym wszystkiem czokolwiek się w tych przywilejach i deklaratiach zamika, obojemu narodowi nie mało należy, przodkiem te przywileje wssistki i deklaratię nasze dobrowolnie z obu stron przyjęli, i one czalemi, mocznemi a w niczym nienaruszonymi na wieczne czassy bycz przyznali. Potym artykuły stych przywilejow i deklaratiej w osobiwe spissy swoje spolne, które tu między sobą na tym Lubelskim

Sejmie spissali, i pieczęciami szwojemi z obu stron zapieczętowali, wssysstko zamykając wpissali, z dokładem telko niektórych rzeczy potrzebnych i do tej uniej należących. Umacniając to i utwierdzając czszciami i przyssiegami swemi za sie, i za potomkⁱ szwe, czokolwiek w tych tam spissiech ich spolnych włożono i wyrażono jesth, jako rzeczy do zziędnoczenia a do spolnej braczkiej miłoszi należące tak jako o tym listy spolnych spissów ich z obojej strony w tej mierze dane szerzej omawiają, którego ich spolnego zwolienia wspólnych spissiech opissanego tyszą własne artykuły: Naprzód isz aczkolwiek beły stare spissy przyaczienstwa sprzymierzenia pomnożenie i lepszy sposób Rzeczypospolitej tak korony Polskiej jako i wielkiego xięstwa Litewskiego czyniącze *etc* wssakosz isz się nieczo w nich widzi bydź różnego od dobrego i szerego braterstwa duffania przeto dla mocniejszego spojenia wspólnej i zajemnej miłoszi braterskiej i w wiecznej obronie obudwu państw społecznej niewathpliwej wiary braterskiej, czassy wiecznemi ku chwale Bożej Jego Królewskiej Mczi z wiecznem podziękowaniem godnej sławie i tychże obudwu nazacniejszych Polskiego i Litewskiego narodów i tesz ku rosserzeniu niezamierzonej i wiecznej czscki ozdobie okrassie, zmocnieniu uczciwosci, zacznosci i magestatu spolnego wiecznemu rosserzeniu one stare sprzymierzenia ponowili i umiarkowali, w tym wssysstkiem jako niżej opissano. Isz jusz Królestwo

Polskie i wielkie xięstwo Litewskie jesth jedno nierozdzielne ciało, a także nierozna ale jedna spolna Rzeczpospolitha, która się ze dwu panisthw i narodów w jeden lud zniosła i społa. A temu obojemu narodowi żeby jusz wiecznemi czassy jedna głowa, jeden pan i jeden Król spólny rozkazywał który spolnemi głosy od Poliaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce a potem na Królestwo Polskie pomazan i Koronowan w Krakowie bencie któremu obieraniu wedla przywileju Alexandrowego niebytnoszcz której strony przekazacz nie ma, abowiem powinnie et ex debito Rady i wszystkie Stany Korony Polskiej, i wielkiego xięstwa Litewskiego wzywane bydz mają. Obieranie i podnoszenie wielkiego Xiędza Litewskiego które przedtym ossobno bywało w Litwie, aby jusz tak ustało, żeby i znak zaden albo podobienstwo na potym nie było, z którego by się okazowało albo znaczyło podnoszenie albo inauguracya wielkiego Xiędza Litewskiego. A isz tytuł wielkiego Xięstwa Litewskiego i urzędy zostawają, tedy przy obieraniu i koronatiey ma bycz obwołan zarasz Królem Polskiem, i tenże wielkiem Xiędzem Litewkiem, Ruskiem, Pruskiem, Mazowieczkiem, Zmodzkim, Kijowskiem, Wołyńskiem, Podlaskiem, Imlanczkim. Successio Jego Królewskiej Mczi naturalis et haereditaria, jeśliby Jego Królewskiej Mczi i komukolwiek s przyczyny jakiejkolwiek w xięstwie Litewkiem służyła, nie ma jusz wiecznemi czassy prze-

skadzacz tego spółku i zziednoczenia obojga narodów i obieraniu spółnego jednego pana, której Jego Królewska Mcz Koronie wiecznemi czassy odstampiel, nie wątpiąc w tym i to tesz sobie warującz zebysmy ani szamej ossoby, Jego Królewskiej Mczi ani potomstwa własnego, jesliby Jego Królewskiej Mczi które Pan Bóg dacz raczył, niezgolocili ale żeby podziwie a stanowi jego przystojne od Rzeczypospolitej opatrzenie miało, jesliby na Królestwo nie było wzięte a wssakosz nieczyniącz żadnej dismembratiej Koronnej o czym w declaratiej Jego Królewskiej Mczi i w Recessie Sejmu walnego Warschawskiego dostateczniej jesth opissano i obwarowano. A przy Koronaciej nowego Króla mają bycz przesz Króla koronowanego poprzyssiezone, i zarasz confirmowane na jednym liscie i jednemi słowy na wieczne czassy prawa przywileje i wolnosci poddanych wssystkich obojga narodów i panistw tak złączonych Sejmy i Rady ten oboi naród ma zawzdy miecz spolne Koronne pod Królem Polskim panem szwym i zasiadacz tak panowie między pany ossobami szwemi, jako posłowie między posły, i radzicz o spółnych potrzebach tak na Sejmie jako i besz Sejmu w Polsce i w Litwie. Tesz aby tedna strona drugiej była radą i pomoczą, aby Jego Królewska Mcz prawa, przywileje, tak wssem ziemiam i narodom, tak Korony Polskiej jako wielkiego Xięztwa Litewskiego i ziemiam do nich należącym, wsselakiem pismem nadane przywileja i prawa od

wssech przodków Jego Królewskiej Mczi i od Jego Królewskiej Mczi szamego, z dawnych czassów i od poczęcia Uniej wssem w obec i każdemu z ossobna jakimkolwiek spossobem nadane i wolnosci, dostojenstwa, praerogatiwy, urzędy wssystki obojga narodu czale i nieporuszone zachował wszystkie prawa, sądy, wysady, Stany Xiążeczne i familie Slacheczkie przereczonych narodów, uchwały Sądowe z dawna do tego czasu zachowacz każdemu stanu mocnie i nieporuszenie. Przisięgi Rad, Dignitarzów, Urzędników, Starosth narodu Litewskiego i przedniejszych domów ludzi którzyby je czynicz mieli, przy moczy zostacz mają jakosmy tesz i szami sobie spolnie tak przywilejmi jako spólnem spissaniem na Sejmie Warschawskiem spolnem zostawili, tym wykładem, isz napothem wssystki takowe przyssięgi Królowi koronowanemu i koronie Polskiej czynione bycz mają. Także około przysięg trzymania spisków pospolitych zachowacz sie ma i statecznie sobie trzymacz wedle przywileju Alexandrowego. Tesz we wszystkich przeciwnosciach spólną pomoczą my obojgo narodu Pralaczy, Rady, Barones i wssystkie Stany pomagacz sobie mamy wssystkiemi siłami i możnosciami jako spólnej radzie pozytecznie i potrzebnie będzie się zdało szczęśliwe i przeciwne rzeczy za spolne rozumiejąc i wiernie sobie pomagając. Foedera aut pacta albo zmowy i przymierza s postronnemi narody wedle spólnej Zgody Warschawskiej na potym żadne czynione ani

stanowione zadni tesz posłowie w rzeczach waznych do obczych stron possełani bycz nie mają; jedno za wiadomoszezią i radą spólną obudwu narodów, a przy- mierza albo stanowienia z którymkolwiek narodem przedtym uczynione które by były szkodliwe której stronie, dzierzane bycz nie mają. Moneta tak w Pol- szej jako i w Litwie ma bycz za spólną radą uni- formis et aequalis in pondere et grano et munero pe- tiarum et inscriptione monetae czo ku skutkowi przy- wieszc Jego Królewska Mcz jest powinien i potom- kowie Jego Królewskiej Mczi bendą powinni. Czła myta wssystkie w Polsce i w Litwie ziemskie i wo- dne jakimkolwiek gimieniem nazwane tak Królewskie ja- ko Slacheczskie, Duchowne i Miejszkie. Jego Kró- lewska Mcz znosicz raczy iszby jusz exnunc zadnego czła nie brąno na potym wiecznych czasów od Du- chownych, od Swieczkich ludzi Slacheczskiego stanu, i od ich poddanych od rzeczy którychkolwiek własnej roboty i wychowania, niezakrywając myt kupieczkich, ani się zmawiając s kupczy, ku szkodzie a zatajeniu czeł zdawna zwykłych Królewskich tak w Polsce jako w Litwie. Statuta i ustawy wssystkie jakiekolwiek i s którejkolwiek przyczyny przeciw narodowi Polskiemu w Litwie ustawione i uchwalone około nabywania i dzierzenia imienia w Litwie Polakowi jakokolwiekby go kto dostał i dostawał, chocia po żenie, albo z wy- sługi, albo za kupnem, darownem obyczajem, zamianą i którymkolwiek nabyciem wedla zwyczaju i prawa

pospolitego te wssystkie Statuta aby żadnej mocy nie miały jako prawu sprawiedliwosci, i tesz spólnej braterskiej miłości i Uniei a zjednoczeniu spolnemu przeciwnie, ale aby wolno zawždy było tak Polakowi w Litwie jako Litwinowi w Polsce, każdym slussnem obyczajem dostawacz imienia i dzierzecz je wedle prawa w którym lezy ono imienie. A czo się tycze insych artykułow przywileju Alexandra Króla które jescze nie są na Warszawskim Sejmie declaratią Króla Jego Mczi ani spólną zgodą declarowane, ale teraz na ten terazniejszy spólny Lubelski z Warszawskiego Sejmu odkładem spolnem zawisły thy wssystki jako są w przywilejach i spissaniu spólnem a ostatecznie w Alexandrowym przywileju, a tu w Lublinie od Króla Jego Mczi poprzod w tej sprawie Uniej danem opissane, w mocy zupełnej nz czassy wieczne zostawacz mają. A wssakże ku objaśnieniu lepszemu to przykładając isz przy titulie wielkie xiestwo Litewskie i dostojenstwach i urządziech wszystkich, i zacznosci stanow wedle opissania przywileju Króla Alexandra, czalie a nienaruszenie zostaci ma, gdysch to zjednoczenia i spolecznosci tej roztrągnięcia i rozdziału nie czyni. Sejmów inych żadnych ossobnych Stanom Koronnym i Litewskiem od tego czassu Król Jego Mcz składacz nie bendzie jedno zawždy spólne Sejmy temu obojemu narodowi jako ciału jednemu w Polsce składacz bendzie, gdzie się Jego Królewskiej Mczi i Radom Koronnym i Litewskiem

nasłusssniej zdacz bendzie Dignitarstw i Urzendów jeśli które wakują w wielkiem xięstwie Litewskiem napotym bendą, Król Jego Mcz nie ma dacz nikomu aszby pierwej Jego Królewskiej Mczi i potomkom jego Króliom Polskiem koronowanem, i temu nierozdzielnemu czciału, Koronie Polskiej przyssięę uczyniël. Opatrujemy tesz dostatecznie i warujemy stany i osoby wielkiego xięstwa Litewskiego aby exequutia ich szamych i potomków ich, nie telko wedle Statutu Alexandra Królia, ale ani wedla żadnych przywilejów, listów, Constituciej i uchwał Sejmowych w Koronie Polskiej uczynionych, danych i uchwalionych jakichkolwiek przesłych około dóbr stołu Jego Królewskiej Mczi w wielkiem xięstwie Litewskiem od wssech przodków i od Jego Królewskiej Mczi szamego od zaczcenczia Uniej w Wielkiem xięstwie Litewskiem komuszkolwiek rozdanych, żadnego stanu nie doległa, ale wssystki prawa przywileje od wssech przodków Jego Królewskiej Mczi i Jego Królewskiej Mczi samego od zaczcenczia Uniej, wielkiemu xięstwu Litewskiemu, i narodom Litewskiem Ruskiem Zmodzkiem, i inem narodom i obywatelom wielkiego xięstwa Litewskiego i tesz siemiam powiatom familiam i ossoham do tych czassów dane, czale zupelne i niwczym nienaruszone zostały Także wiecznosczi, feuda albo lenna, frymarki, zamiany, dożywoczia, zastawy wssełakie na Sejmie i besz Sejmów uczynione, wedla kaźdego przywileju wiecznemi czassy dzierzane bycz ma-

ją, nieprzywodzancz ich w żadną wątpliwosc którymkolwiek obyczajem i wykładem. Także tesz nadanie na Dignitarstwa, urzedy, które zdawna i własnie na nie należały, zastawy i summy wszeliakie w zupełnem prawie szwym zostawione bycz mają, nie bendacz powinni żadnej czesczi dochodów zwykłych swych, jakimkolwiek obyczajem nazwanych gdzie indziej, i na czo innego nad terażniejsze dzierzenie i przywileje albo listy szwe do tego czassu odzierżane, okrom pożytku szwego obraczacz. A ktoby z przodków swych nie majacz listów, czo gruntów i kazdej possessiej jakimkolwiek imieniem nazwanych, trzymał, pożywał; takowy te takową szwoje własnosc i bez listów, jako i za listy ma wiecznie trzymacz, wedla Statutu Litewskiego starego i nowego i zwyczajów dawnych. Jakosch panowie Rady i wssystki Stany i posłowie wssystkich ziem, tem terażniejszym postanowieniem, zamykają sobie i potomkom szwym mocz stanowienia i wznawiania jakimkolwiek xtalem, takiesz wspominania i wsseliakiego wynalasku Exequutiej na wysługi i insze majentnosci przesle. A isz iusz od tego czassu rozdawanie dóbr Stołu w wielkiem xięstwie Litewskim ustacz ma, wssakosz imiona którebykolwiek z domów Xiążecznych i Slachecznych y Paniskich, ku Stołowi Jego Królewskiej Mczi potym przypadacz bendą, te takowe imiona Jego Królewska Mcz wedla woliej i łaski swej Królewskiej rozdawacz ma, tak Polskiego jako i Litewskiego Slachecznego

narodu ludziom, aby się tym służba ziemską wojenna nie zmniejszała. Takiesz w remperatiej od nieprzy-
acziela Moskiewskiego zamków gimion possessyje, i
dóbr wsselakich bendzie powinien Jego Królewska
Mcz thym wraczacz czyje to ojczyzny i possessie przed
tym beły, przed ossięgniem od nieprzyjaciela. A je-
śliby na to miejsce dano komu czo to się do stołu
Królewskiego wraczacz bendzie. Czo wssystko tak
jako jest wyszej opisano między sobą uczyniwssy. Po-
stanowiwssy i spolnie zezwoliwssy prosili nasz pilnie
abyssmy ku temu wssystkiemu zwierschność tesz na-
sze paniską i auctoritatem Królewską przydacz raczyli,
a to wssystko jako zwierschny i jeden obudwu naro-
dów pan, utwierdzili. A tak my przychylając się
przodkiem do powinności naszej a przytym ku pro-
źbie i żądaniu ich zgodliwemu hacząc bycz rzecz
slussną, i obojemu narodowi wiecznemi czassy po-
trzebną i pożyteczną, z zwierschności naszej Królew-
skiej tym listem nassym na wieczne czassy utwierdza-
my, umacniamy, confirmujemy i approbujemy to
wssystko na czo jedno się zgodzili i czo jedno w te
takowe listy swe spólnego spissania za pieczęciami
szwemi wpissali. Ku lepszemu swiadectwu rzeczy
wyszej opisanych, ten list rękassmy szwą podpissali i
pieczecz naszą zawiessicz roskazali. Dan w Lublinie
na sejmie walnem spólnem Koronnem dnia czwartego
miesiącza Lipcza Roku Pańskiego Tysiącznego Pięcz-
setnego Sesczdziesiątego Dziewiątego Krolowania na-

szego Czterdziestego. Przy bytności Rad naszych Koronnych obudwu narodów i obojego stanu tak Duchownego jako Świeckiego a na imię Najwielebniejszego Ojca w Chrystusie Xiędza Jakuba Uchajńskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Legati nati et Regni Poloniae Primatis. Philippa Padniewskiego Krakowskiego. Stanisława Karnkowskiego Kujawskiego. Adama Konarskiego z Kobylina Poznańskiego. Piotra Myskowskiego Płockiego. Victorzyna Wierzbickiego Łuckiego. Jerzego Pieczkowicza Zmudzkiego. Wojciecha Starozrzebskiego Chełmskiego Biskupów. Ktemu Wielmożnych, urodzonych i Wielebnych, Sebastiana Mieleckiego Castellana Krakowskiego i Brzeskiego Starosty. Stanisława Myszkowskiego z Mirowa Krakowskiego i Starosty Krakowskiego i Ratyńskiego. Piotra Zborowskiego Sandomierskiego i Stobniczkiego Starosty Hreora Alexandrowicza Chotkiewicza Castellana Vilenskiego Hetmana najwyższego wielkiego xięstwa Litewskiego Grodzkiego i Mohilowskiego Starosty. Stephana Zbaraskiego Trockiego. Olbrachta Łaskiego Siradzkiego. Ostaphieja Wołowicza Castellana Trockiego wielkiego xięstwa Litewskiego Podkanclerzego Brzeskiego i Kobunskiego Starosty. Jana Sirakowskiego. Lenczyckiego i Przedecznego Starosty. Jana Hieronimowicza Chodkiewicza Grabie na Skłowie i Bychowie Starosty Zmudzkiego Marszałka najwyższego wielkiego xięstwa Litewskiego Administratora i Hetmana ziemie Inflandzkiej, Kowieńskiego, Plotelskiego.

go i Telszowskiego Starosty. Jana s Sluzewa Brzeskiego i Konińskiego, Miedzyrzeczkiego Starosty Bisilego Konstantinowicza Xiążeczia Ostroskiego Kijowskiego i Włodzimierskiego Starosty Jana Krotoskiego Inowłocławskiego. Basilego Tyszkowicza Smolienckiego, Starosty Minskiego. Jana Firleja z Dambrowicze Lubelskiego, Marszałka nawyssego Koronnego i Starosty Rohatyńskiego. Andrzeja Dembowskiego, Belskiego i Rubiessowskiego Starosty. Pawła Iwanowicza Szapiehy Nowogrodzkiego. Arnolpha Uchainskiego Ploczkiego i Wyschogrodzkiego Starosty. Mikołaja Kiski s Ciechanowcza Podlaskiego i Starosty Drohicznego. Jerzego Wasilowicza Tyskowicza Brzeszczyńskiego i Starosty Wolkowiskiego. Fabiana Czemy Malborskiego i Starosty Staragardskiego. Romana Sanguskowicza, Bracławskiego wielkiego xięstwa Litewskiego Hetmana polnego. Achaczego Czemy, Pomorskiego i Starosty Gniewskiego. Gabriela Iwanowicza Hornostaja, Minskiego i Starosty Kamienieczkiego Wojewodów. Stanisława Sobka s Sulejowa Sandomierskiego, Podskarbiego Koronnego, Starosty Tyssowieckiego i Małogosczyńskiego. Andrzeja Dembowskiego Siradzkiego i Lanczyckiego Starosty. Adama Drzewickiego Inowłocławskiego i Starosty Gostińskiego Stanisława Herbortha s Fulstyna Lwowskiego i Starosty Samborskiego i Dorohobyczkiego. Stanisława Słupieczkiego Lubelskiego. Andrzeja Grabie Stęczyzna Belskiego. Grzegorza Wołowicza Nowogrodzkiego i Starosty

Słomińskiego. Anzelma Gostomskiego Płockiego, i Starosty Rawskiego. Zigmunta Wolskiego Czerskiego i Starosty Warszawskiego. Adama Kossinskiego Podlaskiego. Chrzistopha Myskowskiego Rawskiego. Jąna Mikołajowicza Haika Brzeszińskiego i Starosty Trabskiego. Jąna Kostki s Stemberka Gdainskiego, ziem Pruskich Podskarbiego i Starosty Puczkiego i Czczeńskiego. Mikołaja Talwosza Minskiego i Starosty Diemborskiego. Hieronima Ossolinskiego Sandeczkiego. Mikołaja Terleja z Dambrowicze Visliczkiego. Jąna Tarla s Szczekarzowicz Radomskiego Starosti Pilznińskiego i Lomaskiego. Mikołaja Ligezy z Bobrku Zawichońskiego i Starosti Bieczkiego i Zydaczowskiego Wojciecha Przyjemskiego Lenczkiego Jąna Sienińskiego z Sienna Żarnowskiego. Jąna Krysztoporskiego Wielńskiego Jąna Sienińskiego z Gologór, Haliczkiego. Jąna Herborta z Fulstyna Sanoczkiego Szczesnego Parryssa Warszawskiego i Starosty Czerskiego. Stanisława Kriskiego Raczińskiego i Starosty Dobrzyńskiego Kastellanów. Valentego Dembińskiego z Dembian Kanczlerza. Franczyska Krasinskiego s Krassnego, Probosza Płockiego, Podkanclerzego Korony Polskiej. Stanisława Banego z Blozwie Marschalka Dwornego Korony Polskiej i Starosty Sniatynskiego. Mikołaja Chrzystopha Radziwila Xiążeczia na Olicze i Nieswiezu Marschalka Dwornego wielkiego xiestwa Litewskiego. Mikołaja Naruschewicza Podskarbiego Ziemskiego wielkiego xiestwa Litewskiego. Stanisława Ossowskie

go Cantora Gnieznińskiego i Refferendarza Dworne-
go. Jąna Bornkowskiego Probosza Lenczyckiego Ka-
nonika Krakowskiego i Warszawskiego. Simona Lu-
gowskiego Probosza Miechowskiego. Stanisława Kra-
sińskiego Scholastyka Gnieznińskiego. Mikołaja La-
skiego Krajczego Koronnego, Starosty Malborskiego i
Krassnostawskiego. Jąna Kiski Krajczego wielkiego xię-
stwa Litewskiego. Maczieja Zalińskiego Podkomorzego
naszego, Jasienieckiego, Msciszłowskiego i Zyzmurskie-
go Starosty. Lukassa Lenczkiego Łozniczego naszego.
Jąna Parissa, y inszych wielu Secretarzów, Dignita-
rzów, Urzędników i Dwarzanów naszych wiernych
nam miłych. — Dan przez ręce Wielebnego Xiedza
Franczyska Krasińskiego Probosza Ploczkiego Ardzia-
kona Warszawskiego Podkanczlerzego Koronnego,
wiernego nam miłego. —

Sigismundus Augustus Rex.

Ta kopia przepisana z Oryginału pargaminowego na
wielkim Foliale charakterem pięknym pisanego. U dołu
wisi pieczęć mniejsza koronna na sznurze kręconym
z sznurków koloru papuziego, białego, żółtego i karma-
zynowego. Brzeg pieczęci jest trochę nadpsuty. —

Dnia 20 miesiąca Lipca 1782 Roku.

Zaświadczam

(podpisano) Adam Naruszewicz BKS Pisarz WWKony.

**KOMPUT WOJSKA
NA WOJNĘ TURECKĄ
ZA KRÓŁA JYGE MICHAŁA**

(Z rękopismów Adama Naruszewicza).

THE HISTORY OF THE

AMERICAN PEOPLE

FROM THE FIRST SETTLEMENTS TO THE PRESENT

BY

JOHN F. JOHNSON

Chorągwie Husarskie Starego Zaciągu i Nowego.

	Star.	Now.
K róla Jmci Michała pod Jmcią Panem Czarneckim Pisarzem Polnym	160	— 40
Jmci Pana Sobieskiego Marszałka i Hetmana W. K.	160	— 40
Xięcia Jmci Pana Wisniowieckiego Wo- jewody Bełzkiego	160	— 40
Jmci Pana Lubomirskiego Wojewody Krakowskiego	100	— 50
Jmci Pana Podoskiego Wojewody Sie- radzkiego	100	— 50
Jmci Pana Potockiego Wojewody Ki- jowskiego	120	— 30
JP ^a Jabłonowskiego Wojewody Ru- skiego	100	— 50
JP ^a Leszczyńskiego Wwdy Podlaskiego teraźniejszego	100	— 50
JP ^a Bełzkiego Kasztelana nowa . . .	—	150
JP ^a Sieniawskiego Chor. Kor. . . .	100	— 50
Xięcia Jmci Ostrowskiego	100	— 50
Tegoż druga nowego zaciągu . . .	—	100
Facit	1200	— 700
Summa	1900.	

Chorągwie Kozackie abo Pancerne

Króla Jmci Michała, pod JP ^m Starostą	Star.	Now.
Horodelskim	150	—
Króla Jmci pod Jmc Panem Prusko- wskim	90	— 10
JP. Sobieskiego Marszałka i Hetmana		
W ^o Koronnego	120	— 80
Xięcia JP ^a Wojewody Bezk ^o	120	— 80
Jmć Pana Wwdy Krakowskiego	100	—
Jmć Pana Wwdy Sieradzkiego	100	— 20
Jmć Pana Wwdy Kijowsk:	100	— 20
Tegoż Pana Wwdy	100	—
Xięcia JP ^a Czartoryskiego Wojewody		
Wołyńskiego	100	—
JP ^a Prażmowskiego Wojewody Płockiego	80	— 20
JP ^a Potockiego Wwdy Braclawskiego	100	— 20
JP ^a Grzymalkowskiego Kasztelana Po- znańskiego nowa	—	120
JP ^a Kasztelana Brzeskiego Kujawskiego	60	— 40
JP ^a Cetnera Halickiego	100	—
JP ^a Jaskolskiego Sanockiego	100	—
JP ^a Silmickiego Czernikowskiego nowa	—	100
JP ^a Podlaskiego	80	— 20
JP ^a Brzeskiego Litewsk ^o Nowa	—	100
JP ^a Raduńskiego Kasztelanica Żarnow- skiego	100	—
JP ^a Branickiego Marszałka Nadwor. Kor.	80	— 20
JP ^a Referendarza Kor.	80	— 20

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Chorążego Kor.	100 —	50
JPana Stolnika Kor.	100 —	
JP ^a Będzińskiego Strażnika Kor. . . .	100 —	
JP ^a Leszczyńskiego Oboż: Kor. . . .	100 —	20
JP ^a Koniuszego W. X. Litt:	90 —	10
JP ^a Chorążego Nadwornego	70 —	30
Xięcia Jmci Ostroskiego	100 —	20

Chorągwie Kozackie albo Pancerne

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
Xięcia Jmci Konstantego Wiśniowiec- kiego	90 —	10
JP ^a Kawalera Lubomirskiego	100 —	50
JP ^a Podkomorzego Poznańskiego . . .	70 —	30
JP ^a Podkomorzego Podolskiego	60 —	40
JP ^a Podkomorzego Włodzimirs:	80 —	20
JP ^a Koniecpolskiego Starosty Dolńskiego	100 —	20
JPana Lubomirskiego Starosty Sędeckiego	100 —	
JPana Starosty Parceńskiego	100 —	
JPana Starosty Czerwonogrodzkiego . .	50 —	20
JPana Generała Podolskiego	100 —	
JPana Starosty Chmielnickiego	50 —	20
JPana Starosty Winnickiego	70 —	30
JPana Starosty Żydaczewskiego	70 —	30
JPana Starosty Nowogrodzkiego . . .	60 —	40
JPana Starosty Dobrzyńskiego	70 —	30
JPana Starosty Łukowskiego Nowa . .	—	100
Jmć Pana Chorążego Poznańskiego . .	100	Wielgo

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JPana Chorążego Zatorskiego . . .	100	Krak.
JPana Chorążego Chełmińskiego . .	50	— 20
JPana Chorążego Czernikowskiego . .	—	100
JPana Podczaszego Sieradzkiego . .	100	z Ruską
JPana Podczaszego Łęczyckiego . . .	70	— 30
JPana Podczaszego Mielnickiego . .	60	— 40
JPana Stolnika Lwowskiego	100	z Ruską
JPana Stolnika Lubelskiego	100	z Sand:
JPana Stolnika Parnaskiego	60	— 40
JPana Podstolego Sandomir. Nowa .	—	120
JPana Podstolego Lwowskiego . . .	70	— 30
JPana Podstolego Nowogrodzkiego . .	70	— 30
JPana Miecznika Owruckiego		
JPana Cześnika Krakowskiego Nowa .	—	100
JPana Pisarza Kamienieckiego Ziemi- go Nowa	—	70
JPana Skarbnika Podolskiego . . .	—	80
JPana Łowczego Lukowskiego . . .	60	— 40
JPana Łowczego Lwowskiego . . .	60	— 40
JPana Wojskiego Winnickiego . . .	—	80
JPana Wojskiego Latyczowskiego . .	—	100
JPana Wojskiego Sądeckiego . . .	100	—
JPana Strażnika Wojsk°	50	— 40
JPana Oboźnego Wojskowego . . .	50	— 40

Chorągwie Kozackie abo Pancerne

JPana Hetmana Zaporowskiego Hanenka	100	—
Tegoż Jmci Pana Hanenka	100	—

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
Tegoż Jmci Pana Hanenka	100	—
JPana Kasztelana Brzeskiego	100	—
JPana Wojewodzica Rawskiego	—	100
JPana Wojewodzica Czernikowskiego Nowa	—	100
JPana Oleśnickiego Podkomorzego Są-		
deckiego	100	—
JPana Starościca Lubelskiego	70	— 30
Jmci Pana Wojachowskiego	60	— 40
JP ^a Łazińskiego	60	— 40
JPana Stefana Zamojskiego nowa	—	100
JPana Kaczkowskiego nowa	—	100
JPana Zychlińskiego nowa	—	100
Ditto Ditto Ditto	—	100
Jmci Pana Kazimierza Czarnieckiego	—	100
JP ^a Cińskiego nowa	—	100
JP ^a Ubysza nowa	—	100
JP ^a Madalińskiego	—	100
JPana Piwa	60	— 40
JP ^a Ruszczyca	60	— 40
JP ^a Strzemelskiego nowa	—	100
JP ^a Podczaskiego nowa	—	70
JP ^a Chodakowskiego z Województwa		
Krakowskiego	100	—
JP ^a Alexandra Komornickiego	100	—
JPana Gomolińskiego z Województwa		
Sieradzkiego	100	—
JPana Malskiego z tegoż Województwa	100	—
JPana Waleryana Myulskiego z Woje-		
wództwa Poznańskiego	100	—

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JPana Skrzetuskiego z Wielkiej Polski	100	—
JPana Andrzeja Zalewskiego z Wielkiej Polski	100	—
JPana Potockiego Podkomorzego Halickiego	100	—
JPana Lipczyńskiego z Województwa Ruskiego	100	—
JPana Rzeczyckiego z Województwa Lubelskiego	100	—
<hr/> Facit 7110		— 3690
<hr/> Summa		10800.

Chorągwie Wołoskie.

Hospodara Jmci Konstantego . . .	—	100
JPana Apostoła Duraka	—	100
Jmci Pana Wojewody Kijowskiego .	50	—
JP ^a Chorążego Kor.	80	—
JP ^a Wojewody Bełzkiego pod Stadnickim	80	—
Tegoż Jmci Pana pod Zarudnem . .	100	—
Jmci Pana Podkomorzego Chełmińskiego	—	50
Jmć Pana Dubułtowskiego nowa . .	—	50
JP ^a Zarudnego nowa	—	50
JP ^a Drozdowskiego	—	80
JP ^a Orzechowskiego nowa	—	50
JPana Miączyńskiego	100	— 50
JP ^a Miączyńskiego Młod	60	— 20
JP ^a Bruckiego	60	— 20

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Czerkasa	60	— 20
JP ^a Białogłowskiego	60	— 20
JP ^a Wilmunta	60	— 20
JP ^a na pocztę	—	80
	<u>Facit</u>	<u>740 — 830</u>
	<u>Summa 1570.</u>	

Arkabuzerowie.

X. Jmci Ostrowskiego	—	150
Jmci Pana Starosty Ostrołęckiego Koza:	—	150
Jmci Pana Gorzyckiego	50	— 120
	<u>Facit</u>	<u>50 — 420</u>
	<u>Summa 500.</u>	

Dragonia.

Jmci Pana Marszałka i Hetmana W K. .	400	— 200
X JP Wojewody Bełzkiego Wiśniowiec-		
kiego	400	— 200
JPana Pisarza Polnego Koronnego . .	300	— 200
Jmci Pana Bokuno Cześnika W. X. Litt°	300	— 100
Jmci Pana Łowczego Kor.	—	400
Jmci Pana Starosty Dolińskiego . . .	200	— 100
Jmci Pana Podstolego Sandomirskiego	—	400
Jmci Pana Denemarka	—	400
Jmci Pana Starosty Chońskiego . .	—	300
Jmci Pana Poznańskiego	—	200
Jmci Pana Kawalera Lubomirskiego .	—	200

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
Jmci Pana Podkoniuszego Koronnego .	—	200
Jmci Pana Podkomorzego Włodzimir- skiego	—	200
Województwa Sieradzkiego	200	—
Facit	2100	— 3200
<hr/>		
Summa	5300.	

Regimenty Piesze.

Jmci Pana Marszałka Hetmana Wielkie- go Kor.	—	600
Xięcia Jmci Pana Podkanclerzego W ^o X ^a Litt.	250	— 350
Jmci Pana Generała Koryckiego . .	300	— 300
Jmci Pana Generała Kąckiego . . .	300	— 300
JP ^a Generała Dynhoffa	300	— 300
JP ^a Generała Gączyńskiego	250	— 250
JP ^a Potockiego Wojewody Kijowskiego	250	— 250
Jmci Pana Jabłonowskiego Wojewody Ruskiego	300	— 200
Jmci Pana Leszczyńskiego Wojewody Podlaskiego	250	— 250
Jmci Pana Leszczyńskiego Podkomorze- go Derpskiego	250	— 250
JP ^a Podkomorzego Pomorskiego . .	250	— 250
JP ^a Zebrowskiego	250	— 250
JP ^a Łąckiego	250	— 250
JP ^a Lebla	250	— 250

	<i>Star.</i>	<i>Now.</i>
JP ^a Kasztelana Bełzkiego	—	400
X ^{cja} Jmci Konstantego Wiśniowieckiego	250	— 150
JP ^a Starosty Parczewskiego	250	— 150
Jmci Pana Chorążego Koronnego Le- szczyńskiego	250	— 150
Jmci Pana Debokon	—	400
JP ^a de Beanhen	—	400
<hr/> Facit		4700 — 6000

Piechoty Węgierskie.

Jmci Pana Marszałka W ^o Kor.	—	100
• Semenów	100	— 100
X JPana Wojewody Bełzkiego	—	100
JPana Motowidła	100	—
<hr/> Facit		200 — 300
		<hr/> Summa 500.

Summaryusz Wojska.

Husarzów	Starych	.	.	.	1200
	Nowych	.	.	.	700
				<hr/>	Summa 1900
Pancernych	Starych	.	.	.	7110
	Nowych	.	.	.	3690
				<hr/>	Summa 10800
Wołochów	Starych	.	.	.	740
	Nowych	.	.	.	830
				<hr/>	Summa 1570

Dragonów Starych . . 2100

Nowych . . 3200

Summa 5300

Infanteryi Starych . . 4700

Nowych . . 6000

Summa 10700

Summa wszystkiego Wojska.

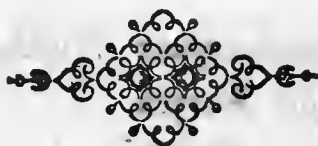
Koronnego facit . . . 31270

Wojska zaś Litewskiego

było 12000

In Summa z Korron-

nym i Litewskim . 43270.



BIBLIOGRAFIJA

WIADOMOŚĆ O RĘKOPIŚMIE z XVI WIEKU

ZNALEZIONYM NA KOŚCIELE NIEGDYŚ JEZUICKIM

A TERAZ BENEDYKTYŃSKIM W PUŁTUSKU.

(Udzielona przez X. A. Załęskiego)

ALPHABET

ALPHABET, A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z

ALPHABET, A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z

ALPHABET, A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z

ALPHABET, A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, X, Y, Z

W roku 1827 w którym X. Opat Wnorowski XX. Benedyktynów Pułtuskich rozpoczął naprawę kościoła, a szczególniéj wież upadkiem grożących; w którym się zajął porządném ułożeniem ksiązek klasztornych; spostrzegłem nad kaplicą P. Jezusa rękopism oprawny w kształcie mszału, zawierający w sobie arkuszy dwieście jeden: czytałem go z pilnością, i wiele miejsc pięknych znalazłem. Składa on się prawie z samych dyalogów, tragedyy i komedyy pisanych wierszem polskim i łacinskim. Tytuły wszystkie są łacinskie; w wielu miejscach łacina z polszczyzną pomieszana. Ktoby ie pisał? trudno wiedzieć: zdaie się, że albo Jezuici, albo swieccy nauczyciele przy szkole pułtuskiej będący.

1.

Dyalog Polski miany w kościele przed Biskupem Płockim (a) i kanonikami o Najswiętszym Sakramen-

(a) Był wtenczas Biskupem płockim Erazm Ciolek.

cie ciała i krwi Pańskiéy roku 1521 dnia 17 Czerwca. Rozmawia się naprzód rozum ze zmysłami, a potém wiara z rozumem, ktorey na pomoc przybywa Wszechmocność Boska. Mysli niektóre są piękne, filozoficzne, wiersze niewszystkie jednakowo wypracowane, jednym brakuie zgłoski, w drugim niemasz sredniowki. Przytoczę tu słowa wiary do rozumu.

„Nie dziw żeś mię niepoznał o dworny rozumie,
 „Ustaw mych i uczynków dworność twa nie umie.
 „Jestem wiara, kto wierzy nie czyni pytania,
 „O czym wierzy, że tak iest: w tym trwa bez ustania.
 „Z smysły nierozumnemi wdałeś się rozmowy
 „Niebezpieczne: coć pomógł postępek takowy?
 „Słaba wiara, żebyś był zbłądził, zasłużyła,
 „Żeś się mało niezachwiał, Boża łaska była.
 „Miéy przestrogę na potym, teraz niech nie ginie
 „Twa nadzieja, rozważę ja, co się nawinie.“

2.

Piesni pięć w języku łacinskim na pochwałę uczniów 1, 2, 3, 4, i 5táy klasy wierszem gładkim napisanych.

3.

Mowa w łacinskim języku, chociaż z pewnością wiedzieć niemożna ktoby ją miał, ktorego roku, i do kogo, bo początku brakuje; jednakże z tego co się pozostało wnosić należy, że któryś z Jezuitów w poło-

wie drugiej szesnastego wieku do Noskowskiego Biskupa Płockiego. W wielu bowiem miejscach znajduje się wzmianka o biskupie płockim, mężu uczonym, troskliwym Pasterzu, opiekunie Kollegium Pułtuskiego.

4.

Sielanka w łacińskim języku, bez wyrażenia roku, pod tytułem Damon i Alpheſibeus. Dwaj ci pasterze spotykają się na polu pułtuskiem w czasie piérwszój wiosny, zaczynają grać na fujarkach; a gdy im palce poziebły, rospalają ogień, grzeją się i opowiadają sobie jakie szkody w ich trzodach wilcy poczynili; jak daleko mierniejsi, pobożniejsi i cnotliwsi byli ich poprzednicy; jak trudno znaleźć między terażniejszymi pasterzami tych, którzyby się za zyskiem nie uganiali; którzyby doczesnych bogactw nie pragnęli, którzyby pilnie swych trzód pilnowali. Wśród takich rozmów nadchodzi dwóch młodszych pasterzy Palemon i Lakon, witają się uprzejmie, chwalą się wzajemnie. Wyzywa potém Damon Palemona ażeby z nim walczył o pierwszeństwo w śpiewach; przystaje Palemon pod warunkiem iż jeżeli wygra zdaniem kolegów, to weźmie z trzody Damona najpiękniejszego baranka. Tu następują śpiewy, po téj walce następuje pożegnanie także w śpiewach. Nóty do obudwoch śpiewów są w rękopiśmie umieszczone. Cała ta sielanka zastosowana jest do biskupów, proboszczów i innych duchownych.

5.

Dyalog wiérsem łacińskim sześciomiarowym napisany, bez wyrażenia roku i tytułu. (Autor na marginesie podpisany P. Martinus Lasius). Wchodzą do niego trzy osoby: poseł, senator pierwszy i senator drugi, rozmawiają o dawnym stanie Polski szczęśliwój, o ówczesnych klęskach, o zatargach senatu ze szlachtą, o rozmaitych religijach, które się do Polski wciskać poczęły, o Piotrze Duninie Wolskim biskupie płockim i Senatorze Królestwa, cieszą się i pokładają w nim nadzieję, mówiąc „on to wszystko ukoić i naprawić potrafi. Ztąd się pokazuje, że ten dyalog w tym roku pjsany, w którym Piotr Wolski po Piotrze Myszkowskim został biskupem dyecezyi płockiej. Duch poetycki wszędzie się przebija, wiele wyrazów z Xięgi I i II Enejdy Wirgilego pobrano, a nawet całkowite wiérse umieszczano. Przytoczę tu w wiernym przekładzie kilka wiérszy z końca tego dyalogu.

Świat się weseli, niebo się raduje,
 Śmieją się łąki ptastwo wyśpiéwuje,
 Wieże Pułtuskie wierzchołkami drgają,
 Tobie się Wolski wesoło kłaniają.
 Niech ci Bóg sprzyja nasz Pasterzu godny,
 Niechay dla ciebie zsyla wiek swobodny.

6.

Dyalog łaciński w czasie przyjęcia, jak się zdaje,

tegoż Biskupa Wolskiego, opiekuna nauk, deklamowany przez uczniów w Pułtusk. Wchodzą do niego trzy osoby: oznajmicel, mówca i Grek czyli poeta. Oznajmiciel opowiada naprzód z jaką wesołością, wśród jakich śpiewów i oklasków przyjęli pasterze biskupa jadącego przez pola pułtuskie. Wmawia potem w mówcę, iż nierównie z większą okazałością przyjąć go winna młodzież w pięknych naukach kształcona. Odpowiada mówca: spodziewam się, że przy pomocy Boga wszystko się jak najlepiej uda. Tu mówca wzywa na pomoc Minerwy, sławi Biskupa i nazywa go Mecenasem. Tu Grek czyli poeta wzywa muz wszystkich, błaga Apollina by opuścił Peneję a stanął nad Narwią przy pięknym Pułtusk, i pieniem boskiem wysławiał Biskupa.

7.

Dyalog łaciński o rozdawaniu nagród, deklamowany wczasie rozpoczęcia szkół dnia 14 Kwietnia 1578 w Pułtusk (a). Myśli ma bardzo piękne. Tu występuje sprawiedliwość i rozdaje nagrody; tu zwycięstwo ozdobi wawrzynami zwycięzców; tu nadzieja łagodzi boleść zwyciężonym; tu dziecię z mieczem po pannieńsku ubrane, waży na szali każdego zasługi; tu wy-

(a) Dawniej pisano nie Pułtavia lecz Pultusius jak się pokazuje z tego dyalogu. — Słarbiowski zaś w swojej podróży do Rzymu nazywa po łacinie Pułtusk, Pultopolis.

stępuje woźny, i wieniec zwycięzcom ogłasza; tu nakoniec występują dwa chóry, z których pierwszy wiérz elegiacki, a drugi soficki dla zwycięzców śpiéwa: nót jest blisko półlarkusza.

8.

Dyalog polski o drzewie żywota, miany wśród ośmiodniowej uroczystości Bożego Ciała roku 1578 w Pułtusk, składa się ze trzech arkuszy drobnemi literami zapisanych. Wchodzą do niego osoby ze czterech tysięcy lat, a może i więcej, tak pozbiérane, iż trudno wyczytać czego która żąda. Te osoby są: Jezus Chrystus, Ś. Michał, Cherubin, Adam, Ewa, dwóch czartów, jeden nazwany mężem, drugi Asmodeuszem, Henoch, Eliasz i Jan s. Polszczyzna jest z tego wieku, czego dowodzi sama pisownia. Myśl ciemna, miary rozmaite, wiérz niewypracowany. Autor na marginesie podpisany P. Martinus Lasius. Wstęp tego dyalogu i śpiéw chórem zwany przytaczam, zachowując wiernie pisownią:

„Jesu o Jesu witay Bozey szynie

„Racz nasz posłuchacz w tey krothkiey godzinie

„Sluchayczcie y wy sludzy Chrystusowy

„Niech się dzisz wasze nabożeństwo wznowy

„Do thego radzi wam thesz pomożemy

„Gdy rzeć na pamięć starą przywiedziemy

„Pomniczcie na ray człowieku stworzony

„Wktórym był Jadam z Jewą postawiony
„Tam było drzewo zywotha wiecznego
„Ktore nymiało szobie podobnego
„Ztąd miał miecz człowiek zywoth niesmiertelny
„Na wszistkie wieky trwacz nieskazytelny
„Lecz ono drzewo tho figurowało
„Czo w sakramencie stacz się pothem miało
„Bo tho iesth owocz zywotha wiecznego
„Kthóry zachowa człowieka zywego
„Duszne niemoczy pręthko wykorzeni
„A zdrowie duszne w człowieka wkorzeni
„Przetho uyrzycie iak drzewo stracili
„Pierwszy rodziczy czo nasz porodzili
„Jako nastąpił then Sakrament szwięthy
„Jako na mieszcze drzewa w raiu wzięthy
„A tak tho dwoie dzisia uwazaiczie
„Te swiatość z onem drzewem przyrownaiczie.“

Chór.

„Jadam z Jewą stracił rai
„Nalaszył za tho w lesie gai
„Z iedli po szwem iabluszk
„Za tho chodzą w kozuszk
„Radzi jabłka iadali
„W pięknoszci się kochali
„Będą tesz pokutowacz
„Wiecznie za tho załowacz“ Tu następują nó-
ty, podobnież i na końcu tegoż dyalogu.

9.

Tragedya łacińska Achab, miana w październiku 1578 przed rozpoczęciem szkół w przytomności Biskupa Płockiego Piotra Dunina Wolskiego, składa się z 19 arkuszy ściśle zapisanych, z pięciu aktów poprzeplatanych chórami na wzór Greków. Do każdego chóru są nóty dodane przez Wiktorya Hiszpana. Osnowa wzięta z historyi pisma świętego.

10.

Tragedya także łacińska Hiaeus czyli Jehu, obszernie napisana przez Franciszka Bencyusza Jezuitę Collegium Pułtuskiego: składa się z pięciu aktów chórami przeplatanych. Osnowa wzięta z pisma S. z Xiegi IV Królów, rozdziału 9 i 10. Myśli są piękne gładko i zwięzle wyrażone; znajomość serca ludzkiego, charakterzy osób i duch poetycki wszędzie się przebiega. Piękne są treny Jezabeli i córek Izraelskich nad zgonem Jorama Króla, pięknie wyrażona rozpacz matki nad zabitym synem.

11.

Dyaleg Marcina Lwowczyka w języku łacińskim wierszem sześciomiarowym miany w Pułtusku dnia 2 zapustów 1579 roku. Jest naprzód wiersz przeciwko Bachusowi, w którym porównywa go z żarłocznym wilkiem, przytacza okropne skutki pijaństwa z historyi greckiej, rzymskiej i polskiej. Wprowadza po-

tém dwie osoby, z których jedna dowcipnie chwali, a druga gani Bachusa. Wiersz dość wypracowany i w wielu miejscach Marona wyrazami przystrojony.

12.

Komedia pod tytułem Christolaus, miana wczasie rozpoczęcia szkół, po wielkiej nocy, w języku łacińskim, roku 1579, w przytomności Wolskiego Biskupa: ktoby ją pisał, niewiadomo. Treść jej jest taka: Christolaus (człowiek pobożny) dopóki Thcophoba i Toeophila, to jest bojącego się i kochającego Boga naśladował, dopóty pałał miłością boską; skoro zaś Theomachus, to jest nieprzyjaciel boski, i Philocosmus, człowiek światowy, poczęli wpływać na jego serce i duszę, zaczął zwolna upadać w religii i nakoniec wpadł w wielką herezyą. Lecz Bóg łaskawy nie zapomina o nim, zsyła Theophila i Theophoba, którzy go na nowo w wierze utwierdzają i na łono religii przywodzą. Komedia ta napisana jest wierszem różnogatunkowym, składa się z pięciu aktów. O dobroci jej nic nie powiem: każdy łatwo osądzi, gdy ośnowę przeczyta. Dodany jest do niej śpiew pod tytułem: Ojciec i syn. Ojciec daje syna do szkół i chce żeby został xiędzem. Napisany wierszem polskim. Drugi pod tytułem: Wiarostrzeżowski i Perjurowski; lecz te obadwa śpiewy bardziej na śmiech niżeli na uwagę zasługują.

13.

Dyalog na uroczystość Bożego Ciała o Ablu i Kaimie, miany roku 1579 wierszem polskim. Treść jego jest ta: że Abel był figurą Chrystusa. Występują tu na scenę rozmaite osoby z bogów i ludzi z świętych i przeklętych złożone. Myśli ciemne i pòmieszane, wiersz zaniedbany, wyrazy bez doboru. Pisownia zdaje się być tego wieku. Przytoczę tu śpiew jeden zachowując wiernie pisownią:

Boże wszechmocny miłościwy panie
Twoia cześć świętha nigdi nieustanie
Który kazdemu czynis miłościwie
Rozdawasz dary thwoie sprawiedliwie
Dobrych wysłuchas a złimy się brzidzisz
Patrzeć na wszistko nie iednako wydzis
Przeklący którzy na cie narzekaią
Błogosławieny co ciebie wziwaią.

14.

Dyalog albo Komedia pod tytułem: Człowiek wachający się w wyborze stanu dla siebie, miana roku 1579 w języku łacińskim, wierszem roznogatunkowym. Zawiera wstęp, cztery akty, i domówienie. Treść jej jest taka: Młodzieniec pewien po śmierci ojca swego, wacha się jaki stan życia dalszego ma obrać dla siebie, schodzą się do niego ludzie i bogowie, ubodzy i bogaci, zli i cnotliwi. Jedni go namawiają by zo-

stał żebrakiem, drudzy aby był dworakiem, inni by się kupiectwem trudnił, inni zaś by się na wojaż udał. Mars go zachęca do stanu rycerskiego, Minerwā i Apollo do nauk. Skłania się młodzieniec do życzeń Minerwy i Apollina. Lecz w akcie czwartym występuje trzech czartów po kanonicku ubranych: pierwszy Satan, drugi Abaddon, trzeci Pseudologus: wystawiają mu jak przykre są nauki, ile mozołu musi podjąć, ile razów odebrać, ile nieprzyjemności od nauczycieli usłyszyć. Radzą nakoniec, by się raczej obwiesił, anizeli do szkół chodził. W tém wchodzi Apollo, zdięra z nich kanonickie suknie i pokazuje wszystkim że to są czarci. Każe ich wieszać a młodzieńca skłania do zamiłowania nauk i szkół rozpoczęcia.

15.

Dyalog na uroczystość Bożego Ciała napisany w Pułtuskusku dnia 9 Czerwca 1580 roku, wierszem polskim: składa się zdwóch Aktów. Wchodzi do niego: Abraham, Melchizedech, Lot, Bara król sodomski, oznajmiciel klęski, żona Lota i syn mały. Treść jego jest taka: że Melchizedech kapłan ofiarując chleb i wino Bogu za zwycięztwo Abrahama nad czterema królmi, był figurą Chrystusa. Patrz w Ks. I Mojżesza w Rozdz. 14. Wiersz po większej części jest gładki i wypracowany, myśli jasno i zwięźle wyrażone. Przytoczę tu niektóre wyjątki.

Posel do Króla Sodomy.

Przestań się Królu smucić, nowinę przynoszę,
Jeśli nie tak, jak powiem, niechai śmierć odnoszę
Abram Pan mój zwyciężył twe nieprzyjacieli,
Krolów czterech poraził, s nimi ludu wiele.

Bara.

Co słyszę?

Posel.

Pewnie tak jest, niewątp namniei otem
Samem na tę rzecz patrzył, i t. d.

Spiew pierwszy.

Wszystkie krainy, wszystek okrąg ziemie,
Ludzkie wespólek, i bydlęce plemię
Gdzie słońce wstaie, i gdzie w szumne morze.
Podaią zorze.

Głosy spólnemi wesoło spiewaicie,
Bogu naszemu cześć chwałę dawaicie
Niech jego imię wysławione bendzie
Po swiecie wszendzie.

Ze mocą był zastępy ogromne,
Ze ludzkie szły potwierdził ułomne,
Grozne żołnierze w ręce sług swych podał
I męstwa dodał.

16.

Dyalog o naukach i rozdawaniu nagród, w języku łacińskim bez wyrażenia dnia i roku obszernie napisany, nie zasługuje na uwagę, prócz niektórych epigramatów wierszem dowcipnie umieszczonych.

17.

Dyalog o prowadzeniu młodzieży, pod tytułem Petriscus roku 1581 napisany wierszem łacińskim. Treść jego jest taka: że Petriscus młodzieniec, przez pobłażanie matki, zabrawszy przyjaźń z zepsutemi młodzieńcami, śmierć sobie przyspieszył,

18.

Dyalog na szczęśliwy powrót z Rzymu Dunina Wolskiego Biskupa sprawującego poselstwo od Stefana Króla Polskiego do Papieża Grzegorza 13, napisany w języku łacińskim bez wyrażenia dnia i roku; zdaje się jednak że roku 1582.

19.

Dyalog na przyjęcie Andrzeja Batorego Biskupa Warmińskiego i Kardynała, synowca Stefana króla, napisany roku 1585, mianym dnia 23 maja w Kollegium Pułtuskim po łacinie. Wchodzi do niego: Tytan, Apollo, Mars, Minerwa, Klio, Talia, Urania, Terpsycho-re, Euterpe i wszystkich klass uczniowie. Budowa

zewnątrzna wiersza prawie wszędzie dobra i wypracowana, wewnętrzna zaś pochwałami samemi przystrojona.

20.

Dyalog przed rozdawaniem nagród dla uczniów, miany w języku łacińskim, w przytomności Wojciecha Baranowskiego Biskupa i Jana Zamoyskiego Sufragana i Opata Płockiego, jakoteż innych Jezuitów, którzy się na kapitułę do Kollegium Pultuskiego zebrali, roku 1597 dnia 19 Sierpnia. Cały ten dyalog jest naśladowaniem Plauta; bo jak w Plaucie wystawiony jest chciwiec Euklio uganiający się za pieniędzmi, tak tu młodzieniec uganiający się za honorami. Napisany jest ten dyalog w języku łacińskim, wyjąwszy wstęp, treści wszystkich czterech aktów i trzy chóry, które są wierszem polskim, i te tu przytaczam:

Chór 1.

Na swoiém przestawać (a).

Kto na swym własnym wiernie przestawa,
Temu wszystkiego hoynie dostawa,

(a) Wtym śpiewie zmieniłem pisownią, szczególnie w tych wyrazach: więczey, czudzych, w pałaczu, resztę wiernie wypisałem.

Nie leda kleynot nic nie korzyścić,
A każdemu się na wszem 'uiścić.

Więcey smakuie chleb zarobiony,
Anizli z cudzych rąk wyciśniony,
Weselszy własny kącik zwykł bywać,
A niż w pałacu cudzym przebywać.

Jeśli przez zbytek postradasz swego,
Nie myśl jakobyś dostał cudzego.
Cudza cię praca nic niewspomoże,
Płacz cię wynędzi ludzki nieboże.

Wielka iest hańba wielka sromota
Komu iest przykra własna robota.

Chór 2.

Na ambicyą.

Takli to płacisz sroga chciwości,
Nie mieć baczenia, nie mieć litości
Bo gdy zdradliwie kogo poimasz,
Jak niewolnika w okowach trzymasz.

Mam to za wielką przestroge sobie,
Że kto się kolwiek raz podda tobie;
Nigdy się wolnym ten nieogląda,
Nigdy spokojnym póki pożąda.

Rozum nie doma, wola nie swoia,
Pamięć i przez sen niéma pokoja.
Niemasz człowieka tam, gdzie iest ciało,
Tam iest gdzie mu się upodobało.

Za wiatrem bieży kto bogactw szuka,
Gdy nieuchwyci to na się suka.
Zacność mu w myśli i swiecka sława,
A nie wie że ta iak pólna trawa.

Chór 3.

Na pochlebstwo.

Niedufać takim w których iest zdrada,
Chronić się z których więc roście zwada.
Nie mały to znak człeka dobrego,
Który przestrzega stanu swojego.

Złych bowiem usta są nieprawdziwe
Serce w nich chytne iest i zdradliwe.
Złych serca iako grób otworzony,
A język zgoła pochlebca płony.

Pochlebca każdy gdy wścina mowy,
Jenaczey myśli nizli brzmi słowy.
Kto go rad słucho, upadek wieczny
I w swoim własnym nieiest bezpieczny.

On chytrze na twą majątność godzi,
Przeto i drugich na to zawodzi.
Wrzeczy wesołą twarz ci pokażą
A w tym z własnego cię wyposażą.

Siadłeś nieboże iako sól na wodzie,
Niewczas przybędzie mądrości po szkodzie.
Człowieka przeto serca szczerého
Do towarzystwa przypuszczay swego:

Ten cię poradą wydzwignie nową,
Ten cię nauką pokrzepi zdrową (a).

21.

Rozmowa polskim wiérsem napisana tegoż roku którego i powyższy dyalog, mało zasługuje na uwagę, bo i rzecz sama śmieszna, i budowa wiérsza zaniedbana. Tę tylko korzyść czytającemu przyniesie, że pozna złe obyczaje służących i panów. Wchodzą do niéj trzy osoby: Woźnica z Chmielewa wioski niedaleko Pułtuska, Klecha czyli nauczyciel, i balwierz.

22.

Mowa miana w języku łacińskim przed rozpoczęciem

(a) Porównaj te śpiewy co do myśli, budowy zewnętrznej, smaku, a nawet co do samej pisowni, ze śpiewem i wstępem dyalogu pod Nrem 8. a przekonasz się jak olbrzymim krokiem kształcił się język polski.

szkół, na pochwałę nauk i sztuk pięknych, roku 1597 miesiąca września; jest naśladowaniem mowy Cycerona za Archyaszem poetą.

23.

Drama w języku łacińskim w czasie rozdawania uczniom nagród w przytomności Wojciecha Baranowskiego Biskupa miana dnia pierwszego września 1598 roku. Osnowa tego dramatu jest taka: pewny król nie wiedząc który z dwóch jego synów godniejszy będzie tronu, rozkazuje dwunastu senatorom, aby po śmierci ciało jego stawili przed synów i oświadczyli im: że ten będzie królem, który ojcowskie serce strzałą przeszyje; wrzeczy zaś samój ten był przeznaczony królem, któryby tego nie chciał czynić. Umiera król, stawiają przed synów trupa, oświadczają im wolą ojca. Wzdrygnął się młodszy Filotokus i czynić tego nie chce. Starszy zaś Telegonus, pałający żądzą panowania, porywa łuk i przeszywa strzałą serce ojcowskie. Senat to widząc, młodszemu rządy państwa z woli ojca daje, a starszego na wygnanie wskazuje. Drama to zajmujące dwanaście arkuszy, lubo całe zasługuje na uwagę, jednakże najbardziej te miejsca, w których miłość wrodzona dzieciom ku swoim rodzicom, walczy z żądzą panowania starszego syna. Zawiera pięć aktów chórami polskimi przepłatanych, które tu przytaczam.

Chór 1.

Częstokroć z dobrych oyców synowie
Ich spraw cnotliwych są wyrodkowie.
Nie tak się ludzie rodzą na świecie
Jak z drzew owoce iak w polu kwiecie.
Z słodkich drzew słodki owoc się rodzi,
A s pokrzyw roza nigdy nie wschodzi.
Lecz dobry ociec iak często złego
Syna urodził, i zły dobrego.

Dobrym ani złym nikt się nierodzi,
Lecz przez się y włożyć y w dobroć wchodzi.
Stąd prozna chluba że cię cnotliwy
Ociec urodził, gdyś sam złośliwy.
Lepsza żywota bydz cnotliwego,
Niżeli oycy mieć szlachetnego.
Lepsza szlachectwo własne pokazać
Nizli cudzego na harda kazać.

Lepsza uczciwy żywot prowadzić,
Niż się o zachość swych przodków wadzić.
Nieraz rokoszni byli Królowie,
Których spłodzili podli gburowie.
Wszak Agatokles z domu zduńskiego
Dosięgnąc stanu mógł Krolewski.
Wszak Piast z Kruszwice w Polsce krolował,
I nieprzyjaciół wiele zwoiował.

A Sardanapal przez złe swe sprawy
Ubliżył zacnych przodków swych sławy.
Prożno się tedy wynosisz z tego
Co na cię spadło z kogo innego.
Nic oko cudze nieda ślepemu,
A cudza zacność nic nieda złemu.
On się prawdziwym szlachcicem rodzi
Który swą cnotą przodków dogodzi.

Chór 2.

Mówią że się dobry panie
Kiedy złą pobudkę czuie,
Lecz pobudka tylko tobie
Pokaze co kto ma w sobie,

Pieniądze zostaw otworem,
Nie kryj się z skarby przed chorem,

Wiernego to nie obeydzie,
Ze się zawsze z cnotą zeydzie.

Niewierny zaś skoro zoczy,
Zaraz ku temu przyskoczy,

Jako ryba, gdy na wędzie
Pokarm iey podany będzie.

Z ciebie człowiecze samego
Idzie pobudka do złego.

I kiedyś na ciężkim haku
Sobiesć winien niebóraku.

Sieci chytre zastawiano,
A do nich cię napędzano,
W tym ty nieuważając
Wpadłeś w nie iak łutki grając.
Tak głupie ptaki imają
Gdy im nętę porzucają,
A one zdrady niebaczą
Aż kiedy już w sidłach skaczą.
Gdyć tedy szczęście smakuie
Bacz że cię wten-czas probuie.
Niechciey przystąpić do sieci,
Nie wszystko złoto co świeci.
A gdy cię myśl wiedzie kczému,
Czyń co przystoi mądrymu.
Co się godzi, co niegodzi
Patrz, zła chęć niech cię niewodzi.
Wszyscy co na oślep idą
Pewnie do zły toni przyyda.
A co płocho poczynają,
W ostatnią zgubę w padają.
Przetosz nie winuy żadnego,
Przyczyna wszystkiego złego
Z Ciebie samego pochodzi,
Gdy cię zła chęć za nos wodzi.

Chór 3.

O krwi szlachetna! o kwiecie młodości!
Czemuż tak bardzo kochasz się w marności?
Czemu o złoto, o drogie kamienie
Tak bardzo stoisz i świetne odzienie?

Cóż ztąd że zwierchnie stroje masz chędogie,
Jeśli na duszy są plugastwa srogie?
Jedwabne wory na popiół gotuie,
Który swe ciało zbytnie opatruie.

Którzy prawdziwą ozdobę wewnątrz mają,
O piękność zwierchu fałszywą niedbaia;
Bo wszelka krasa co zwierchu przychodzi
Cudza jest, i choć ty niechcesz, odchodzi.

Cnota jest która człeka szlachetnego
Sama uczyni wszystkim przyjemnego.
Cnota jest, cnota piękna sama w sobie,
I okrom przypraw świetna w swéj ozdobie.

Jak cnoty dostać? chcesz słyszeć me zdanie?
Pewna knięy droga dobre wychowanie.
Kto się z lat młodych cwiczy do dobrego,
Ten tego skarbu nabywa drogiego:

Którego żadna nie wydrze przygoda,
Ni ogień spali, ni zatopi woda.

Którego człek i przez śmierć nieodstanie,
Lecz z sobą wezmie w niebieskie mieszkanie.

Pięknasz to, cnotą zacny ród ozdobic,
Piękna z bogactwy na mądrość się zdobyć,
Piękna rozumem w szczęściu się sprawować,
Piękna porywcze żądze uhamować.

To twe klejnoty, to stroie, to grody,
To i orszaki i wielkie dochody;
W naukach biegłość, i piękna wymowa,
Rostropność w sprawach, ktemu dzielne słowa,

Pobożność, trzeźwość, skromność z układnością,
Nadto wstydlivość z większą uczciwością
Ktym cny narodzie masz prawo dziedziczne,
Jedno staranie przyłoż ustawiczne.

Chór 4.

Prawdę rzekł, który rzekł iż się Bóg smieje,
Patrząc z wysoka na ludzkie nadzieje;
Gdy złote góry sobie obiecuią,
Zwiatru buduią.

To iedno z prózney swey otuchy maią,
Że w kłopot większy daleko w padaią,
Niż gdy to stracą czego nie czekali,
Ani żądali.

Bo gdy kto sobie w głowie co ukuie,
A tudziesz na tem szczęście mu szwankuie,
Tu ból, tu bywa załość, narzekanie,
Płacz i wzdychanie.

Jak gdy lew głodny do zwierza przypada,
A wtém niebacznie wzdradną łapkę wpada,
Rykiem napelnia lasy, bliskie mury,
I trzęsie góry.

Głupiego iest głos, oto mię chibiło
Co ustawicznie na myśli mi było;
Tegom się zaś bał, to nie po méy woli,
Przeto mię boli.

Mądry zaś człowiek co ma, kontent z tego,
Jednakiem bywa z szczęścia powolnego;
A gdy przeciwna za się rzecz się zjawi,
Mężnym się stawia.

Ucz że się zawsze przestawać na małe,
Jeśli chcesz pokój swój zachować stale;
A gdy pogoda, czekaj niepogody,
W szczęściu przygody.

Bo im się bardziéy kto ku górze wzbije,
Gdy szwank podeymie, bardziéy się rozbije;
Kto zas na równi z nieobaczka padnie
Powstanie snadnie.

Chór 5.

Uderzcie w bębny chętnie,
Krzyknijcie wtrąby zgodliwie,
Oto na Oycowskim tronie
Już siedzi syn cny w koronie.

Oto Król i dziedzic prawy,
Który przez cnotliwe sprawy
Wstąpił na stolec Oyczysty,
Niech żyje czas wiekuisty.

Patrz iak królować przystoi
Temu co się Boga boi.
Wprawdzie się ten Krolem rodzi,
Który z cnotą w państwo wchodzi.

Znowu ochotnie krzyknijcie,
I pieśń wesołą zacznijcie,
Jak bywam był ociec żywy,
Gdy nastąpił syn cnotliwy.

Kto pierwý sobie panuje
Słusznie drugim roskazuje.
Ztąd ześ się rządził cnotliwie,
Króluy o Królu szczęśliwie!

O godna złota z perlami
Głowo, coś swemi sprawami

Doszła do takiej godności
Bez wszelakiey nieszczerości.

Znowu głośno wykrzykajcie
Pieśń wesolą powtarzajcie;
Syn podobny oycu swemu
Dostał się państwu waszemu.

Królu y o Królu iedyńy,
Sprawuy podległe krainy,
Miluy dobre, złym bądź srogi
Zuchwałym ucieray rogi.

Nuż o Senatorskie koło,
I ty cne rycerskie czoło,
Króla ochotnie witajcie,

A swe poddaństwo oddajcie. — Wszystkie te chóry są zastosoowane do aktów. Pisownią w niektórych miejscach zmieniłem *np* barzo, barzief, pisałem bardzo bardziéf; toż kriknicie, krzyknijcie, za l pisałem ł, za s pisałem z, zwłaszcza w przyimkach: wreszcie żadnej zmiany nie zrobiłem.

24.

Tragedya Jeste miana w przytomności Baranowskiego Biskupa roku 1599 dnia 23 sierpnia. Osnowa jéf wzięta z Pisma świętego, patrz w Xiędze Sędziów w rozdziale XI. Składa się z pięciu aktów.

Wstęp i treści wszystkich aktów, chóry do nich dodane, i domówienie wierszem polskim, reszta łacińskim napisana. W wstępie wiersz niewypracowany, wyrazy śmieszne i gminne, nakręcane do sposobu i dialektu zepsutej mowy pospólstwa. Toż się ma rozumieć o treściach przed aktami prawionych np. w treści aktu pierwszego tak mówi:

Żeby wszyscy ile rzecz można zrozumieli,
A nie iak na niemieckim kazaniu siedzieli,
Powiem krotko co w akcie pierwszym się potoczy,
I rzecz każdą z osobna przełożę przed oczy.

Daleko lepiej wypracowane śpiewy, zdaje się iż są innej ręki: przytoczę tu wyjątek z śpiewu 1 w którym mówi o ufności w Bogu:

Próżno senat rady kuie,
I swój mężny lud szykuie
Gdy Bóg nie chce. Wniwec zbroje,
W proch wojenne póydą stroje.

On zuchwałę króle skróci,
A ich radę w smiech obróci.
Którzy zasię w nim ufaia,
W nim nadzieję pokładaia;

Takie bierze pod moc swoje;
Nie straszne im srogie boje.

Bóg zastępów za nie bije,
Nikt nie umknie przedniem szyie.

Spuści strzały zaostrome,
Trafi w sercu zajątrzone.
Wtenczas zli sobą zatrwożą,
Z duszą pychę zaraz złożą,

Sprawy to są dziwne Boga,
Który sciera pysznym roga.
Doswiadczył na sobie tego
Król Amoński serca złego . . i t. d.

W śpiewie drugim pięknie maluje niestałość rzeczy ludzkich. I dlatego cały ten śpiew przytaczam:

Dziwnie na tym świecie
Lieda co się plecie;
Nie masz nic pewnego
Nie masz nic stałego.

Dziś piękna pogoda,
Jutro z gromém woda.
Co niedawno skakał,
Będzie wnetże płakał.

Co w roskoszy pływał,
Co w radości śpiewał,

Będzie w nędzy smutnie
Opiewał bez lutnie.

Tak ma Bóg na pieczy
Wszystkie ludzkie rzeczy;
Iż z miodem radości,
Mięsza żółć żalości.

Przebież myślą wszędzie,
Niebył, ani będzie
Człowiek z każdej strony
Szczęściem obdarzony.

Mogę to rzec smiele
Smutek i wesele
Jak społem przychodzą,
Tak społem odchodzą.

Jak ma każda pszczoła
Miód i żądło zgoła,
Tak musi przy szczęściu
Bydz mieysce nieszczęściu.

Ciernisty kiesz rodzi
Rożany kwiat, chodzi
Z fortuną przygoda,
Jak z cieniem ochłoda.

Niech wam zdrowie służy,
Niech fortuna pluży;

Zginiecie powodem
Jak ryba niewodem.

Nie wierzcie nikomu,
Patrzcie, w iednym domu
Mąż wesół bojuje,
Żona się frasuie.

A ledwie się wróci,
Wnet tryumf obróci
W lament, tak szaleje
Swiat, i znas się smieje

Wszyscy to widzimy,
Nie wszyscy pomnimy;
A za takich mało
Teraz się na siało?

Co w marnych zabawach
I nikczemnych sprawach
Szczęście położyli
Serce utopili.

Ten w roskoszy pływa,
Ten zbioru zażywa,
Ten wysoko stoi,
Ten się dwornie stroi;

A nieszczęście koli,
Już ie ma powoli;

Lecz czeka pogody,
Na ich dalsze szkody.

Awo krotko mówiąc
Miesza swiat nas łowiąc.
Nie fortune szczęście,
Fortune nieszczęście.

Coż na tym? gdy ludzie
Wierzą tey obludzie.
Gdzie wzdy rozum mają?
Na co go chowaią?

Ja radzę każdemu,
Nie wierz szczęściu swemu;
Jeszcze za pogody
Bój się wielkiéy szkody.

Pięknie jest wyrażone przywitanie córki w akcie trzecim, gdy Jeste powraca z tryumfem po zwycięztwie nieprzyjaciół; pięknie głęboki smutek i rozpacz gdy widzi córkę swoją wesolo bieżącą; pięknie jéj ciekawość, dla czego ojciec tak smutny; a najpiękniéj opłakiwanie panieństwa, gdy się już dowiedziała o szluby ojca swego, które tu przytoczę.

Lubo powstaiąc ranne zorze jasnie,
Lubo padając późne słońce gaśnie,
Płynących z oczu łez nieosuszę,
Do ostatniego tchu płakać muszę.

- Płaczcie góry, narzekajcie lasy,
Na moje nader tak nieszczesne czasy;
Gdy się rostaie tak młoda z światem,
Jak z ranno wschodnem stawa się kwiatem,

Kiedy go albo słońce upali,
Albo z wichrzystym dżdzem grad powali.
Naymilsza matko iuż się rostaniemy,
I rożnych krajów włōści dostaniemy i t. d.

25.

Intermedium czyli rozmowa dwóch Satyrów, składa się z dwóch części, wiérsem polskim napisana, tegoż roku którego i tragedia powyższa. Rozmawiają ci dwaj Satyrowie o swoim nieszczęśliwym stanie, iż ani na osobności w lasach, ani między ludźmi we wsiach i miasteczkach, dla ówczesnego łakomstwa mieszkać nie mogą. Mówi tak jeden do drugiego:

O trudnoż teraz na nas, ze wsząd wyganiaią,
Niebóraków satyrów wszędzie namacaią.
Bo iedni dla popiołu gaie piękne rąbią,
Drudzy lepak poluiuiąc wlesie na psy trąbią;
Owa ani pokoju, ani domu swego
Niéma Satyr ubogi dla łakomstwa złego.
Więcem tesz chciał polepszyć iako starzec siwy,
Alem ze dżdzu pod rynę trafił nieszczęśliwy:

Nawiedzając po świecie rozmaite kraie,
Jeden mi kijem grozi, drugi zasię łaie.

Krytykują potem kobiety pułtuskie, że się wieściami fałszywemi bawią, wspominają o karze, jaką na nie miał ustanowić urząd miasta Pułtuska, powstają na ich zbyteczne stroje, na ogony sukien kosztowne, na zabobony, że się do wrózek bez wiedzy mężów udają i majątki na to trawią. W drugiej części mówią o pijaństwie, o Rodzicach którzy psują własne swe dzieci, o przyczynach dla których nienależy młodego posyłać za granicę.

26.

Ludi czyli zabawy wiérsem polskim napisane tegoż roku, którego i przeszła rozmowa. Tu występuje młodzieniec pod nazwiskiem żaczka i gani zabawy. Te zaś tak mówią do niego w osobie dojrzałego człowieka:

Zle mię Panie młody znacie,

Opak mię tu wykładacie;

Com ja iest byście wiedzieli,

Nie tobyście powiedzieli.

Jam iest Ludus to wiedz Panie

Żem też iest ludzkie kochanie.

Mam mieysce między Xiążęty,

Mędzy krolmi i panięty.

We mnie się wszyscy kochaia,
 Swe pociechy ze mnie maia:
 Tak swiecki jak duchowny stan
 Szlachcic, rzemieślnik i kapłan.
 Każdy mię rad bardzo widzi,
 Ze mnie tak iak ty nie szydzi.
 Bo owa melancholia
 Srodze człowieka zabija.
 A gdzieby ia niebył z niemi,
 Prędko by był każdy w ziemi,
 A zwłaszcza młodzieniaszkowie
 Tacy iako ty żaczekowie.
 By tyle mną nie cieszyli,
 Wniwec by się obrócili.
 Mogę to rzec, i sam widzisz
 Wzdy się mnie ganić niewstydzisz?
 Radbyś się potem mną bawił
 Coś mi się tak hardzie stawiał.

Z resztą tak rozmowa powyższa, jak i te zabawy
 obszernie napisane, bardziej na śmiech niżeli na u-
 wagę zasługują.

27.

Dyalog w łacińskim języku miany w czasie przyję-
 cia Klaudyusza Rankoniusza posła papieżkiego roku
 1600 dnia 8 lipca o Świętym Janie Damasczeńskim.
 Osnowa tego dyalogu jest taka: Leo Izaurykus obra-

zoburzca, przeciwko któremu Jan ś. w listach swoich wielce powstawał, zmyśla list ręki świętego, obwinia go o zdradę, posyła wraz swoim listem do rządcy Damaszku, który mu rękę prawą ucinąć kaze. Cały ten dyalog zmierza do tego iż przełożeni kościoła katolickiego winni być na wzór Ś^{go} Jana stałemi w wierze. Piękna tu jest modlitwa tego Ś^{go} do Najświętszej Panny.

28.

Komedia o Ś. Aleksym miana dnia 6 listopada 1600 roku. Wstęp, treści wszystkich pięciu aktów, i śpiewy są polskim wierszem napisane, reszta zaś łacińskim. Osnowa wzięta z życia tegoż świętego (patrz w żywotach Skargi). Cała ta komedia, jeśli ją tak nazwać można, zapełniona jest cnotami ascetycznymi. Wiersz polski gładki i wypracowany. Przytoczę tu śpiew aktu drugiego o czystości:

Czystości śliczna, kleynocie drogi!
 Często rodziców nabawiasz trwogi:
 Jeśli się ciebie kto zamiłuje,
 Za nic bogactwa sobie szacuje.
 Choć piękna żona, lub z królewskiego
 Idzie rodzaju, lub cesarskiego,
 Wszystko na stronę porzucić musi
 Kto się o czystość angielską kusi,
 Rzadko cię znaleźć, dla tego w niebie
 Bóg sobie drogo szacuje ciebie.

Ty za barankiem w niebieskim kraju
Idziesz a śpiewasz płaszcząc po raj.

Piękny jest także śpiew po śmierci jego w kilku
wyrażony wierszach:

Krzyknijcie pieśni chętnie,
Tryumf uczynicie zgodliwie
Oto już niebieskie niwy
Osiągnął Alexy cnotliwy.

29.

Drama polskim wierszem miane dnia 13 czerwca
1602 roku o Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi
Pańskiej, mniej zasługuje na uwagę tak co do budo-
wy wewnętrznej jakoteż zewnętrznej; może jednak
wielce być korzystne dla badacza mowy ojczystej.

30.

Dyalog Polski o raj, upadku pierwszych rodziców
i o drzewie żywota, bez wyrażenia roku, zdaje się
jednak iż tegoż samego, którego drama powyższe.
Osnowa wzięta z pisma świętego. Wiersz po wię-
kszej części gładki i wypracowany. Pięknie tu od-
malowane łakomstwo Ewy i podstęp węża, które tu
przypatrzam:

Ewa mówi do Adama.

Za prawdę i to drzewo piękne iako trzeba,
Którego nam zabrania groźny wyrok nieba:
Prosto ku górze idzie, w owoc dosyć rodne,
Jak wianek toczy wkoło gałązki przyrodne. — Wtém
się pokazuje wąż i tak do niej mówi:

A czemuż to najmilsza?

Ewa zdziwiona odpowiada:

Wolno nam owoc zbierać każdego rodzaju,
Tylko tego niewolno który pośród raju.
Bóg nam zagroził, mówiąc: na wieki umrzecie,
Skoro tego owocu pożywać będziecie.

Wąż.

Nie bój się miła Pani; niebędzie nic z tego,
Żaden gardła nietraci dla jabłka jednego.
A coż po niém na drzewie? na co ie stworzono?
Dla was ci to, wam ci to wszystko narządzo.

Ewa.

Nie darmo Bóg surowe dał nam przykazanie,
Musi bydz w tym owocu jakieś szwankowanie.

Wąż.

Niema żadnego szwanku, Bogu ulubione,
I od Boga samego to drzewo szczepione.

Ale on jako ocieć obchodzi się zwami,
Nieuderzy choc straszy wielkimi groźbami.
Jakożby, nas ienaczey zachował w karności?
Takci trzeba hamować dzieci od płochości.
Jédz oto nie mieszkaiąc, a nie frasuy głowy;
Patrzyc a niepożywac, ból sercu gotowy.

Ewa.

Mamy dosyc ód Boga owocu innego,
Aczkolwiek upatruię i w tym cos dobrego.

Wąż.

Byś wiedziała owocu tego drzewa cnoty,
Dopierobyś ku niemu nabyła ochoty.
Urwiy a sama sprobuy, nie bądź tak leniwa,
Ręka ma bydz do swego pożytku skwapliwa.

Ewa.

Urwę na skosztowanie to iedno czerwone.

Wąż.

Dobrze, to iest dostalsze niż które zielone.
Rwiy smiele, co się wzdrygasz pogładaiać w koło?
Jabłko nie iest trucizną, używaj wesoło.

Ewa kosztuie, wąż mówi do niej:

A prawda że szlachetny i rokoszny owoc?

Ewa.

Prawie rokoszny. Ale
Namawia potem Ewa Adama łagodnymi wyrazami i mówi
że Bóg dla jednego jabłka nie potępi człowieka na
wieki. Słowa jej te są:

Nie iest okrutny Pan Bóg dla jabłka iednego,
Nie potępi na wieki człowieka żadnego.
Otom ja kosztowała iawnie tey potrawy,
Jednak mię niepotępił sędzia o te sprawy.
Owszem nadzieja wielka, że dójdziem mądrości .
Jakiey właśnie Bóg sam iest w niebieskiéy radości.
Tylko ty niebądź ktemu serca uporného,
A pożyway ochotnie owocu słodkiego.
Proszę nie gardź tym darem, nie ma wady w sobie
Swą ręką urwałam ie teraz gwoli tobie i t. d.

31.

Tragedya, Obleżenie Samaryi, napisana w łacińskim
języku, bez wyrażenia roku, zawiera w sobie pięć
aktów bez chórów. Osnowa wzięta z historyi pisma
świętego z księgi IV królów z rozdziału 6 i 7. Wy-
stępują na scenę Elizeusz prorok, Geizy sługa Elize-
usza, Joram Król, Iehu wódz i wojsko Izraelskie —
Benadad król Syryi, Hazael jego dworzanin, Naaman
wódz i wojska Syryjskie i t. d. Myśli są piękne,
duch poetycki wszędzie się przebija, charaktery osób
dość dobrze odmalowane. Przytoczę tu w przekładzie

słowa Jorama Króla i Iehu wodza Izraelskiego. Kiedy już tak wielkim głodem przyciśnięci byli mieszkańcy Samaryi, iż matki własne swe dzieci zabijały i jadły, wtenczas tak mówi Król Joram do Iehu:

Jehu! poddajmy miasto: widzisz że już matki
Zabijają na pokarm swoje własne dziatki;
Nie ma żadnej nadziei, wszyscy poginiemy.

Odpowiada mu Jehu.

Rospacz wielką nadzieją, z tą walczyć będziemy.

Joram.

Lecz rozpacz ostateczną zgubą dla oręża.

Iehu.

Tak jest: ona zwycięzców częstokroć zwycięża i t. d.

32.

Dyalog o wężu miedzianym miany wiérsem polskim w dzień zakończenia święta Bożego Ciała w Kollegium Pułtuskiém roku 1608. Osnowa wzięta z ksiąg Mojżesza. Myśli są religijne, wiérz nie wszędzie jednakowo wypracowany, pisownia w wielu miejscach zaniedbana. Przytoczę tu prośbę ludu do Boga i Mojżesza:

Pierwszy mówi:

Zgrzeszyliśmy niestety! ach mój miły Panie!
Niech już zapalczywości twoiej gniew ustanie.

Drugi.

Uznawamy złość naszą, korzym się przed tobą,
Gniewu twego świętego czuiąc kaźń nad sobą.

Trzeci.

Ognistego pali mnie jadowitość węża,
Niestety walecznego w wszelkim boju męża.

Czwarty.

I mnie boleść do ziemi już prawie przyciska,
Gwałtem z ciała moiego duszę mi wyciska.

Piąty.

Dokądże litościwy, dokąd miłosierny,
Tragic będziesz surowo lud twój prawowierpy?

Szósty.

Pokaż Panie łaskawy miłosierdzia morze,
Sławić cię będziem wieczór i rano mój Boże!

Siodmy.

Rosproszyłeś nas Panie, Panie niezmierzony,
Skaziłeś nas, naszemi grzechy obrażony.

Osmý.

Zmiľuy się Panie dobry, gniew twój porzuciwszy,
Jużesz się do nas nawróć tęskliwych życzliwszy.

Dziewiąty.

Uproś tego karania mezu wielkiéy wiary,
Boć go czuiem na sobie prawie iuż bez miary.

Dziesiąty.

Zgrzészyliśmy tak przeciw Bogu iak i tobie,
Sprawiliśmy zelżywość nam, nie twey osobie,
Wszyscy prosim pokornie, abyś za nas próšby
Do Boga puszczał; aby od nas takie groźby
Wiecznie raczył oddalić, ieśli wyniszczenia
Niepragniesz sľugo boży naszego plémiénia.

Wszyscy.

Bądź miłosciw Moyzeszu, proś Boga za nami,
Niech uczuiem ulżenie za temi troskami.

33.

Dyalog o przeniesieniu arki, miany w czasie ósmiodniowéj uroczystości Bożego Ciała roku 1609 w Pułtuskú wiéršem polskim. Osnowa wzięta z písma świętego z księgi II Królów, rozdziału 6. Cały ten dyalog zmierza do tego, że arka przymierza starego zakonu, jest figurą Sakramentu nowego zakonu. Składa się z dwóch aktów, do których są śpie-

wy przydane. Więrsz gładki i wypracowany, wyrazy doborowe, polszczyzna czysta, mało jest nawet wyrazów przestarzałych (a). Przytoczę tu z aktu pierwszego słowa Dawida, w których pięknie maluje mądrość Boga.

Dziwny Bóg nad człowiekiem, dziwne sprawy iego,
Głębokie tajemnice sądu niebieskiego.

Kto może wiedzieć czemu tak światem kieruie,
Czemu tak nie iednako wszystkich podeymuie.

Jeden szczesciem opływa, ma wielkie dochody,
Nie zna nigdy frasunku, ani żadný szkody;
Drugi nędznik wierutny (b) cokolwiek pomysli,
O skrómném pożywieniu, to wszystko nie kmyśli.

Uda się na kupiectwo, alic w niém utraca,
Uda na gospodarstwo, alic próżna praca.
Jeden z podłego domu, na górę wlatuie,
Na pałacach krolewskich potężnie panuie.

Drugi bywszy panięciem z gmachu kosztownego,
Przychodzi utrapiony do stanu podłego.

(a) W całym tym dyalogu, który zajmuje półtrzecia arkusza drobno zapisanych, znajdują się cztery wyrazy teraz nieużywane: wykrotny za występny, pątniki za podróżni, pielgrzymujący; wierę za prawdziwie, — i ten:

(b) Wierutny za istny, prawdziwy w stopniu najwyższym.

On Boga nieprawością częstokroć obraża,
I bliźniego szkodliwym przykładem zaraza.

A przedsię według myśli wszystko mu się wiedzie,
Lub doma gospodarzem, lub na wojnę jedzie.
Ten za się bogoboyny, ustawnie w kościele,
Nieprawości się chroni, prawdę mówi śmieie;

A za tym co? chudobę cierpi, i kłopoty,
Niema ku niemu żaden prawdziwéy ochoty.
On próżnuie, któremu przystoi pracować,
Ten pracuie któremu przystoi próżnować.

On niewinny, a na śmierć gwałtem go prowadzą,
Ten winny, a za stołem uczciwym go sadzą.
Wielkie to dziwowiska, zaprawdę Bóg srogi,
Wyprawuie na tobie człowiecze ubogi!

Którym ty iednak niski pokłon masz oddawać,
A dowcip niepoięty w nich Bogu przyznawać,
Iż mądrze, a przystoynie z każdym postępuje,
Choć tego słaby rozum ludzki niepoymuie.

Alboż i to niedziwna, co w naszej krainie
Stało się, tego czasu, tu w téj palestynie?
Dziw to tak znakomity, że go przyszłe lata
Wszędy będą wspominać do skończenia świata.

Saula nad spodziewanie narodu wszystkiego
Uczył Bóg monarchą ludu żydowskiego.

Dał mu wielkie zwycięstwa nad nieprzyjaciół,
Wystawił aż do nieba iego przyjaciół.

Potomstwem urodziwém, złotemi skarbami,
Choynie go ubogacił wszemi pociechami.
Potem jaka odmiana, iakie poniżenie,
Komu nie iest Saulowe jawne potępienie!

Bóg od niego łaskawe oczy swe odwrócił,
Gorliwą popędlivość wszystkę nań obrócił.
Przyszli Philistynowie z mężnémi ufami,
Okryli dzikie pole naszemi trupami.

Zamordowani zacni trzék królewiczowie,
W uporném potykaniu, Saulowi synowie.
Sam ociek nieszczęśliwy uciekając z pola
Przebił się mieczém własnym: O ciężka niewola!

Mało na tem, ostatek ieszcze domu iego,
Teraz ginie, i zginie do szczętu iednego.
Ani więcej usiedzie na królewskim tronie,
Żaden Saulów potomek w Izraelskiék stronie.

Dekret boży niezmienny. Mnie z prochu podłego,
Wynióśł Bóg na stolicę króla syońskiego.
Mnie na głowę koronę szczerozłotą włożył,
Którą z głowy moiego przeciwnika złożył.

Za prawdę ia te rzeczy uważając sobie,
A wiedząc z kędem przyszedł ku takiej ozdobie;

Będę się sądom bożym w bojazni dziwował,
Święte jego wyroki będę zawždy chował.

Będę wyznawał że dobry, że iest sprawiedliwy,
W rządzie swiata pięknego nigdy niebłędliwy.
I teraz poprowadzę we wszelkiéy możności
Arkę świętą do miasta moiéy osiadłości.

Aby Pan przebywając z nami ustawicznie
We dnie, w nocy był od nas chwalony oblicznie,
Aby iego przytomność nam błogosławiła,
Od srogich Philistynów Syona broniła i t. d.

34.

Dyalog wiérszem polskim napisany, o Najświętszym Sakramencie Ciała i Krwi Pańskiéy, bez wyrażenia dnia i roku. Treść jego jest taka: W kościele Konstantynopolitańskim, gdy dzieci katolickie szły do kommunii, namówiony od nich żydziak jeden, imieniem Izak, przyjął z niemi ten święty sakrament. Po przyjęciu uczuł w sobie niewymowną radość i chęć do religii katolickiéj i począł chrztu żądać. Ojciec jego Salomon dowiedziawszy się o tém, rozgniewany rzuca go w piec rospalony w którym szkło topił. Dziecię jednak zachowane od pożaru opieką Panny Maryi, wychodzi z pieca. O czém uwiadomiony cesarz Konstantyn, taki wyrok daje na ojca, albo ma wiarę katolicką przyjąć, albo śmierć srogą ponieść. Żyd obie-

ra śmierć, nie chce zaś odstąpić wiary swych przodków. Składa się ten dyalog z 4 aktów, do których są przydane śpiewy. Myśli są religijne, wiersz dosyć gładki, polszczyzna czysta, wyjąwszy te miejsca w których mówią żydzi. Przytoczę tu wyjątek ze śpiewu aktu czwartego, w którym opiewa jak religija Chrystusa złagodziła najsrozsze umysły:

Wyskoczcie góry, weselcie się lasy,
Już na nas przyszły obiecane czasy,
Już z sobą współ na swe gniazdo noszą
Jastrząb z kokoszą.

Lew srogi z owcą iuż w zgodzie mieszkaia,
Już z jagniętami wilki przebywaią,
Nieszkodzi krwawa tygrzyca łaniętom
Kania kurczętom.

Bóg który niegdy świat pioruny grómił,
Już zapalczywość niežnością uskromił,
Już z nami mieszka iuż znami obcuie
Nam się daruie.

O dziwne twoje, Panie! uniżenie,
Dziwne, człowiecze! twoie uraczenie,
Bóg który ziemią kieruie i niebem
Stał ci się chlebem.

35.

Dyalog wiérsem polskim obszernie napisany, niewiadomo którego roku, bo początku brakuje. Treść jego jak się wykazuje z reszty pozostałej, jest taka: że Dawid, który odniósł zwycięztwo nad Goliatem, był figurą Chrystusa, który odniósł zwycięztwo nad grzechem pierworodnych. Myśli są piękne religijno-filozoficzne, wiérz gładki i wypracowany, polszczyzna czyta, pisownia dosyć dobra. Przytoczę tu słowa Dawida do Jonaty. Kiedy Jonatus oświadcza Dawidowi że mu król Saul, za jego mężtwo, córkę w małżeństwo ofiaruje, wtenczas tak odpowiada Dawid:

Czy niewiesz? kto się łaską boską kontentuje,
Ten bogaty, ten sobie wieczny skarb gotuje?

Myśl ta, jak mi się zdaje, jest daleko wyższa niżeli
Kochanowskiego: „To Pan zdaniem mojem
„Co przestał na swoim.

Gdy dalej nalega Jonatas na Dawida by zezwolił
na to małżeństwo, odpowiada mu Dawid:

Czynże coć się podoba Jonato z twym sługą,
A proszę niech ci będę, duszą twoią drugą,
Twój żywot, iest mój żywot, serce, serce twoie,
Niechay nas wiecznie z sobą iednoczy to troie.

W akcie drugim w scenie czwartéj wyliczając dzieła wszechmocności boskiej, naśladowano wielu psalmów Dawida, a szczególniej ósmego, i przekład Kochanowskiego wiernie umieszczono.

36.

Dyalog polski pod tytułem Mifibozet, mianu w kościele Jezuickim w Pultusku, w dzień zakończenia uroczystości Bożego Ciała, roku 1622 składa się z czterech aktów chórami przeplatanych. Osnowa i osoby występujące na scenę wzięte z pisma świętego z księgi II królów rozdziału 9. Treść tego dialogu jest taka: że Dawid przyjmując do domu swego ubożego kalekę Mifibozeta syna Jonaty, jest figurą Chrystusa, który przyjmuje do siebie i karmi swym chlebem nieodolny ród ludzki. Myśli niektóre są piękne, charaktery osób dość dobrze odmalowane, wiersz gładki, polszczyzna dość dobra. Znajdują się jednak w niektórych miejscach wyrazy przestarzałe i zaniedbana pisownia. Przytoczę tu z aktu I, sceny 1 słowa Mifibozeta w których ubolewa nad stanem swoim:

Zewsząd mię troski, zewsząd ogarnęły bóle,
Żyję nędzny, a mniemam że już ciało w dole.
O gdybym był w dzieciństwie pożegnał się z światem,
Albo na placu poległ między młodzi kwiatem.
Gdzie król Saul, gdzie oyciec mój Jonata drogi,
Gdzie góry pokrył sobą Izrael tak mnogi!

Nie ciężko jest krew swoją przelać w słusznym boju
 Dla Boga, cney oyczyźnie szukając pokoju.
 Krolewskim wnukiem iestem, gdziesz moje dochody,
 Gdzie dwór, gdzie drogie szaty, gdzie obronne grody?
 Krolewski lekkomyślne szczęście rodzaj dało,
 Co za nim następuje sobie zatrzymało.

37.

Drama miane polskim wiérsem dnia 22 czerwca,
 na zakończenie uroczystości Bożego Ciała roku 1623
 o skrzyni przymierza, zawiera cztery akty chórami
 przeplatane. Osnowę tego dramatu w wstępie umiesz-
 czoną, wiernie tu przytaczam.

Zrozumiéycie iak żydzi arkę utracili,
 Gdy dla swey niewdzięczności gniew boski nosili.
 Jako Heli takową nowiną zrażony
 Syny swe potraciwszy z stołka spadł strącony.
 Jako różne karania arka sprawowała,
 Póki u Filistynów w poimaniu trwała.
 Jake i Dagonowi tam nieprzepuściła,
 Którego wielki bałwan w sztuki pokruszyła.
 Lecz i gdy się zaś na zad do żydów wracała,
 Nieprzyjacielskim krajom szkodzić nieprzestała.

Z tych kilku wiérszy może łatwo wnosić każdy o
 dobroci całego poematu, jak wypracowany.

Na tém dramacie kończy się rękopism z wielu
 względów szacowny. Tu bowiem objaśniono przed-

niejsze tajemnice wiary, tu wyłożono wiele figur starego testamentu i trafnie do nowego zastosowano, tu na wielu miejscach wskazano obyczaje i zwyczaje dawnych polaków, tu historyczne wiadomości umieszczono, tu na koniec zostawiono badaczom dawnego języka, jak się od roku 1521 do roku 1623 doskonalił stopniowo język polski. Można by zbiór tych pism, a szczególnie dyalogów porównać ze zbiorem dyalogów pod tytułem Bacchanalia i z dyalogiem Dominikańskim, napisanym w Krakowie na pamiątkę wjazdu Chrystusa do Jerozolimy.

KONIEC TOMU VI^o i OSTATNIEGO.



The first of these is the fact that the
university has a long history of
excellence in the field of
education. It has been a leader in
the development of the modern
university system, and its
commitment to the highest
standards of scholarship and
teaching has been a source of
pride and inspiration for
generations of students and
faculty alike.



SPIS RZECZY
ZAWARTYCH W TOMIE SZÓSTYM
BIBLIOTEKI STAROŻYTNEJ.



	<i>Stron:</i>
Kronika od r. 1507 do 1541 spisana (z rękopismu) . . .	1
Panowanie Króla JMci Stefana Batorego 1575 (z rękopismu biblioteki Załuskich N. 413)	39
Spisanie Kroniki o Ziemi Wołoskiej i t. d. (z rękopismów po Adamie Naruszewiczu)	51
Rozmowy zmarłych polaków, w których różne ile sekretniey- sze za ich żywota dzieje i Cirkumstancye są zebrane . .	69
Potwierdzenie przez Zygmunta Augusta wszystkim obywate- lom i mieszkańcom miasta Witebska praw i przywilejów od pierwszych królów i wielkich książąt im nadanych (z rękopismów Archiwum Króla Stanisława, zbioru Dogiella)	195
I. Przywilej Unii Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną z d. 1 Julii 1569 (z rękopismów Archiwum Króla Stanisła- wa Zbioru Dogiella Vol: 221 pag. 152)	203
II. Unia Korony z Litwą z dnia 4 Julii 1569 r.	235
Komput Wojska na wojnę turecką za Króla JMci Michała (z rękopismów Adama Naruszewicza)	253
Wiadomość o rękopiśmie z XII Wieku znalezionym na ko- ściele niegdyś Jeznickim a teraz benedyktyńskim w Pułtusk (udzielona przez X. A. Załęskiego)	295

